

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800.

Numer 128.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 5 czerwca 1927 r.

Rok XXI.

O źródło mądrości.

Z pośród darów Ducha świętego, którego czci Zielone Świątki są poświęcone, najcenniejszym bodaj w życiu publicznym jest dar mądrości. Nie tej mądrości, która chęlnie się zdobyta wiedzą i z góry spogląda na wielkie rzesze tych, co posiadać tej wiedzy nie mogli, bo im warunki na to nie pozwoliły. Ani tej, którą rzekomo daje samo stanowisko, lecz mądrości prawdziwej, mającej swe źródło i w doświadczeniu życiowym i w pokorze duchowej i w głębokim odczuciu prawd wiary świętej.

Duch święty obdarzył darem mądrości nie uczonych faryzeuszów, ani dyplomatów, lecz prostaczków, którzymi przecież byli apostołowie. Zstałpiwszy na nich, uczynił ich zdolnymi głosić światu wzniosłą naukę Chrystusową. Stąd wynika dla nas nauka, że prawdziwej mądrości niekoniecznie szukać trzeba w kołach uczonych, jakkolwiek wiedza stanowi dla niej podstawę, lecz w szerokich rzeszach ludu, przywiązanego serdecznie do wiary i mowy ojców. Cześć głęboka dla tych ideałów rodzi instynkt, zmierzający do podtrzymania własnej Ojczyzny, własnej państwowości jako ich ostoi.

Instynktu tego inaczej nazwać nie możemy jak mądrością zbiorową, natchnieniem Ducha świętego. Gdzie ustaje cześć dla owych ideałów, zanika zaraz troska o własny kraj i jak chwasty krzewią się ideje przewrotu, których wyraz znajdujemy w komunizmie. Komunizm jest zaprzeczeniem miłości Ojczyzny i własnej idei państwowej. Hołdujący mu a niestety tak liczni Polacy nie chcą być ani dobrymi synami Polski, ani Kościoła. Dlatego też nie czerpią z jedynego źródła mądrości, jakim jest wiara.

Są niestety także liczni Polacy, którzy w pysze swej i zadufaniu we własny rozum, sądzą, iż mądrość wszelaką oni jedni posiadli. Oni to wywołują w kraju te ruchy, które do ciągłych prowadzą rozterek. A znajdują się zarówno na prawicy jak na lewicy. Jedna jest tylko dla nich i na nich rada: nawrót do źródła mądrości, do czerpania jej z nauki Chrystusowej w myśl słów psalmisty: Bojaźń Boża początkiem jest mądrości.

Z rady ministrów.

Warszawa, 3. 6. (Pat.) Dnia 3 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie rady ministrów, któremu przewodniczył wicepremier Bartel. Na posiedzeniu tem uchwalono szereg rozporządzeń doniosłej wagi, jak projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o inspekcji pracy, o organizacji izb handlowych, o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności państwa oraz projekt rozporządzenia w sprawie produkcji, przywozu i użytkowania bieleń ołowianej, siarczany ołowiu oraz innych związków ołowiu, wreszcie projekt rozporządzenia o państwowym instytucie geologicznym.

Pozatem rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra przemysłu i handlu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej zmieniający niektóre postanowienia ustawy z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie przedłużenia kadencji rad kas chorych.

Nowa pogłoska o podwyżce pensji urzędników państwowych. Niżsi funkcjonariusze znów będą pokrzywdzeni.

Stały dodatek funkcyjny dla wyższych urzędników.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.). Według pogłosek mają być pensje pracowników państwowych podwyższone 1-go lipca o 8 proc., a 1 września o 7 proc., razem o 15 proc.

Koła urzędnicze natomiast zapewniają, że mimo zbliżania się terminu uwzględnienia sprawy zapowiedzianej przez wicepremiera, dotychczas wszystko wisi w powietrzu. — Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu głównego Stow. Urzędników Państwowych, na którym postano-

wiono zwołać w najbliższych dniach zebranie celem powzięcia uchwał w związku ze stanowiskiem rządu do postulatów Stowarzyszenia.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.). Ministerstwo Skarbu rozpatruje sprawę wprowadzenia stałego dodatku funkcyjnego, przywiązanego do określonego stopnia służbowego. Dodatek ten otrzymać by mieli urzędnicy od drugiego do szóstego stopnia włącznie. Sprawa rozstrzygnie się dopiero po upływie miesięcy letnich.

Sowiety myślą o wojnie.

Berlin, 3. 6. (PAT). Telegraphen Union, donosząc o zwołaniu przez sowieckiego komisarza ludowego Woroszyłowa na najbliższe dni do Moskwy konferencji wszystkich głów-

nodowodzących armjami sowieckimi podaje, że podróż inspekcyjna Woroszyłowa do granicy sowiecko-polskiej została odroczone.

Gdynia gościć będzie flotyle angielską.

Londyn, 3. 6. Admiralicja angielska komunikuje, że poczyniono przygotowania do wyruszenia na morze Bałtyckie statku wojennego „Alecto“

oraz kilku łodzi podwodnych. Flotyla ta odwiedzi między dn. 11 i 15 czerwca Gdynię, potem Helsingfors, Tallin i inne porty bałtyckie.

Gdzie wróg śmiertelny Anglii?

Militaryzm pruski czy sowiecki?

Ileokroć dyplomacja angielska zaskoczy Niemców jakimś śmiałym, niespodziewanym posunięciem na arenie dyplomatycznej, jak np. ostatnio wyrzuceniem przedstawicieli sowieckich z Anglii, tyleokroć Berlin puszcza w świat wiadomości o groźnym upadku potęgi wielkobrajtyjskiej.

Robotę tę Berlin ma o tyle ułatwioną, że tam zbiegają się najliczniejsze kable telegraficzne. Nie jest to przypadek. Kiedy inne państwa zaprowadzają monopol spirytusowy, czy tytoniowy, Niemcy zabiegają swe skierowały około stworzenia trustu informacyjnego. Czytelnik wyobraża sobie, że wystarczy gdzieś na poczcie nadać telegram do jakiegoś pisma, a już odnośna wiadomość obiegnie cały świat. Tymczasem informacje prasowe są wyłączną domeną, monopolem pewnych mocarstw. Na Polskę szczególnie oddziałuje trust informacyjny berliński.

To też stale podkreślamy, że należy wystrzegać się informacji berlińskich. Niemcy obliczają swoją liczbę na 60 i kilka milionów w obrębie państwa niemieckiego, a dalszych 30 ma być rozmieszczonych po całym świecie. Wściekła zazdrość rozpiera Niemców, że 55 milionów Anglików, wliczając w to białych mieszkańców Australji, Poł. Ameryki i Kanady, rządzi całą kulą ziemską. Stąd Niemcy szukają dziury w moście angielskim.

My Polacy nie mamy żadnego powodu, aby oglądać wypadki polityczne w krzywym zwierciadle niemieckim.

Wyrzucenie bolszewików rosyjskich z Anglii jest dla nas dowodem, że zdaniem Anglików jad agitacji bolszewickiej został unieszkodliwio-

ny. Dla wewnętrznej polityki angielskiej świadomość tego każdy uświadomiony polityk wyczuł po złamaniu strajku górników angielskich w ubiegłym roku.

Niebezpieczeństwo zdawało się grozić Anglii jeszcze w Chinach. Czytelnicy przypominają sobie jeszcze fale tatarskich wieści, puszczanych przez prasę europejską, zwłaszcza w okresie wysyłki wojsk angielskich do Szan-haju.

Obecnie bolszewicy przestali być groźni nawet w Chinach. Jeśli mimo to z Berlina „Chińska“ agencja prasowa nadal puszcza niepokojące wieści, to czytelnik światły musi wybażyć prasie, iż z tych informacji skorzysta. Gdy niema kryształowych szyb, wsadza się takie, jakie wpadną pod rękę, choćby świat przez nie wyglądał jak z obrazu futurystycznego.

Informacyjny trust berliński będzie nas zalewał obecnie wiadomościami, że Anglija się wali. Nie wypuszczając z rąk straszaka chińskiego, donoszą nam hurtownie informacje o zatargu angielsko-egipskim.

Chodzi tam o skreślenie w komisji parlamentu pensji dla sirdara t. j. naczelnego wodza armji egipskiej, którym jest Andlik. Egipcjanie chcie liby zaprowadzić tu pewne zmiany, aby ukryć drażniącą nacjonalistów formę wpływów angielskich. Zdaje nam się, że Niemcy zbyt wiele hałasują o tę drobnostkę, którą spokojnie Anglija zlikwiduje.

Jest tylko jedno niebezpieczeństwo i to poważne dla Anglii — militaryzm niemiecki...

Jeśli republika niemiecka i jej minister spraw zagranicznych p. Stresemann oświadcza, że nie było żadnej zbrodni i winy po stronie Nic-

miec cesarskich za wybuch wojny i w jej prowadzeniu — jeśli w każdej akcji antyangielskiej wylazi na wierzch pruska „pikelhauba“, to dowodzi to, że angielska dyplomacja po wojnie przez lata zle się orjentowała. Czy p. Chamberlain zdobędzie się na jakie wnioski z tej oto nauki?

A. P. B.

Niemcy boją się Polski.

Berlin, 3. 6. (PAT). Organ skrajnej prawicy „Kreuzztg.“ zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Polska w konflikcie angielsko-sowieckim“, w którym to artykule oświadcza, że obecne wzmocnienie jakiego doznała Polska w swej polityce zagranicznej, będzie się musiało odbić w nieprzyjemny sposób na dalszym prowadzeniu rokowań handlowych polsko-niemieckich. Polska bowiem ma obecnie zagwarantowanie poparcie Anglii, a z drugiej strony liczy już napewno na pozyskanie pożyczki amerykańskiej. Wobec tego Niemcy muszą jeszcze bardziej stanowczo, niż dawniej podtrzymać swoje stanowisko, gdyż grozi im nacisk ze strony Anglii.

Dookoła pożyczki zagranicznej.

Warszawa, 4. 6. (AW.) W wyniku ustalenia warunków, na jakich ma być zaciągnięta tzw. pożyczka amerykańska, w rządowych kołach rozpoczęto prace przygotowawcze dotyczące ułożenia wartości emisji na rynkach zagranicznych w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji, Belgji, Holandji, Szwajcarii i Szwecji. Wartości te będą różnorodne w zależności od sytuacji danego rynku.

Warszawa, 4. 6. (AW.) Przedstawiciele konsorcjum amerykańskich, którzy biorą udział w pertraktacjach warszawskich, otrzymali akces General Trust Comp., który postanowił przystąpić do grupy bankierów finansujących pożyczkę. W ten sposób pod kontraktem pożyczkowym podpis G. T. Comp figurować będzie obok podpisów wielkich banków amerykańskich Chaise National Bank i Bankers Trust.

O opróżnieniu Nadrenji.

Oświadczenie niemieckie.

Berlin 3. 6. (PAT). Półurzędowa „Tägliche Rundschau“ zaprzecza do niesieniem pism paryskich, jakoby min. Stresemann miał na czwartym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, podnieść kwestję opróżnienia Nadrenji. Rząd niemiecki ma zamiar istotnie wysunąć tę sprawę, oiberze sobie jednak w tym celu taką chwilę, która będzie mu się wydawać najodpowiedniejszą.

Przedstawiciele sowieków opuścili Londyn.

Londyn, 3. 6. (PAT). Sowiecka delegacja handlowa w liczbie 75 osób opuściła dziś rano Anglię. Wraz z delegacją wyjechał również Rosenholz i Chińczuk. Odjeżdżających żegnali na dworcu niektórzy członkowie Labour Party. Rosenholzowi wręczono kilka wiązanek czerwonych kwiatów.

W imię prawdy.

Poznański „Przegląd Poranny“ w sprawozdaniu o zjeździe wojewódzkim Ch. D. w Poznaniu pisze m. i. co następuje:

„Szczególnie sensacyjnym momentem zjazdu było przemówienie posła Chacińskiego, który zainterpelowany o stanowisku p. Korfanteo, stwierdził z naciskiem, że linja polityczna p. Korfanteo nie pokrywa się bynajmniej z dążeniami Ch. D., jako całości. Oprócz tego p. Chaciński stwierdził, że czuje się zmuszonym skarcić niektóre wystąpienia p. Korfanteo“.

Prawdą jest, że na zjeździe Ch. D. skarcono niektóre wystąpienia p. posła Korfanteo, lecz w dyskusji tej nie brał czynnego udziału p. prezes Chaciński, który jako wódz Chadeccji i prezes klubu parlamentarnego ma inne drogi skarcenia p. posła Korfanteo i nie dopuszczenia, ażeby niefortunne posunięcia posła Korfanteo nie wyrządziły szkody Chrześcijańskiej Demokracji.

Natomiast prezes zarządu wojewódzkiego p. poseł Marciniak i prezes zarządu okręgowego p. prof. Kazmierczak z Bydgoszczy w dobitnych słowach przedstawili delegatom niektóre fatalne występy posła Korfanteo, jak naprzykład występ jego wobec naszego redaktora naczelnego p. Teski w Katowicach. Zjazd w całej pełni zaaprobował (potwierdził) słuszne i męskie stanowisko pp. posła Marciniaka i prof. Kazmierczaka.

Tyle w imię prawdy.

Prawdomówność „Kurjera Poznańskiego“.

„Kurjer Poznański“ napisał, że w niedzielny zjazd wojewódzkim Chrześcijańskiej Demokracji w Poznaniu brało udział około 100 delegatów. Tymczasem, jak dokładnie stwierdzono, na zjazd stawilo się 267 delegatów, w tem 147 pełnomocnych.

Sądziłyśmy, że „Kurjer Pozn.“ mylną swą wiadomość sprostuje. Tymczasem milczy on jak zakłety. A minął już tydzień. Widocznie jest mu to na rękę ze względów partyjnych.

Oto prawdomówność „Kurjera Poznańskiego“!

Nowy rektor politechniki lwowskiej.

Lwów, 4. 6. (AW.) Rektorem politechniki lwowskiej na rok 1927/28 wybrany został profesor Juljan Tokarski, wybitny petrograf.

Atak „Robotnika“ na ministra Niezabytowskiego.

Warszawa, 4. 6. (AW.) Dzisiejszy „Robotnik“ atakuje ponownie min. rolnictwa Niezabytowskiego, stwierdzając iż importowanie od dłuższego czasu przez rząd wielkiej ilości zboża z zagranicy najlepiej dowodzi klęskę planów gospodarczych, które minister Niezabytowski realizował. „Robotnik“ dowodzi, iż cały rząd, przez pozostawienie nadal w swym łonie ministra Niezabytowskiego solidaryzuje się z nim, biorąc za jego politykę pełnię odpowiedzialności. Jest rzeczą charakterystyczną, iż w ten sposób zaatakowani zostali również ministrowie socjalistyczni w Radzie Jurkiewicz i Moraczewski. Polityka tego ostatniego zwalczana była zawsze przez nowego redaktora „Robotnika“ M. Niedziałkowskiego.

Szpieg Illnicz będzie wysłany do Rosji.

Warszawa, 4. 6. (AW.) Odsiadujący karę ciężkiego więzienia, skazany za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych osławiony Illnicz, będzie wkrótce wysłany do Rosji w drodze wymiany.

Nowy poseł estoński w Warszawie.

Warszawa, 4. 6. (AW.) W dniu dzisiejszym wręczył listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzeczypospolitej nowomianowany poseł estoński w Warszawie Otto Strandman.

Parlament francuski radzi nad komunizmem.

Burzliwe sceny.

Paryż, 3. 6. (PAT.) Izba podjęła na dzisiejszym posiedzeniu dyskusję w sprawie propagandy komunistycznej. Deputowany Hulin, zabierając głos w imieniu socjalnych radykałów oświadczył, że należałoby prowadzić taką samą akcję wobec faszystów jak i wobec komunistów. Polityka finansowa obecnego rządu, opierając się w znacznej części na podatkach pośrednich, sprzyja rozwojowi komunizmu.

Po tych słowach wszczął się hałas na prawicy i lewicy, a następnie wy-

miana obelżywych okrzyków. Po przemówieniu jednego z deputowanych lewicy, zarzucającego rządowi, iż uzależnił się od banków, zabrał głos Poincaré który odpierając wśród ogólnego hałasu zarzuty przedmówców, zaznaczył, że na kilka dni przed dojściem jego do władzy, skarb francuski znajdował się w takim stanie, że próbowano prowadzić rokowania w sprawie sprzedaży na rynku angielskim zapasów miedzi, należących do ministerstwa wojny.

Zniesienie kontroli wojskowej w Bułgarii.

Sofja, (AW.) Zgodnie z wiadomościami ze źródeł francuskich Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławia zaaprobowaly decyzję wczorajszej konferencji ambasadorów, znoszącą kontrolę wojskową nad Bułgariją z dniem 1 czerwca br. Zaznaczyć należy, że wspomniane trzy państwa od dłuższego czasu wy-

powiadały się za zniesieniem kontroli wojskowej nad Bułgariją; ostatnio uczyniły to na konferencji w Jachimowie. Zniesienie kontroli uważać należy za skutek politycznego zbliżenia, jakie nastąpiło między Bułgariją, a trzema państwami, należącymi do małej Ententy.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 4. 6. (AW.) Ministerstwo skarbu wyasygnowało z własnych funduszy 1 milion złotych na niezwłoczne rozpoczęcie budowy domów i baraków dla bezdomnych w Warszawie. Asygna ta jest prowizoryczna i została uskuteczniiona wobec niezalutwienia dotąd sprawa uzyskania pożyczki przez władze samorządowe w Warszawie z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 3. 6. (Pat.) W dniu 3. bm. p. min. komunikacji inż. Paweł Romoeki, przyjął na audjencji radnego miasta Warszawy Zybarta, oraz przedstawicieli wydziału żydowskiej rady związków zawodowych, którzy przedstawili p. ministrowi sprawę przyjmowania żydów do służby na polskich kolejach państwowych. P. minister oświadczył, że wskutek istniejącego zakazu zwiększenia dotychczasowej liczby pracowników kolejowych, kategorii służby niższej i średniej, sprawa przyjmowania robotników do służby na kolejach polskich jest na razie nieaktualna. W przyszłości, po odwołaniu istniejącego zakazu, w pierwszym rzędzie muszą być przyjmowani do służby byli kolejarze, którzy zostali zredukowani, oraz pracownicy kolejowi, powracający z wojska. O ile chodzi o przyjmowanie do służby kolejowej inżynierów, pracowników, oraz pracowników z wykształceniem akademickim, to p. minister oświadczył, że w tych wypadkach różnica wyznania nie odgrywa żadnej roli, gdyż brane są jedynie pod uwagę kwalifikacje fachowe i moralne.

Warszawa, 3. 6. (Pat.) Dnia 4. bm. rano, p. minister reform rolnych prof. dr. Staniewicz wyjechał z Warszawy samochodem do Białegostoku, celem wzięcia udziału w inauguracyjnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego.

W dniu 7. bm. p. minister Staniewicz uda się do Nowogródka, gdzie również będzie uczestniczył w pierwszym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego.

Warszawa, 3. 6. (Pat.) Dnia 2. bm. o godz. 13.30 na szlaku kolejowym Rejowiec — Rawa Ruska, wskutek wypaczenia się szyn pod wpływem upału i gorąca, uległy wykołajeniu dwa wagony trzeciej klasy pociągu mieszanego. Poza lekkim uszkodzeniem wagonów oraz toru, z krótką przerwą w ruchu, wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Pomnik grunwaldzki w Prusach Wschodnich.

Berlin, 1. 6. (Pat.) „Deutsche Ztg.“ donosi, że poświęcenie pomnika w Prusach Wschodnich w pobliżu dawnego pola bitwy pod Grunwaldem, i znanego z czasów wojny pola bitwy, na którym Hindenburg pobit atakującą armję rosyjską, ma się odbyć dnia 18. września br. Prezydent Hindenburg ma przybyć osobiście na tę uroczystość.

(Może przy tej okazji Prusacy przypominają sobie, jak to ich przodkowie dostali pod Grunwaldem w skórę od Polaków.)

Londyn, 3. 6. (Pat.) Król Jerzy obchodził dziś 62-rocnicę swych urodzin. Z tej okazji odbyło się w całym kraju szereg uroczystości.

Cziczeryn w drodze do Kowna.

Kowno, 4. 6. (AW.) Oczekują tu w dniach najbliższych przybycia komisarza Cziczeryna w drodze z Berlina do Moskwy. Dzienniki zapowiadają już konferencję Cziczeryna z Waldemarasem, nie określając ściślej tematu konferencji. M. i. ma być w czasie rozmów Cziczeryna z Waldemarasem poruszona sprawa ustosunkowania się Litwy do konfliktu anglo-sowieckiego. Nie wykluczone jest, że na konferencję Cziczeryna z Waldemarasem przyjedzie także minister spraw zagranicznych Cedrens.

Estonja nie chce sportowców sowieckich.

Moskwa, 3. 6. (AW.) Prasa donosi o zakazie, wydanym przez estońskie ministerstwo spraw wewnętrznych, przyjazdu sowieckiej drużyny piłki nożnej z Moskwy. W ten sposób nie odbędą się projektowane spotkania z drużynami estońskimi. Dzienniki sowieckie nie posiadają się z oburzenia na decyzję rządu estońskiego.

Międzynarodówka komunistyczna wzywa do bezwzględnej walki.

Moskwa, 4. 6. (AW.) Komitet wykonawczy III międzynarodówki wydał nową odezwę, w której wzywa proletarijat całego świata do bezwzględnej walki nietylko z rządami imperialistycznymi, ale też i ze zdrajcami socjaldemokratycznymi. Odezwa zredagowana jest w tonie wybitnie alarmującym.

Brazylja potrzebuje polskich robotników.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) M. P. i O. S. przesało do M. Spr. Zagr. tekst umowy, zawartej ze stanem San Paulo, (Brazylja) co do bezpłatnego przewozu 16 000 robotników polskich. Natychmiast po załatwieniu tej umowy przez radę ministrów i zatwierdzeniu jej przez sejm, rozpocznie się werbunek emigrantów na wyjazd.

Wystawa lotnicza w Pradze.

Praga, 3. 6. (Pat.) Czwarta międzynarodowa wystawa lotnicza w Pradze otwarta zostanie w obecności prezydenta Massaryka dnia 4. bm. o godzinie 11 rano. W ramach wystawy odbędą się w dniu 11. bm. zawody wolnych balonów, w których udział wezmą również balony polskie „Łódź“ i „Warszawa“.

Niemcy a rozbrojenie.

Organ socjalistyczny ostrzega przed stawianiem trudności komisji rozbrojeniowej.

Berlin, 3. 6. (Pat.) „Vorwärts“ przytacza w depeszy z Paryża głosy prasy francuskiej, ostrzegające Niemcy przed stawianiem zbyt dalekoidących trudności sojusznikom w sprawie kontroli zburzonych umocnień na wchodzie, gdyż Polska, lub inne jakieś państwo może na radzie Ligi Narodów postawić oficjalny wniosek o wdrożenie dochodzeń inwestygacyjnych i wniosek ten przeprowadzić. Zamiast więc kontroli przez sojuszników attache wojskowych, może dojść do wprowadzenia w życie po raz pierwszy postanowień inwestygacyjnych, które istniały dotychczas tylko w teorii.

„Vorwärts“ oświadcza w komentarzu do tej depeszy, że prowadzenie zaciętej walki o drugorzędne sprawy jest niecelowe, skoro rząd ustąpił już w głównej kwestji, t. j. co do samej zasady burzenia fortyfikacji. Polityka niemiecka ma tylko dwie drogi: albo doprowadzić pocichu do uniknięcia tej kontroli, albo przeprowadzić tę kontrolę jaknajszybciej, bez walki.

Dotychczas jednak, niestety, pisze dziennik, rząd Rzeszy przez swoją politykę doprowadził do niepotrzebnego zaangażowania w tej sprawie.

Projekt iście amerykański.

Berlin (tel. własny). Amerykańska spółka budowlana „Champan-Konzern“ przedłożyła magistratowi m. Berlina projekt wybudowania na południowej stronie przedmieścia Schöneberg kompleksu budynków na 14 tysięcy mieszkań, w których znalazłoby wygodne pomieszczenie 60 tysięcy osób. Spółka ta jednak warunkowała chęć wybudowania domów tem, że przejdą one po upływie lat 28, od czasu oddania ich do użytku na wyłączną własność spółki. Magistrat berliński projekt ten odrzucił, lecz Amerykanie przedstawili znów nowe warunki, które będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia berlińskiej rady miejskiej.

Możeby tak w Polsce był możliwy projekt amerykański na dogodnych warunkach dla państwa?

Lotnik Lindberg powraca do Ameryki.

Londyn, 2. 6. (Pat.) Lotnik Lindberg opuszcza dziś po południu Anglję, udając się drogą powietrzną do Paryża. Jutro Lindberg odpłynie z Cherbourga na pokładzie krążownika amerykańskiego „Memphis“ do Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 3. 6. (PAT.) Lotnik Lindberg, któremu towarzyszyły dwa aeroplany królewskiej eskadry lotniczej przeleciał dziś rano nad kanałem La Manche i wylądował w Le Bourget.

Podwyższenie opłat pocztowych w Niemczech.

Berlin (tel. własny). W dniu 17. bm. zezdanie się rada zarządzająca poczt Rzeszy niemieckiej, celem uchwalenia podwyżki opłat pocztowych. Po uchwale tej rady opłata za list zwykły w granicach Rzeszy wynosić będzie 15 fenigów, co równa się 30 groszom polskim.

Rada zarządzająca poczt Rzeszy uzasadnia swe stanowisko w sprawie podwyżki opłat pocztowych wnioskiem ministra poczt, który utrzymuje, że dochody z tego tytułu przedstawiają się dotychczas bardzo słabo.

Trzydzieści dzieci wpadło do wody.

Wrocław (tel. własny). Na moście, prowadzącym przez Odre do zakładów kąpielowych, zgromadziło się kilkadziesiąt dzieci, pod którymi załamał się most i 30 nieletnich wpadło do rzeki. Po uciążliwej akcji ratowniczej udało się jednak wszystkim dzieci wyratować.

Nawozy sztuczne Superfosfat — Tomasówkę

i wszelkie inne na kredyt wekslowy dostarcza przedstawicielstwo fabryk firma

„LEWENTAL“
WARSZAWA, UL. WIELKA 13.
Telefon 235-09 (12698)

DARMO
wysyłamy katalogi na płyty i
GRAMOFONY
„MUSICA“, Bydgoszcz, Jagiellońska 75.

M. LEMPICKI.

Jak gospodaruje Bank Gospodarstwa Krajowego?

I.

Bank Gospodarstwa Krajowego nie spełnia zasadniczych zadań państwowej instytucji kredytowej. — Nie przyczynia się do ułatwienia kredytu ani do zapoczątkowania kredytu długoterminowego. — Operacje Banku przedstawiają niebezpieczeństwo dla skarbu państwa.

Bank Gospodarstwa Krajowego nie zdobył sobie dobrej opinii w społeczeństwie i o metodach jego działalności oraz o ludziach w nim rządzących, oddawna krążyły niepocholebne wieści. Obecnie pojawiła się w tej materii sensacyjna broszura p. t. „Skomercjalizowana Racja Stanu”; autorem jej jest znany ekonomista, p. Henryk Tennenbaum, b. dyrektor departamentu handlu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, wielokrotny delegat rządu polskiego na rozmaite konferencje ekonomiczne międzynarodowe, człowiek poważny i niewątpliwie w sprawach bankowych i wogóle gospodarczych, kompetentny. **Rewelacje broszury**, poparte cytatami z dokumentów oficjalnych, są **wprost przerażające**; kiedy się je czyta, nie chce się wierzyć, żeby mogły istnieć podobne stosunki i dźiać się podobne rzeczy, a z takim hałasem głoszona „sanacja” nie dosięgła tej „skomercjalizowanej” w najgorszym sensie i kierunku, dziedziny naszego życia państwowego. Sprawa jest dużego znaczenia i obchodzi każdego obywatela, bo każdy z nas płaci podatki i każdego z nas obciążają zaciągane przez skarb państwa pożyczki, — a tu tymczasem odbywa się **wyraźne marnotrawienie grosza publicznego!**

Przypominamy, że na łamach „Dz. Bydg.” kilkakrotnie poruszane były sprawy, mające łączność z Bankiem Gosp. Krajowego. Raz chodziło o pożyczkę na roboty inwestycyjne dla miasta Solca; pomimo usilnych zabiegów i rzeczywistej potrzeby, pożyczka, zdaje się, nie była uzyskana. Druga sprawa dotyczyła **Banku Dyskontowego w Bydgoszczy**; w sprawie tej przyjeżdżał do Bydgoszczy sam prezes Banku Gosp. Kraj., p. Steczkowski; pomimo, że interesy Banku Dyskontowego były już bardzo zachwiane, kilkumilionowa pożyczka

została udzielona i teraz zachodzi obawa, że **pieniądze będą stracone**. Działalność Banku Dyskontowego stała się przedmiotem dochodzenia sądowego; jak wiadomo, sędzią śledczy (p. Bromirski), który dochodzenie prowadził, został usunięty od prowadzenia śledztwa, — ale dalszy przebieg sprawy już jest niewiadomy. Dość tu jeszcze wypada, że w tej sprawie zarysowało się niewyraźnie stanowisko dyrektora miejscowego oddziału Banku Gosp. Kraj. p. Koniecznego.

Z broszury p. Tennenbauma okazuje się, że podobne wypadki, jak z bydgoskim Bankiem Dyskontowym (udzielenie pożyczki niepewnemu klientowi) nie są wyjątkami; przeciwnie, możnaby powiedzieć, że stały się one zwyczajem Banku Gosp. Kraj. i że **bank ten, z rozmaitych powodów, przeważnie dobrał sobie klientelę niewypłacalną**. W rzeczywistości o udzieleniu pożyczki danej firmie decydowały często nie jej solidność i nie istotne względy finansowo-gospodarcze, ale **wpływy uboczne: rozmaitego rodzaju protekcja**; jedne firmy były nad miarę faworyzowane, drugie, bez słusznych powodów — nie uwzględniane. Poza tem w niektórych oddziałach Banku Gosp. Kraj. popełniane były **nadużycia** na bardzo poważne sumy (np. w oddziale lwowskim w r. 1925), zagrażające niemal bytowi Banku; wszystko to razem składa się na niekorzystny obraz dotychczasowej działalności Banku Gospodarstwa Krajowego.

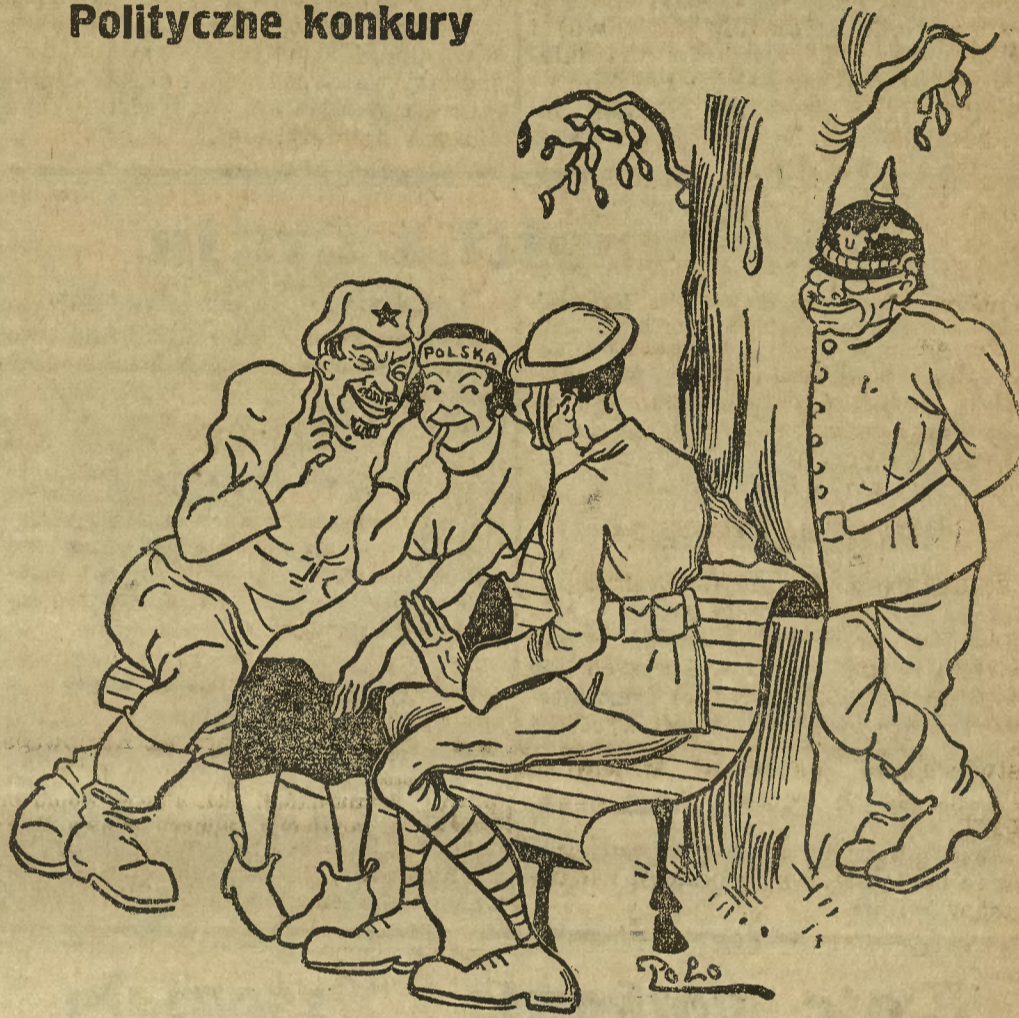
Bank Gospodarstwa Krajowego powstał na zasadzie rozporz. Prezydenta Rzplitej z dn. 30 maja 1924 r., jako połączenie w jedną całość kilku państwowych instytucji kredytowych. **Bank jest skomercjalizowaną instytucją państwową** (t. j. opartą niby na zasadach handlowych), to znaczy,

że w swej działalności powinien się kierować wytycznymi prywatno-gospodarczymi (np. udzielać kredytów tylko przedsiębiorstwom pewnym, wypłacalnym itp.); z drugiej strony, jakkolwiek wyposażony w autonomję o szerokim zakresie, pozostaje organem ministerstwa skarbu i musi się ściśle stosować do wskazań rządu, gdyż w rzeczywistości **za Bank Gospodarstwa Krajowego odpowiada ministerstwo skarbu**. Zgodnie z ustawą zadaniem Banku miało być (w ogólnym zarysie): finansowanie przedsiębiorstw państwowych, związków samorządowych i innych korporacji, oraz popieranie instytucji prywatnych (banki, przedsiębiorstwa przemysłowe itp.), szczególnie zaś takich, które mają znaczenie państwowe, np. dla obrony państwa, lub charakter użyteczności publicznej. **Prak-**

tyka odbiegła znacznie od powyższych celów; w rzeczywistości bowiem Bank Gosp. Kraj. stał się instytucją, jakby całkowicie prywatną, dobroczynną dla szeregu przedsiębiorstw, w ten lub inny sposób związanych z Bankiem, ale nie spełniającą zupełnie swego zadania państwowego w dziedzinie układu stosunków kredytowych i rynku pieniężnego.

Uwagi broszury p. Tennenbauma dotyczą zarówno zakresu działalności Banku Gosp. Kraj., jak i praktykowanych przytem metod postępowania (podstawy dla udzielania kredytów). Zasadniczy zarzut polega na tem, że Bank nie przyczynił się ani do potaniaenia kredytu, ani do wytworzenia w społeczeństwie warunków, przyjaznych dla kredytu długoterminowego — co przedewszystkiem powinno było być zadaniem państwo-

Polityczne konkury



— I ty im wierzysz, biedna dziewczyno? ...

(„Świtezianki” Mickiewicza).

(Przedruk wzbroniony)

(20)

Spowiedź b. agenta policji pruskiej.

(Ciąg dalszy).

Ostatnie przygody Dra Viteliusa.

Podczas rewolucji monachijskiej wydawał Vitelius razem z pewnym drukarzem z Ansbach piśmko w duchu komunistyczno-bolszewicko-aktualnym „Der Soldatenrat”. Nie z przekonania. Gdy przegrali „Sauptreussen”, Vitelius zwał. W kilka miesięcy później spotykamy go jako wojażera Hansa Otto na perfumy i kosmetyki firmy Obermayer, Monachjum. Objeżdżał zdrojowiska w Alpach bawarskich. Pewnego dnia — słomkowy kapelus z czarną wstążką, ubranie popielate, pieprz i sól i bućki żółte — spotykamy go na wyspie panińskiej — Fraueninsel — na jeziorze Chiem. Ludwik bawarski zbudował tu przepychem i bogactwem lśniące pałace na Herreninsel, na wyspie panińskiej klasztor żeński, gdzie podług dekretu fundacyjnego, mają mieć schronienie „istoty grzeszne i zbłąkane, żądne pokuty, żalu i skruchy”.

Dr. Vitelius pisze: Usiadłem w altance spowitej jaśminem i zażądałem mleka siadłego. Przynosi siostra służebna. (Odróżnia się od zakonnic tem, że nie składa ślubów zakonnych). Jakaś podstarzała zniszczona istota w niebieskim kornecie. Naraz patrzy mi przenikająco w oczy: Myślisz ma się wyteża. Znam. Poznał. 30 lat temu. Morderstwo! Trup na Cybini...

— Pani tu? Zakonnica?!

— Nie! Pokutnica! (Büsserin!) — Imię me zakonne Franciszka.

Namyślałem się, gdy ona odeszła, przywołana dzwonkiem. I przypominam sobie zimny trup na zmarzniętej powierzchni Cybiny sp. Franciszka Chocieszyńskiego, drukarza i wydawcy „Wielkopolanina”, a w kieszeni tego trupa, strach pomyśleć, urznięty kawałek ciała, ten, który się nie zroził w egipskiej legendzie o bogini Izydzie... A ta „siostra” — Pola, dawniejsza nakładaczka z jego drukarni. Podejrzewała ją wtenczas i jej narzeczonego policja, lecz znikli. Nie można ich było przylapać...

I dzwonię! Siostra drżąca cała i pomieszana się zbliżyła.

— Pan jeszcze w policji? Pan mnie ściga?! Jestem niewinna...

— Trzydzieści lat, sprawa już przedawniona. Sam ścigany jestem przez policję niemiecką. Pani... nie, Siostrze, proszę opowiedzieć, lżej ci będzie na duszy... — wykrztusiłem.

Zalała się łzami.

I zaczęła opowiadać: ...Janek naszedł nas. Nie zapomnę nigdy tego wstrętnego obrazu... Gdy Janek brał nóż, długi nóż rzeźniczy i... jęki i krew... Wciąż to mam przed oczyma. I rżenie morderwanego... Nie mogłam obronić. Związał mnie powrozami, założył knebel na usta i rzu-

cił w kąt jak tłomok!... Wyjechaliśmy potem do Westfalji pod cudzym nazwiskiem. Zginął podczas katastrofy w kopalni Radbod pod Hamm. Pan powie, błagam, ogłosi po mej śmierci...

— Ogłoszę, siostrze Franciszko!

— Panie dobry! Ja już dwadzieścia pięć lat siostrą służebną, w Afryce, w Chinach, a teraz tu; był lazaret wojenny... A wciąż ten obraz przed oczyma...

Znów dzwonek dźwięczy. I odeszła zniszczona z piętnem śmierci na skroni. — Ostatnia faza gruźlicy.

Gdy w kilka miesięcy jesienią dowiadywał się o siostrę Franciszkę, zaprowadzono mnie na cmentarz. Grób z krzyżem i napis: „Tu spoczywa siostra Franciszka, pokutnica w Panu...”

Po spowiedzi siostry Franciszki odeszła mię już ochota podziwiać wspaniałe zamki królów bawarskich. Pojechałem do Berchtesgaden! Stałem w hotelu „zur Post!”. Tam mnie czekało życie i miłość. Marja May, którą czytelnik poznał w Friedrichshafen nad jeziorem bodenskim, była tam kelnerką.

O brzasku dnia poszliśmy nad uroczę jezioro królewskie, schowane jak nimfa zaczarowana pośród niebotycznych śnieżnych szczytów Alp salzburskich. Z Marychną łodzią motorową pojechaliśmy do Sanct Johann. Tam w pustelni mieszkał staruszek-eremita. Nazywają go „starym Matuzalem”. A gdy złożyliśmy mu dań tradycyjną, smętna, niebieskooka, liryczna Marynia pyta się go:

— Pater, czy miłość jest grzechem?

Staruszek podniósł głowę i odrzekł z powagą?

— Spójrz na wschód. Promienie ogniste, żar i ogień pieścą i całują wszystko budzące się do życia ze snu nocy. Słońce kocha i całuje i nasze góry olbrzymie, śnieg biały liże pieścotliwie na ich wierzchołkach, i kwiaty, i tę głęboką toń jeziora, i mnie obejmuje serdecznie świetlanymi promieniami i wsacza ogień w me zdrętwiałe członki... A ty się pytasz, dziewczyno, czy miłość jest grzechem... Spytaj się serca twego!!!

A Marynia schwyła mnie za rękę i zawiadła w kąt skalny nad brzegiem jeziora. Usiadła, oparła głowę o me ramiona i patrzyła w słońce — w tą żarzącą ognistą tarcz. Patrzyła długo, aż policzki jej się zaróżowiły i oczy niebieskie jaśniały same jak dwa słońca. Nagle rozchyliła wilgotne, ponsowe usta, rozchyliła szeroko i padła w me objęcia.

Jeżeli który z szanowych czytelników pojedzie kiedyś do Berchtesgaden, niech się każe zaprowadzić do pokoju nr. 5 w hotelu Zur Post. Tam na południowej ścianie, przy łóżku wryłem aforyzm (takich historycznych zaświadczeń hotelarze bawarscy nie niszczą). I przeczyta szanowny czytelnik: „Jeszcze nie minęły piękne dni z Aranjuezu. Jeszcze kwitną róże! JESZCZE MIŁOŚĆ P-

NUJE! — DR. VITELIUS

30. IX. MCMXIX”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wej instytucji kredytowej. Natomiast Bank Gosp. Kraj. zajął się wyłącznie operacjami, które z natury swej należą do banków prywatnych i w swej działalności stosuje system t. zw. „kredytów bezpośrednich“ („Direkt Kredit“), który, praktykowany przed paru laty na szeroką skalę przez banki państwowe w Niemczech, doprowadził do podtrzymywania wątpliwych przedsięwzięć i stał się tam źródłem olbrzymich skandalów i nadużyć.

Placąc od gotówkowych wkładów do 9% rocznie, Bank Gosp. Kraj. paraliżuje w społeczeństwie chęć nabywania walorów długoterminowego kredytu, jakimi są obligacje komunalne, bony skarbowe itp., a które dają mniejszy procent. Papiery te nabywane są chętniej, jeżeli nabywca ma pewność, że w razie potrzeby, z łatwością może pod ich zastaw otrzymać płynną gotówkę; tymczasem Bank Gosp. Kraj. ograniczył silnie operację lombardowania (zastawu) i w końcu r. 1926 wyniosła ona zaledwie 300.000 zł (w Banku Polskim — około 11 milj. zł według bilansu). Jeżeli Bank Gosp. Kraj. płaci od wkła-

dów do 9% rocznie, to oczywiście, przy udzielaniu pożyczek, musi pobierać od swych klientów bardzo wysokie procenty; rozpiętość między pobieranymi a płaconymi odsetkami dochodzi do 6%. Stawki Banku Gosp. Kraj. są znacznie wyższe, niż Banku Polskiego i prawie takie same, jak u banków prywatnych. Solidne przedsiębiorstwa nie są w stanie korzystać z tak drogiego kredytu, mogą mieć tańszy w Banku Polskim i nawet niekiedy w bankach prywatnych.

Tym sposobem powstają warunki, które, przy konieczności umieszczenia rozporządzonej gotówki, mogą skłaniać Bank Gosp. Kraj. do udzielania kredytów wprost niesolidnym przedsiębiorstwom, niemal do tworzenia sobie stałej niesolidnej klienteli — co naturalnie musi, w ostatecznym wyniku, spowodować poważne dla skarbu państwa straty. Przytoczony wyżej przykład niemieckich banków państwowych, które przez jakiś czas prowadziły politykę finansową podobną do obecnej Banku Gospodarstwa Krajowego i doszły do fatalnych rezultatów, powinien być dla nas ostrzeżeniem.

Wiadomości z kraju.

Drużyny hipiczne u prezyd. Rzplitej.

Prezydent Rzplitej Mościcki przyjął w sali tronowej na Zamku warszawskim uczestników Międzynarodowych zawodów hipicznych w Warszawie. Na uroczystym przyjęciu obecny był również szef rządu marsz. Piłsudski.

Rozkaz generała Junga.

Z Lublina donoszą: Generał Jung, dowódca O. K. II wydał rozkaz zabraniający oficerom i wojskowym brania udziału w komitetach wyborczych do rady miejskiej. Wobec tego zarządzenia wszyscy wojskowi zostali wycofani z list i komitetów.

Radjostacja na Kresach Wschodnich.

W najbliższym czasie rozpoczną się prace około budowy radjostacji nadawczej w Wilnie.

Samobójstwo sędziego śledczego.

W Augustowie popełnił samobójstwo przez powieszenie się sędzia śledczy Iwazkiewicz. Przyczyny rozpaczliwego kroku są nieznane.

Nowy Jankiel cymbalista.

Niej. Gloger, żyd z Małopolski otrzymał pozwolenie na zarobkowanie na całym terenie Małopolski grą na cymbalach przy wtórze dwóch pomocników śpiewaków.

Auto misji francuskiej uległo katastrofie.

W Warszawie auto misji francuskiej wpadło na chodnik ul. Czerniakowskiej a następnie na ogrodzenie jednego z domów. Pasażerowie auta niej. W. Szkludar i J. Gniezdowski odnieśli poważne obrażenia cieleśne.

Okradzenie dyplomaty na 10 000 zł.

Z Warszawy donoszą: Niewykryci sprawcy włamali się do mieszkania bawiającego na letnisku szefa biura poselstwa belgijskiego H. Shondhena. Skradziono drogocenną biżuterję, ubrania i bieliznę, razem wartości 10 000 zł.

400 rodzin w Warszawie pod gołem niebem.

Z Warszawy donoszą: Wedle ostatnio sporządzonego rejestru, na Żoliborzu koczuje od kilku tygodni dosłownie bez dachu nad głową około 400 ludzi bezdomnych, eksmitowanych na podstawie wyroków sądowych, względnie wydalonych z zagrożonych runięciem domów. Nieszczęśliwymi zajął się Czerwony Krzyż i Komisariat Rządu na m. Warszawie.

Wielki raid samochodowy.

W dniach między 5 a 10 bm. odbył się raid automobiliowy. Trasa prowadzi przez Kutno, Bydgoszcz, Grudziądz, Gdynię, następnie Wejherowo, Bydgoszcz, Gniezno do Poznania, Częstochowy, Katowic, Krakowa itd.

Trzy ofiary Wisły.

Wisła w obrębie Warszawy pochłonięła pierwsze ofiary nieopatrnej kąpielii rzecznej. Utopili się dnia 2 bm. trzech chłopcy, których ciała wkrótce wydobyto.

Ucieczka więźnia.

Dnia 1 bm. do gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi sprowadzono więźnia Haskla Orbacha, który korzystając z przyjaznych okoliczności zdołał się ułotnić. Wreszcie schwytano go i osadzono w areszcie.

Służąca w swej nieposkromionej mściwości zabiła służącą.

W Bielsku Podlaskim w majątku Kornarydy 20-letnia Marja Kurowicka służąca dwoma wystrzałami z rewolweru zabiła Eugenję Nieczyporukónę, również służącą. Do zbrodni pchnęła ją śmiertelna rywalizacja o względy młodego i przystojnego parobczaka. Zabójczynię aresztowano i osadzono w więzieniu.

Jubileusz 40-lecia artysty Owerly.

Dnia 2 bm. w Teatrze Narodowym odbył się jubileusz 40-letniej pracy scenicznej artysty i reżysera teatru Pawła Owerly. Interesującym szczegółem kariery jubilata jest fakt, iż karjera jego jest ściśle związana z deskami dawnego teatru Rozmaitości dziś zaś teatru Narodowego, w którym to teatrze Owerly stale współpracował.

I w Siedlcach nawet fałszowano dwuzłotówki.

W Siedlcach w mieszkaniu A. Nowakowskiej policja wykryła fabrykę fałszywych dwuzłotówek. Sprawców pomysłów podrabiania pieniędzy aresztowano.

W leśniczówce zabił żonę i siebie odebrał życie.

Leśniczówka Noski, pow. sokołowskiego, gm. Sterdyn była widownią jednego z wielu w ostatnich tygodniach żonobójstwa i samobójstwa. Na tle nieporozumień małżeńskich niejaki Józef Kowaszyński, leśniczy zamordował żonę swą Zofję, podrzynając jej brzytwą gardło. Widząc zgon żony swej sam sobie również brzytwą poderznął gardło. Żonobójca i samobójca walczy w szpitalu ze śmiercią.

Echa kradzieży 105 000 zł w Skalmierzycach.

W związku z kradzieżą 105 000 zł w warsztatach kolejowych w Skalmierzycach siedztwo dalsze ustaliło, że włamanie dokonano z wielką fachowością, przy zastosowaniu najnowszych sposobów „techniki“ złodziejskiej. Ogniotrwałą kasę przepiłowano przy użyciu aparatu tlenowego. Rabusie mieli bardzo dokładnie informacje o stanie kasy i wiedzieli niezawodnie, iż na wypłatę urzędników przygotowano znaczną sumę pieniędzy.

Włamywacze przygotowywali się prawdopodobnie już od kilku dni. Dnia poprzedzającego kradzież zauważono bowiem pięciu osobników, uzbrojonych w krótką broń palną, którzy wyglądem i zachowaniem zwracali na siebie uwagę.

Moje spotkanie z Drzymalą.

W związku z artykułem umieszczonym w numerze 117 „Dziennika Bydgoskiego“ p. t. „Gdzie się podział Drzymala i jego sławny wóz“ zgłosił się w naszej redakcji p. Bolesław Marciniak z Bydgoszczy, dzierżawca „Kasyna Robotniczego“, były powstaniec, który o spotkaniu się z Drzymalą w 1919 roku opowiedział nam następującą historję.

Rewolucja niemiecka, zamęt, walka skłóconych żywiołów pruskich w Wielkopolsce, przyczyniły się do tego, że młodzież nasza, a nie mniej i starsi mogli się uzbroić w karabin i bagnet niemiecki i przygotować się do ostatecznego zerwania pęt niewoli. Głęboka wiara w bliskie już zwycięstwo rozpalila umysł i serce każdego prawego Polaka. Zdemobilizowani wojacy polscy, względnie uciekinierzy z frontów, masowo wstępowali do oddziałów rewolucyjnych, formujących się wówczas w Poznaniu, a mających na celu zabezpieczenie porządku, mienia państwowego i prywatnego w czasie anarchji.

W oddziałach tych usiłowali Polacy zapewnić sobie wpływ i stopniowo wyprzeć z nich element niemiecki, by w końcu z bronią w ręku, po trupach „Spartakusów“ niemieckich, rozstrzygnąć o losie Wielkopolski.

Wybiła dla Wielkopolski godzina wolności! Nadszedł dla narodu polskiego czas gorzkiego porachunku z odwiecznym ciemiężcą. W zamęcie rewolucji niemieckiej zabłysła dla Polaków nadzieja niedalekiej już wolności, rozbudził się wzniosły duch czynu, który wkrótce zadokumentował przed światem nieugiętą wolę ludu wielkopolskiego i wskazała na jego odwieczne prawa.

Powstańcy opanowali Poznań! Zorganizowane na przedce oddziały powstańcze wysyłane były na front przeciw Niemcom, którzy mimo wojny we-

wnętrznej nie chcieli się wyrzec ziemi Piasta, którą swym „Vaterlandem“ nazwali.

Było to w końcu stycznia 1919 roku. Późnym wieczorem wezwał mnie do siebie jako sierżanta sztabowego szef intendencji Prądzyński i wydał mi rozkaz natychmiastowego wyekwipowania i uzbrojenia trzydziestu chłopca i wyruszenia do Rakoniewic celem zdobycia magazynów mundurowych i żywnościowych, będących jeszcze w rękach Prusaków.

W kilka godzin później razem ze swymi wybranymi wiarusami jechałem pociągiem do Grodziska. Czas dłużył się bardzo. Przejmujące zimno w wagonach podniecało nas wszystkich. Każdy chciałby jak najprędzej być u celu, by na łbach niemieckich rozgrzać zziębniętą w żyłach krew.

Droga od Grodziska do Rakoniewic nie była łatwą do przebycia. Wszędzie się jeszcze wleczyły niedobitki rewolucjonistów niemieckich, z którymi trzeba było staczać walki. Blisko Rakoniewic oddział mój natknął się na patrol oddziałów Bobkiewicza i Siudy, operujących w tamtych okolicach. Połączyłem się z temi oddziałami i wspólnie zaatakowaliśmy szwabów, których była duża liczba zakwaterowanych w Rakoniewicach.

Rakoniewice zostały w naszych rękach. Część powstańców pozostawiliśmy w mieście jako garnizon, ja zaś ze swoimi ludźmi, oddziały Bobkiewicza i Siudy, atakowaliśmy dalej Prusaków, by jak najprędzej oczyścić pola kraju od wrogów. Ofensywa nasza szła na Nowy - Kramsk — Celichowo. Tam napotkaliśmy przeważającą się Niemców, że zmuszeni byliśmy cofać się.

Tego odwrotu nie zapomnę nigdy. Mróz trzaskający, śnieg po kolana a

moje wiarusy, których zostało tylko jedenastu, (reszta rozproszyła się) ścisnąc w dłoniach karabiny, cofali się z myślą ponownego zaatakowania Prusaków.

Tak błądząc nocą, w nieznaną okolicę, zauważyliśmy zdaleka błyszczące małe światelko i do niego skierowaliśmy swe kroki, zziębnięci, zgłodniałi.

Po małej godzinie szybkiego marszu stanęliśmy pod ubogą chałupką. Nie powitał nas szczekaniem pies przyjaciel — cisza naogół. Z obejścia całego widać było, że bieda.

Zajrzałem do wnętrza. Przy kominku siedziała jakaś stara kobiecina. Zapukałem i mówię po polsku: otworzyć.

Kto tam, zapytał głos męski, mocny a drżący

Tu Polacy — otworzyć!

Po krótkiej chwili otworzył nam drzwi starzec siwy, ale czerstwy i ujrawszy na czapkach naszych Orła, ze łzami w oczach zaczął nas ścisnąć i całować. Nasze kochane wojsko — myślałem, że go już nigdy nie zobaczę!

Nie spodziewałem się tak serdecznego przyjęcia. Nie wiedziałem też, kto jest tym gospodarzem, któremu na widok żołnierza polskiego iza radości zabłysła w oku.

Moi wiarusy zachęceni tak serdecznym przyjęciem rozeszli się po chałupie i zaczęli szukać jedzenia w garnkach.

Widząc że starzec wyszedł na podwórze, zabił koguta i kure, przyniósł i zaczął żonie ugotować.

Coś ty mi narobił stary, zabiłeś koguta, który tak ślicznie piał. Nie lepiej było zabić kur kilka?

Cicho stara, to dla naszych żołnierzy.

Wkrótce potem w garnkach drób zaczął się gotować. Brać żołnierska dorwała się do jada obgryzując kości, aż im się uszy trzęsły. Widząc to starzec mówi: Mam cielaka na piąty dzień, zabiję wam, bo widzę, że jesteście głodni.

Nie pozwoliłem. Widząc tę biedę, jak mógłbym się zgodzić, by ten starzec, który z otwartymi ramionami witał nas, nakarmił, ogrzał, miał jeszcze ostatni dobytek oddawać. Sumienie nie pozwalało.

A gdy wiarusy już się spać położyli, rozpocząłem ze starcem rozmowę.

Jak się nazywacie?

Drzymala — odpowiada.

Wiedziałem już wszystko. Przed oczyma memi przewinęło się straszne prześladowanie tego starca przez Prusaków, który odważył się pierwszy zaprotestować czynnie, przeciw polityce wywłaszczenia przez Niemców. On pierwszy pazurami i rozpaczliwymi pomysłami bronił swego gruntu ojcowizny.

I mnie wówczas lzy w oczach stanęły. Resztę nocy spędziłem na dumaniu, rozmyślając, jak wielką może być miłość względem Ojczyzny.

Na drugi dzień zarekwirowałem niemiecką furmankę i wraz z tym męczennikiem wzięwszy z Rakoniewic córkę fotografa (fotograf sam był na froncie pod Zbąszyniem) udaliśmy się do sąsiedniej wioski Podgradowic i tam w miejscu, gdzie starca więzili Prusacy sfotografowałem się z Drzymalą. Fotografja ta, jest dla mnie miłą pamiątką.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Rakoniewicach, gdzie rolę gospodarza ja pełniłem. Starzec uradowany z przyjęcia miał lzy w oczach.

Przez kilka miesięcy jakie spędziłem w Rakoniewicach na stanowisku inspektora prowiantury wojskowej miałem sposobność częstego spotkania się z Drzymalą. Opowiadał on mi dzieje swej niepospolitej walki o byt.

Historją spotkania się p. Marciniaka z Drzymalą zainteresuje się napewno powieściopisarz p. Weyssenhoff, który obiecał napisać monografię tego męczennika.

Przegląd religijny i społeczny.

O nowego ducha narodów. — Jak agitowano za Masarykiem. —
Nędza w Budapeszcie. — Katedra w Budapeszcie i Rockefeller.
Procesja psów w dzień św. Huberta.

Święta katolickie mają to do siebie, że pobudzają do głębokiej refleksji. Żadna zaś uroczystość nie jest, zdaje się, bardziej niezgłębioną dla ducha ludzkiego, jak właśnie dzisiejsza, Duch Św. Jednostki myśłące i całe narody tęsknią do „nowej” epoki, od dawna, ale przedewszystkiem od czasów wielkiej wojny, mówi się o nowym duchu dziejów. Jakże jednak ten duch nowy w rzeczywistości wygląda? Świetnie określa go autor znanej we Francji książki „Curé de Village”:

„Proletariat pozbawiony uczuć religijnych, nie mający innego boga, jak tylko zazdrość, innego fanatyzmu jak tylko rozpaczliwy strach przed głodem, proletariat bez wiary i bez nadziei, zbliżał się będzie coraz bardziej, aż położy ciężką stopę na sercu ojczyzny. A wtedy ten, kto nam się z boku przyglądał będzie, ujrzy, że mamy władzę, ale nie mamy władcy, że mamy ustawy, ale nie mamy prawa, że mamy własność prywatną, ale nie mamy właścicieli, że mamy wybory, ale nie wybrany rząd nami rządzi, że mamy wolność, ale nie mamy możliwości oporu, że mamy równość, ale nie czujemy szczęścia...”

Czegoś brakuje, dzisiejszemu „nowemu duchowi dziejów”. Czego? Brakuje mu **Ducha Bożego, a Duch Boży, to Miłość!**

W ub. tygodniu odbyły się wybory prezydenta Czechosłowacji w Pradze. Nie wdając się w polityczny stosunek Polski do Czechów — uznajemy potrzebę współpracy z Czechami na terenie międzynarodowym — podkreślić jednak musimy dla informacji opinii katolickiej, że wybrany ponownie prezydent Czechosłowacji, p. **Massaryk** jest zdecydowanie nieprzychylnym Kościołowi katolickiemu.

Za „Lidowemi Listami” zamieszczamy próbkę, w jaki sposób za wyborem Massaryka agitowały oddane mu loże masonskie. Oto nawiązując do niedawnej wycieczki M. do Ziemi św., tak pisze prasa massarykowska: „Massaryk spędził dnia 12 kwietnia noc w Nazarecie, w miejscu, gdzie urodził się Jezus, nie Bóg, ale człowiek. Massaryk poszedł aż do Nazaretu szukać człowieka, któremu jest podobny. Są oni braćmi, tylko że Jezus jest dla Massaryka starszy o 2 tysiące lat. Co było u starszego niedo-

skonałe, to młodszy uzupełnił. Jeden i drugi wysiła się w kierunku doskonałości moralnej, jeden i drugi cierpią... Jezusowi kielich żydowski, Massarykowi czeski. Któryż z tych kielichów jest bardziej gorzki?”

Oto **bluznierstwo**, na jakie zdobyć się może tylko szatańska nienawiść do Chrystusa i niewolnicza służalczość względem ludzkiej osoby. I owe sfery „wolnomyślicielskie” mają bezczelność wywieszać na swym szyldzie hasło Wolności! Sprawdza się, człowiek bez Boga żyć nie może. Jeśli utraci prawdziwego, czyni sobie bożka na swoją miarę, Bachusa, Wenerę, albo... Massaryka.

Prasa belgijska informuje nas, że onegdaj przyjechał do Brukseli pociąg Czerw. Krzyża z Budapesztu, przywoząc 600 dzieci wynędzniałych na odżywienie. W Budapeszcie panuje, wedle zeznań osób towarzyszących dzieciom, nieopisana nędza. Jeszcze 10.000 dzieci czeka miłosierdzia, nie mając w co się odziać, ani czem się pożywić. Przeszło 70.000 osób żyje w 1-izbowych „mieszkanicach”, po 8—12 osób w jednej izbie. Dzieci węgierskie będą przez 6 miesięcy w Belgji, poczem wrócą do Budapesztu. Tyle prasa belgijska.

Budapesztów jednak jest więcej na świecie, nie brak ich i u nas w Polsce. W takiej Warszawie, w Poznaniu, Krakowie jest **na pewno więcej, niż 10.000 ubogich dzieci**, łaknących na czas wakacyj świeżego powietrza, by nabrać sił do dalszej pracy. Społeczeństwo, w imię miłości Chrystusowej bliźniego i w imię dobra przyszłości narodu, powinno nie szczędzić ofiar na poparcie akcji Kolonii Wakacyjnych, oraz w miarę możliwości nie zaniedbać akcji osobistej. Każdy zamożniejszy kolega, czy koleżanka, powinni wziąć ze sobą na wakacje, za zgodą rodziców, ubogiego towarzysza z ławy szkolnej. To bowiem jest także jeden z prawdziwych środków na zwalczanie bolszewizmu.

W połowie ub. miesiąca otwarto odrestaurowaną katedrę w Reims, odpowiadając w niej po raz pierwszy od r. 1914 uroczyste nabożeństwo. Uroczystość ta dla Francji była tak wielką, że **nawet minister oświaty, znany ateusz, Herriot, uważał za stosowne być obecnym**. Bo też od Reims, **od chrztu Klodwika w r. 501, przez**

Po chwili, gdy żydek stanął przed obliczem wszechpotężnego mocarza finansowego w gabinecie jego toczył się taki dialog:

— Coś podniósł z ziemi i schował w ubranie?

— Szpilkę, jaśnie wielmożny panie baronie, oto ona, mogę zwrócić.

— Nie potrzebujesz. Ale skoro nie pogardzasz szpilką, to dostaniesz u mnie posadę.

Wziął kawałek papieru i napisał: — „Do p. Crémieux. Proszę dać posadę temu młodzieńcowi. Podniósł szpilkę z bruku. Podoba mi się. N.” — Zadzwonił i kazał młodemu żydkowi zaprowadzić do szefa domu handlowego, naczelnika wszystkich urzędników tego olbrzymiego emporium finansowego, do którego z pewnym drżeniem w sercu zbliżali się nawet ministrowie finansów rozmaitych państw.

Młody żydek nazwiskiem Lafite otrzymał zaraz posadę z pensją 200 fr. miesięcznie. Odtąd nie było pilniejszego urzędnika w administracji p. Crémieux od Lafita. — Przychodził zawsze przed terminem otwierania biur. Był dla wszystkich ugrzeczniony. Spełniał wszystkie polecenia sumiennie i szybko. Ze stronami umiał doskonale rozmawiać; każdej coś poradził lub ułatwił widzenie się z p. Crémieux. Dla kolegów miał zawsze te papierosy, które oni specjalnie lubili. Petenci przepadali za Lafitem i rozpromieniały się im twarze, gdy zastawali go w pierwszym pokoju. Jego materialne interesa stały doskonale. Płacił swojej gospodyni, u której mieszkał 150 fr. za mieszkanie i wikt. Reszta wystarczałaby innemu zaledwie na przaczkę. Tymczasem



Czy główka blond, czy czarna

SHAMPOO
ELIDA

pielegnuje ją najlepiej: włosy stają się miękkie i jedwabiste!



św. Remigjusza, rozpoczynają się dzieje Francji, tak jak od chrztu Mieszka dzieje Polski. **Reims — to francuska Częstochowa** z czasów św. Janny d'Arc. Oczywiście tych faktów jest tak wielka, że nawet obecni laicy francuscy, „nieuznający żadnej religji, ani żadnego kultu”, czują się w obowiązku moralnym uchylić czoła przed świętością francuskiego narodu katolickiego.

Przypomnijmy mimochodem, że zniszczoną przez Niemców w barbarzyński sposób katedrę w Reims, odrestaurowano (jeszcze niezupełnie), dzięki wydatnej ofierze Rockefellera,

Lafite nie tylko był zawsze w białym krzewie, ale urzędnikom pożyczal pieniądze, gdy na tydzień przed pierwszym już im ich zabrakło. Urzędnicy z banku Rotszylda mieli bezpłatny wstęp do wszystkich teatrów; on do żadnego nie chodził. Wieczory poświęcał nauce. Kształcił się w matematyce. Z jakimś maturzystą przerabiał algebrę, regułę trzech, logarytmy, studiował także ekonomję polityczną, szczególnie go interesowały wszystkie traktaty handlowe.

W r. 1835 awansował na starszego urzędnika. Miał już wtedy około 400,000 fr. majątku. „To jest — jak mi sam opowiadał, gdy go poznał w kąpielach jako 80-letniego staruszka — miałem gotówki 200,000, a drugie 200,000 w kredycie. A kredyt to więcej wart niż gotówka, bo kredyt to kruszec, który w sercu się rodzi i jest przeto najszlachetniejszym kruszczem na świecie. On więcej wart niż to złoto, co jest w dukatach, pierścionkach, zegarkach. Zwykle złoto trzeba pilnować, żeby go złodziej nie ukradł, a kredytu nie trzeba pilnować; trzeba być tylko sumiennym i uczciwym. I kredyt twój stać będzie jak mur przy tobie i gdybyś chciał go opuścić, to on cię nie opuści. Ale trzeba go sobie wyrobić”.

— A jakże go sobie wyrobić? — zapytałem.

— Zaraz panu opowiem, jak ja go sobie wyrobiłem. Skoro tylko zamianowano mnie zaraz zacząłem u każdego z kolegów pożyczać pieniądze, niewielkie, pięć, dziesięć, piętnaście franków. Nie potrzebowałem tych pożyczek, bo pensja moja wystarczała mi najzupełniej, ale zawierałem je dlatego, ażeby sobie kredyt wyrobić. Zaciągając po-

który przed trzema laty złożył 18 milionów franków na odnowienie zabytków sztuki francuskiej, a w ostatnich dniach otworzył rachunek na dalsze 40 milionów. Ofiarodawca zażądał, by część z tej sumy oddano również na odnowienie katedry w Reims.

Dnia 4 czerwca br. odbyła się w st. Hubert w Belgji bardzo oryginalna procesja, bo **procesja psów** i to wobec legata papieskiego, kardynała Sincero. Sprawa ma się tak: W dniach 28 maja do 6 czerwca odbywają się w st. Hubert uroczystości związane z 12-stuleciem patrona miasta, który jest równocześnie patronem łowców i polowania.

Z tej okazji wszystkie psiarnie belgijskie mobilizują się, i właśnie w sobotę, 4 bm., odbyła się rano Msza św. celebrowana przez B-pa z Tournai, ks. Rasneura, poczem nastąpiło przed bazyliką **dogostawienie psów**. Po błogosławieństwie nasze „najmłodsze towarzysze” przemaszzerowały niby wojsko przed generalicją, z tym tylko wyjątkiem, że pikerzy z długimi batami utrzymywali porządek.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Wzrost sił Chrześcijańskiej Demokracji.

(Na marginesie prowincjonalnych wyborów komunalnych).

Dokonane ostatnio na terenie b. Kongresówki wybory do rad miejskich wyświetliły wynikiem swoim pewne polityczne nastroje, nurtując ew chwili obecnej polskie masy.

Ujawniły one przedewszystkiem **wszędzie znaczny wzrost wpływów Pol. Stron. Ch. D.**

O ile w Warszawie samej szła Ch. D. do urny wyborczej dla ratowania polskości stolicy w bloku z innymi stronnictwami, o tyle w wyborach prowincjonalnych szła w większych miastach zupełnie osobno, co, jak to wykazał wynik wyborów, wydało dla **Ch. D. bardzo mile i ze względu na dobro państwa bardzo pożądane rezultaty.**

W Żyrardowie, w Siedlcach, w Radomiu, w Ostrowcu — wszędzie wystąpiła Ch. D. osobno, zyskując pokazną liczbę głosów.

Narodowa Demokracja, czyli dzisiaj tak zwany Związek Ludowo Narodowy twierdził zawsze przed wyborami, że olbrzymia większość głosów oddanych na listę prawicową, to głosy narodowo demokratyczne.

Ostatnie wybory zadały kłam temu endeckiemu twierdzeniu, **wszędzie bo-**

życzkę dawałem zawsze kwitek, na którym pisałem, że pożyczoną kwotę zwrócę dokładnie o godzinie 2 tego i tego dnia. Niektórzy nie chcieli brać tych kwitków, ale ja nalegałem, więc brali. W terminie, nie spóźniając się ani na minutę, odnosiłem pożyczkę. Rezultat był ten, że moje kwitki uważano za brzączącą monetę i nigdy mi nie odmawiano pożyczki. Pomatu rozszerzyłem teren operacyjny. Pożyczałem nie tylko u kolegów, ale i u klientów banku, u dostawców, u kupców, u urzędników innych banków, u funkcyjnarzyszy państwowych, u obywateli ziemskich, u fabrykantów etc. Pożyczki moje stawały się coraz większe, wynosiły po kilka i kilkanaście tysięcy franków. W końcu zacząłem nawet płacić od nich procenta. bardzo wprawdzie niewielkie; przestrzegałem zaś terminów tak dokładnie, że nigdy nie spóźniłem się ani na minutę, bo na kwitku zawsze pisałem nie tylko dzień, ale i godzinę zwrotu. Uważałem, że jest rzeczą konieczną potrzebą, aby klient oceniał mój kwitek jak brzączącą monetę. Prowadziłem oczywiście kalkulację nadzwyczaj staranną. Tym sposobem wyrobiłem sobie ogromny kredyt. Obracałem krociami, ale o ile mało się liczyłem z moralną wartością tych, u których pożyczalem, to natomiast prowadziłem sumienną kontrolę nad tymi, którym pożyczalem. Zabezpieczałem się kaucjami, fanatami, poręczeniami, i tak doskonale prowadziłem interes, że prawie nigdy nie traciłem. A przecież pożyczalem tak niepewnym ludziom jak dyrektorem teatrów.

W roku 1842, a więc w 10 lat po wejściu do banku Rotszylda, otrzymał Lafite od nie-

Jak można zdobyć kredyt?

Poradnik dla żon źle płatnych urzędników.

Panie te są przeważnie w bardzo złych warunkach ekonomicznych. Dostając od męża bardzo niewielką kwotę na utrzymanie gospodarstwa domowego, marzą ratować się kredytem, placąc wszystko o wiele drożej, dostają towar liche i źle odważony, robiąc dług, wpadają stopniowo w coraz większą zależność od swych wierzycieli i w końcu po kilku latach takiego nędznego życia widzą się nad brzegiem przepaści. A jednak gdyby zechcieli pójść tą drogą, którą im tu wskażę, to z małymi modyfikacjami mogłyby nie tylko dom przyzwyciężyć utrzymać, ale nawet dopomóc mężowi.

Proszę posłuchać następującego prawdziwego zdarzenia.

W roku 1832 baron Rotszyld siedział w fotelu wolterowskim w swoim gabinecie położonym na parterze pałacu przy rue Chaussée d'Antin i z okna obserwował, co się dzieje na ogromnym dziedzińcu, oddzielającym pałac od ulicy. Przed chwilą opuścił jego gabinet młody żydek, który prosił o posadę w jego banku. Baron odmówił. Widział tedy, jak żydek ten szedł powoli zgarbiony, jak człowiek, którego spotkało niepowodzenie. W tem żydek się nachylił i coś podniósł z ziemi. Barona to zainteresowało. Klasnął na służącego i rzekł: „Widzisz tego młodzieńca, który tam idzie ku bramie, biegnij i sprowadź mi tu natychmiast!”

wiem zdobyła Ch. D. sporą liczbę mandatów, podczas gdy Z. L. N. wyszedł z wyborów komunalnych słabszy.

W Żyrardowie Ch. D. uzyskała 8 mandatów, a Z. L. N. (Endecja) nie zdobył ani jednego mandatu, w Radomiu Ch. D. — 6 mandatów, Narodowa Demokracja — 3 mandaty, w Ostrówcu Ch. D. — 4 mandaty, N. D. — 2 mandaty.

Ten sam mniej więcej stosunek utrzymał się przy wyborach komunalnych w innych miastach, w których wszędzie Ch. D. jest silniejsza od ZLN.

Przewaga Ch. D. nad N. D. istniała już dawniej, nie ujawniała się to jednak z powodu zawartego bloku obu stronnictw.

Pozostaje faktem niezaprzeczonym, że Ch. D. rośnie, gdy tymczasem wpływ endecji z dniem każdym maleje.

Przesunęły się widocznie wpływy polityczne, masy polskie dość już mają hymnów na cześć bezpłodnej opozycji, pragną jak najszybciej naprawy stosunków w kraju i garną się pod sztandar tego stronnictwa, którego pogląd na sytuację krajową jest trzeźwiejszy i zdrowszy.

Słowami samymi nikt nas nie zbawi, Polsce potrzeba mądrych i szybkich czynów w jej ciężkim pochodzie ku lepszemu jutru.

Stanisław Boruń (Warta).

Miłość odpalona.

Zalecał się gruby bankier
Wciąż do pięknej Frani,
Co to miała czarne oczy
I kształt cudnej łani.

Jeno zechciej mnie miłować,
Dziewczyno kochana,
Będiesz codzien ciastka jadać
I pijać szampana...

Ubiorę cię w jedwab, tiule,
Koronki, szkarłaty,
Tylko przyjmij piękna panno,
Uczuć moich kwiaty!

Schowaj sobie swoje złoto —
Dziewczyna odrzeczce —
Bo po każdym twoim darze
Łza obdartych cieczce“.

„Wolę swą codzienną nędzę,
Chleb i czarną kawę,
Niż mnie mają przesładować
Głodnych widma krwawe!“

„Obrzydłą mi twe bogactwa
I szampana, kruża.
Wolę mego ślusarczyka
Z drugiego podwórza!“

Z KRAJU.

Żywcem zasypał.

Przy robotach ziemnych na forcie Hankego w obr. Warszawy obsunął się kawał ziemi, który zasypał dwóch robotników. Na szczęście szybko nadbiegła pomoc nieszczęśliwym. Przewieziono ich w stanie ciężkim do szpitala.

Spadek cen w Warszawie.

W dniu 2 bm. spadły ceny masła o 40 do 60 gr na kilogramie, oraz mleka. Litr mleka kosztuje 40 gr, kilogram masła 4,40 do 5,20 zł. Obniżka cen nastąpiła na skutek wczorajszej decyzji nabiałowej komisji cennikowej.

Smutne zajście.

W ub. czwartek w Grodzisku pod Warszawą chowano czerwonego towarzysza. Gdy miejscowy proboszcz ks. Tokarzewski oświadczył, że w pogrzebie udziału nie weźmie, jeśli czerwonych sztandarów nie usuną — podburzony tłum rzucił się na plebanję. Zawezwana policja uwolniła ks. T. z opresji.

Balkon z 10 osobami runął na bruk.

W Będzinie na balkonie drugiego piętra w mieszkaniu komisarza Antczaka zebrało się około 10 osób. Balkon nie wytrzymał ciężaru i runął na bruk podwórza. Kilka osób odniosło ciężkie rany.

Pogotowie ratunkowe na kolejach polskich.

Ministerstwo komunikacji otrzymało pierwszy transport wybudowanych w kraju 12 wagonów sanitarnych najnowszego typu. Każdy wagon składa się z sali operacyjnej, urzędzonej według ostatnich wymagań techniki i 12 łóżek dla chorych lub rannych. Wagonów takich będzie 50.

Na każdej większej węzłowej stacji dyżurować będzie stale pociąg ratunkowy, w każdej chwili gotowy do odjazdu. Składać się będzie z lokomotywy, 2 wagonów z przyborami technicznymi i jednego wagonu sanitarnego. W pociągu będzie stale dyżurował lekarz.

Wszystkie pociągi dalekobieżne są nadto zaopatrzone w skrzynki ratunkowe, w których znajdują się składane nosze i podręczna apteczka.

Jednocześnie wszystkie dyrekcje kolejowe zorganizowały kursy ratownicze dla konduktorów.

go samego propozycję, aby otworzył osobny bank. Dzisiaj bank Lafite'a jest po banku Rotszyldowskim najpierwszym we Francji, i obraca miliardami, a rozpoczął karierę od prostej szpilki i umiał otworzyć sobie kopalnię najszlachetniejszego i najdroższego kruszcu, zwanego kredytem.

A teraz inny przykład.
Znam pewną dystygowaną damę, lat ponad 50 i córkę jej, pannę, mającą lat trzydzieści kilka. Trudnią się robotami, haftują, szyją, cerują, latają, biorą każdą pracę, byle grosz zarobić. Żyjają skromnie, bradzo skromnie, nie pozwalają sobie na żaden zbytek, a jednak cierpią nędzę i stoją ciągle nad brzegiem przepaści.

Matka ma męża, dygnitarza, który zaraził się nowoczesną moralnością lajdaków, porzucił żonę, wziął sobie młodszego ideał i żyje z nim matrymonjalnie. Wyplaca on jakąś zapomogę dawnej swej żonie, ale nie regularnie. Dziwić się należy, że rząd takich osobników nie napędza z posad. Winien to czynić poprostu dlatego, aby podnieść moralność społeczeństwa.

Panie te biorą w sklepikach na kredyt wszystko, co potrzeba do życia, więc kawę i herbatę, mąkę i mydło, kiełbasę i proszek do prania. Z każdego miesiąca zostają duże restancje. Gdy w jednym sklepiku odmówią im kredytu, przenoszą się do drugiego. Tak stopniowo zadłużyły się we wszystkich sklepikach w okolicy, u wszystkich znajomych, we wszystkich dobroczynnych instytucjach i nigdzie nie mają najmniejszego kredytu. Gdy się nadarzy jakaś potrzeba, są w rozpacz, bo grosza z nikąd wydobyć nie mogą.

Ktoregoś tu dnia spotykam ją. Podbiega do mnie, wita się serdecznie i mówi żalostliwie: — „Z sił opadam, trzeci dzień latam i nigdzie nie mogę dostać tyle pieniędzy, żeby zapłacić córcie bilet do Warszawy, gdzie nastęrcza się jej możność dostania dobrej posady. Potrzeba na bilet 16 złotych. Zebrałam już dziesięć, a tych sześciu dostać absolutnie nie mogę. Może pan mi pożyczyc. Słowo honoru oddam jak tylko córka otrzyma posadę.

— Nie pani, nie pożyczę, bo pani mi jest winna cztery złote od dwóch lat, pomimo, że także wtedy dawała pani słowo honoru, że za tydzień odda.

— Aha! prawda, zapomniałam o tych czterech złotych.

— Otóż, gdyby wtedy pani pamiętała, i w terminie zwróciła, tobym teraz pożyczyc.

— Ale teraz daję panu najświętsze słowo honoru, że zwrócę.

— Nie wiem, które słowo honoru pani jest więcej warte, czy to dawniejsze, czy to dzisiejsze, ale ponieważ wtedy nie zwróciła pani, przeto nie ma u mnie żadnego kredytu.

Przytoczyłem dwa przykłady wyjaśniające warunki powstawania kredytu. Takich ludzi, którzy uprawiają ten drugi rodzaj kredytu, jest w Polsce kilka milionów, i dlatego pod względem kredytowym stoi nasz kraj na szarym końcu Europy. Takich, którzyby tak uprawiali kredyt jak Lafite, jest może kilku, kilkunastu. A przecież gdybyśmy mieli kilkanaście milionów Lafitów, a nie mieli wcale takich jak owa pani, to byłibyśmy krajem szczęśliwym i bogatym.

Ludwik Masłowski.

Zagadka tajemniczych zwłok w Tatrach rozwiązana.

Samobójcą jest Krakowianin. — Niezrealizowany wynalazek powodem rozpaczliwego kroku.

Zdołano ustalić, iż tajemnicze zwłoki, które znaleziono w Tatrach nie są w żadnym związku z zabójstwem lub też morderstwem. Okazało się, iż samobójcą był 24-letni krakowianin, rusznikarz zbrojowni wojskowej w Krakowie.

Denat był samoukiem, człowiekiem nadzwyczaj zdolnym, i wolny od pracy zawodowej czas poświęcał studjom nad jakimś projektowanym przez siebie

wynalazkiem lotniczym. Przewycięzył już cały szereg niezwykłych trudności i był u progu realizacji swego wynalazku — ostateczną jednak przeszkodę stanowił brak koniecznych na to środków pieniężnych.

W tem też prawdopodobnie kryje się przyczyna samobójstwa. Bezwzględnie ustalić jej jednak niepodobna — tajemnicę swej tragedii zabrał denat z sobą do grobu.

Gajowy-sadysta przed sądem.

Za parę ściętych gałązek postrzelił żołnierza i chciał znęcać się nad rannym.

Lwów, 2 czerwca.

Onegdaj we Lwowie odbył się ciekawy proces. Przed sądem stanął niej. Wagner, leśniczy, oskarżony o postrzelenie człowieka i znęcanie się nad rannym. Sprawa miała się nast.

Niejaki Borkowski, ułan 14 p. ułanów jazłowieckich wybrał się 30 maja 1925 r. w towarzystwie swej siostry 13-letniej Janiny na przechadzkę na pastwisko pod lasem SS. Benedyktynów. Dziewczyna prosiła go, by ściał tam parę gałęzi, celem przystrojenia domu na Zielone Świątki. Zaledwo przystąpił do ścinania gałęzi, zjawił się gajowy, Jakób Wagner, uzbrojony w strzelbę, w towarzystwie drugiego gajowego, Pawła Semenowa, dzierżącego potężną laskę. Wagner zażądał od Borkowskiego, by mu oddał siekiere. Gdy ten odmówił, Semenow rzucił się nań; zaczę-

ło się szamotanie, w czasie którego Wagner krzyczał: „rzuć siekiere, bo strzelam!“

Borkowskiemu udało się odepchnąć Semenowa, poczem z siekiere w rękę zaczął uciekać. Wówczas Wagner strzelił doń z tyłu, raniąc go ciężko w plecy. Strzał byłby śmiertelny, gdyby nie to, że kula przeszła przez drzewo, co osłabiło jej siłę, powodując jedynie wielomiesięczną chorobę. Gdy ranny jęczał, pytając Wagnera „coś mi zrobił“, bestjański gajowy brutalnie wołał: „czy masz jeszcze za mało, gdy chcesz, to ci dodam kołbę“.

Władze wojskowe uczyniły wówczas przeciwko Wagnerowi doniesienie karne do prokuratury.

Sąd skazał gajowego na 1 miesiąc więzienia za występki przeciw bezpieczeństwu życia z § 335.

Młody dentysta zastrzelił córkę swego szefa, poczem odebrał sobie życie.

W Tomaszowie Mazowieckim utrzymuje zakład dentystyczny niej. Rotenberg. Pracował u niego od dłuższego czasu technik dentystyczny Ignacy Engel. Kochał się on na zabój w córcie swego szefa, ośmastoletniej Zofji. Kochał się w niej już od dłuższego czasu i to beznadziejnie. Podczas nieobecności szefa oświadczył się on w bież. ty-

godniu młodsiutkiej Zośce, lecz otrzymał „czarną polewkę“. Odmowna odpowiedź młodej panny wzburzyła go do tego stopnia, że dobył rewolweru i dał do niej trzy strzały następnie strzelił dwukrotnie do siebie, zabijając się na miejscu. Rotenberganka walczy ze śmiercią.

Manifestacja 2000 młodzieży Czerwonego Krzyża w Warszawie.

Onegdaj w związku z uroczystościami Kongresu lekarskiego w Warszawie odbyła się wielka manifestacja 2-tysięcznej działy warszawskiej, zorganizowanej w blisko 100 kołach Czerwonego Krzyża.

Na czoło pochodu wysunął się zastęp chorągwiarzy z wieńcem, który złożono na grobie Nieznanego Żołnierza.

Za orkiestrą i oddziałem dziewcząt w białych bluzkach i białych kapelusikach niesiono wielką złotą gwiazdę na której widniało hasło: „Miłuj bliźniego!“

Hasło to było też umieszczone na całym szeregu niesionych w pochodzie transparentów, — przetłumaczone na

wszystkie języki, których przedstawiciele biorą udział w kongresie.

Najefektowniejszą w pochodzie była grupa etnograficzna, w której maszerowała działa, przybrana w charakterystyczne stroje ludowe wszystkich narodów, przybyłych na kongres. Była więc śliczną Turczynką i Japonką, całą szereg typów bałkańskich, mały Włoch i Szkot, nawet Indjanin — wszyscy w towarzystwie naszych krakowianek i górali.

Grupa ta, budząca powszechną sensację na mieście wywołała też burzę oklasków podczas defilady w Agrykoli przed gośćmi zagranicznymi, dla których była prawdziwą niespodzianką.

Wymordowanie w okrutny sposób całej rodziny.

W końcu podpalono dom. — Sześć ofiar wołają o pomstę do nieba.

W ub. czwartek w godzinach nocnych w powiecie kossowskim we wsi Żabie, gm. Ilce dokonano okrutnego morderstwa. Pastwą dzikich bestji w ludzkim ciele, pastwą szakali stała się cała rodzina owej wioski. Zbrodniarze około 1 w nocy cichaczem podkradli się pod dom gospodarza średniozamożnego niej. Jury Rynczaka i z czterech stron podpalili dom mieszkalny. Gdy małżonkowie spostrzegli ogień poczęli uciekać z zagrożonego domu, zbrodniarze zastrzelili kolejno Jura Rynczaka i jego żonę Marję, następnie wdarli się

do mieszkania, zarabali siekiere w sposób wyrafinowany staruszkę, matkę Rymzakowej, niej. Taraszkową. Niechęć na tem — dzika złość nieludzka zbrodniarzy targnęła się również na troje dzieci nieletnich, które również zarabano siekiere. Wypadek wywołał w całej okolicy wstrząsające, wielkie wrażenie. Władze sądowe - śledcze, które natychmiast podjęły dochodzenia wpadły już na ślad strasznych morderców.

Dom, w którym dokonano mordu oblegany jest przez tłumy mieszkańców sąsiednich wiosek.

Nasza najnowsza placowka przemysłowa.



Jeżeli nasz handel i przemysł dalej tak samo rozwijać się będą, to ten nowy warsztat gospodarczy może liczyć na powodzenie!

Psia kronika.

Bydgoszcz, 4 czerwca.

Minister handlu Kwiatkowski zapewnił krakowską Izbę handlową przemysłową, że „nasz zakres gospodarczy rozszerza się”. Ministrów, a specjalnie polskich ministrów, uważam za dyplomowanych łgarzy. Ale pan Kwiatkowski w tym wypadku rozminął się ze swym powołaniem i powiedział prawdę. Nasz zakres gospodarczy faktycznie rozszerzył się w ostatnim czasie — i to aż na psy. Jakiś bykobój warszawski podał się mianowicie o koncesję na ubój psiego mięsa.

Ów rzeźnik jest tylko realizatorem tego symbolu, który od dawna już na naszych miłych stosunkach swe piętno wyciska. Bo dawniej mówiło się symbolicznie tylko: schodzimy na psy. Aż z tej figury retorycznej zrobiła się podła rzeczywistość. Zaczynamy się karmić psim mięsem. Na razie jest ono przeznaczone dla plebsu tylko. Ale pod tym względem to my się bardzo prędko zdemokratyzujemy i psinina przejdzie niebawem i na te lepsze stoly. Pierwsi przyswoją ją sobie prawdopodobnie urzędnicy. Naturalnie nie w imię jakiejś higieny czy ze względów kulinarnych, ino z twardej konieczności. Psi udziec będzie im w każdym razie dostępniejszy od baraniego, a psie żeberko może z czasem wyspecjalizować się do lokalnego smakołyku, jak krakowska kiełbasa albo warszawskie flaki. Proszę tylko pomyśleć o takiej pozycji w restauracyjnym jadłospisie! Kudlina po bydgosku. Albo: sukinokotlet garnirowany. Lub jakby się to jędrnie czytało: sobacze salcesony.

W ogóle dzięki temu warszawskiemu psiołójcy otwierają się u nas w zakresie aprowizacji mas zupełnie niezwykłe perspektywy. Bo krowa jest jedna i koń jest jeden, podczas gdy pogatunkowanie psów idzie w dziesiątki. Nie potrafię jeszcze ocenić, jakie się będzie miało z tego wrażenie na języku, ale na szpajskarcie mogą figurować zawrotne pozycje: rosół z dobermana, wyżlina w kwaśnym sosie, mops szpi-kowany, foksterier po angielsku, bernardyn z różną, seter z chrzanem, pin-czer duszony, rulada z pudła, charci czomber, potrawka z ogara i setki innych jeszcze! Wybór olbrzymi, rozmaitość niesłychana, a w rezultacie wszystko to skrupia się na psiej skórce. Łupić psy było dawniej żenującym procederem. Kto wie, czy teraz nie stanie się to najpożyteczniejszym z rzemiosł obywatelskich. O adeptów tej sztuki nie będzie trudno, bo łupiskórców innego rodzaju mamy w bród. A już naj-

umiejtniej łupimy skórę z bliźnich. Kto to potrafi, ten i psa sprawi.

To wciągnięcie wszelkiego gatunku kundli w orbitę naszych działań gospodarczych musi wywołać pewien przewrót i w naszych umysłowych pojęciach. Dawniej mówiło się: potrzebne mu to jak psu piąta noga! Obecnie pies o pięciu nogach będzie bardziej wartościowym od czworonożnego. Tak samo psianoga straci swój wyzwickowy charakter a nabierze zato charakteru aprowizacyjnego. Psiakrew i psiajucha staną się substancją użytkową. Kto wie, czy nie będziemy z nich robili czerniny, jak z kaczkki albo z gęsi. Psiankość może nabrać u nas tej samej ceny, jaką posiada kość słoniowa dla murzynów. Psim sadyem nie będziemy już butów smarowali, bo sianie się to sadio ludzką omastą. Natomiast definicja „psia dola” dozna spotęgowania, bo co może być tragiczniejszego jak znaleźć się w wiecznym głodnym żołądku proletariackim. Otwartą natomiast pozostaje kwestja, czy w psie — gdy zostanie zwierzęciem kulinarniej użyteczności — odmieni się dusza, a tem samym czy i pojęcie psiaduszy ulegnie zmianie.

Bardzo silnie natomiast utrwali się epitet psianaroda. Wywód tego słowa będzie podobny co i mrówkojada. Jemy psy, więc jesteśmy psianaroda.

O ile ktoś będzie spożywał same inteligentne gatunki psów, to będzie o nim można powiedzieć, że jest psami (zamiast szpakami) karmiony. Psie figle zostaną wykreślone ze słownika, bo odedchce się figli tym biednym czworonożnym, gdy zaczniemy je ćwiartować i na funty sprzedawać. Trusta wołowa kita zalicza się do specjalów. Czy i psi ogon dostąpi tego zaszczytu, to dopiero przyszłość okaże. Także „psie żarcie” przestanie być lotnem słowem. Pojęcie to prosto zmaterjalizuje się.

Jest też dla mnie zagadką, czemu się mówi psie powietrze, a nie baranie albo wieprzowe. W tym zatraconym roku mianowicie jest to bardzo aktualny problem. Dla endecji nie będzie to już więcej kamieniem obraży, gdy jej się powie albo napisze, że na psy zesłała, odkąd władze uznały psy za jadalne. Niechęć przez to powiedzieć, że i niestranna endecja własności jadalnych nabierze. Ale gdyby się ktoś znalazł, coby ją zjadł, temu należałoby większy pomnik wystawić niż Kościuszce albo Sobieskiemu.

Należałoby też nad tą psią aprowizacją pilnie czuwać, aby nie stała się ona źródłem i terenem spekulacji i orgji lichwiarskich. Że my teraz do

wszystkiego wylaniamy specjalne komisje, więc niechby i nad tą sprawą czuwał wysoki psi komisarz. Kandydatów do tej godności nie braknie, mianowicie wśród naszych posłów sejmowych. Ostatecznie możnaby zaprowadzić urzędowy psi monopol i zaciągnąć zaraz na niego zagraniczną pożyczkę. Tę możnaby z czystym sumieniem przyjąć nawet od Niemców. Choć nie jest wykluczone że da i Ameryka. Okazałaby tem samem, że ma zaufanie do psiego rodu.

Pozostaje ostatnia kwestja.

W Bohorodczanach wściekło się parę krów i miejscowy weterynarz ogłosił, że „spożywanie wściekłego mięsa jest surowo wzbronione”. Czy odnośnie i do konsumpcji psiego mięsa podobny rygor jest wskazany? Przypuszczam, że nie należy nakładać narodowi takiego kagańca. Jeżeli drożyzna, podatki, pożyczka, sanacja, stronnictwa, Gdańsk, Genewa, Litwa, Afganistan, Obwiepole, monopole — jeżeli nasza sejmokracja biurokracja pajdokracja królokracja, żydokracja i inne jeszcze szelmokracje nie przyprawiły nas o wściekliwość, to z pewnością jakiś tam dystynowany kundel nie nabawi nas tej choroby.

St. B.

Zabójstwo i samobójstwo z zazdrości.

Warszawa, 3 czerwca.

Oto są dalsze szczegóły zabójstwa i samobójstwa w Warszawie:

Stolarz A. Iwanow, pracujący w fabryce karabinów w Warszawie zaprzyjaźnił się z niej. St. Łazęckim i stał się jego stałym gościem. Mimo, że w stosunku Łazęckiej do Iwanowa nie było nic zdroźnego, mąż począł ją poma-wiać o zdradę.

Gdy Bogu ducha winna kobieta stanowczo odparła podejrzenie męża, Łazęcki zwrócił się z wymówkami do przyjaciela. Ten również perswadował koleżkę niedorzeczność jego przypuszczeń, jednak Ł. dokuczał Iwanowowi nieustannie. Sprzeciżki, które wynikały między nimi z tego powodu, kończyły się jednakże przeważnie pijatyką.

Onegdaj zajścia te skończyły się krwawo. Iwanow w pewnej chwili strzelił do swego kolegi i strzelił do siebie, raniąc się w skroń. Pozostawił on oświadczenie, że wskutek udręki, którą sprawia mu Łazęcki ciągłymi podejrzeniami, żyć już dłużej nie może i nie pozwoli również żyć Łazęckiemu. Obaj ponieśli natychmiastową śmierć.

Łatwiej dostać się Niemcovi do Polski, niż Polakowi z obczyzny.

P. Wacław Budzyński zamieszcza w or-ganie wicepremiera Bartla (Epoka z dnia 2 bm.) wrażenia z pobytu we Francji wśród wychodźców. Czytamy tam uwagi, dotyczące robotników z Pomorza, Poznańskiego i Śląska, którzy przed laty wyemigrowali do Westfalji, a starają do Francji. Większość ich dotąd nie otrzymała jeszcze obywatelstwa polskiego. To przeważnie obywatele w „zawieszaniu”. Większość nie poszła dalej poza deklaracje. Dalsze formalności dotąd nie są załatwione, tembardziej, że opłaty dla niektórych rodzin wynoszą 750 fr. Skąd tyle wziąć dziś w czasie kryzysu. Ogół rozumuje bardzo prosto, że obywatelstwo polskie otrzymuje się nie jako rzecz należną i stokroć zasłużoną, przez utrzymanie polskości na obczyźnie w ciągu długich lat, lecz za pieniądze. West-

falczyk niezamożny obywatelem polskim zostać nie może. Notowano, niestety, wypadki drażliwe: robotnik Grześkowiak musiał wyjechać do Polski w pilnych sprawach rodzinnych, konsulatu zażądał 250 fr. za załatwienie formalności obywatelskich. Grześkowiak zapłacić nie mógł, wobec czego otrzymał od ówczesnego konsula p. De-dezińskiego „ojcowską” radą, żeby jechał za paszportem niemieckim. Tak w sposób poglądowy przekonano Westfalczyków, że łatwiej i taniej Niemcom wyjechać do Polski, niż Polakowi, który pragnie formalnie przyjąć obywatelstwo polskie. Taka lekcja się mści, zwłaszcza, że Grześkowiaków mamy więcej. Formalistyką odpychamy ich od polskości. Odepchnięci powrócą do Westfalji, na co się zanosz, i tym razem będą już nieodwołalnie straceni dla kraju.

Na polsko-amerykańskiej pikiecie.



Antek: Ty, możeby tego amerykańskiego pierona ździelić kandydowaniem w makowę?

Kantek: Daj mu pokój, jak on tam dłużej posiedzi, to go i tak szlag trafi.

Matka Nungessera.

Od łez wylanych stare oczy pieką,
Gwoździe do serca wbija każdy dzień,
Dźwigam na piersi czarnej trumny
[wisko
A żyję, chociaż już odeszłam w cień.

Sen to czy jawa? przecież dobrze pomnę
Ten ranek, w którym przyszła mylna
[wiesć...

Przed domem moim tłumy
[przeogromne,
Wznoszące krzyki na matczyną cześć.

A zaraz potem straszne przebudzenie,
I prawda, która tak spada jak grom,
I te godziny, długie nieskończenie,
I ten w mogiłę zamieniony dom.

I gdy w nadzieję żyła do ostatka
Przyleciał inny w blasku złotych kras
O! jak szczęśliwą jest ta druga matka!
Ja wiem, bom szczęście to przeżyła raz.

Zły oceanie! w głębiach wodnych leży
Już tyle ptaków znalazło swój kres,
Patrząc, jak więdnie nikły kwiat
[nadzieji

Pod żarem moich zapieczonych łez.
Henryk Zbierzchowski.

Odprawa.

„Głos Prawdy” zamieścił świeżo artykuł swego naczelnego redaktora p. Stpiczyńskiego, w którym tenże twierdził, że Chrz. Demokracja znajduje się w całkowitej zależności od Związku Ludowo - Narodowego i dla tego jego partja czy też jego organ współpracować z nią nie może. Warszawska „Rzeczpospolita”, będąca obecnie organem Chrz. Demokracji, daje mu na jego wywody następującą ciętą odprawę:

Doprawdy p. Stpiczyński za wysoko się wspiął i dostał zawrotu głowy. Bo oto „z wysokiego szczytu zdrowia moralnego swego narodu i interesu państwa” stawia w imieniu „swoim i swoich przyjaciół politycznych” na prawo i na lewo warunki, pod jakimi tych lub owych może uznać za godnych partnerów w walce politycznej.

Stary to i dobry zwyczaj rycerski nawet w walce móc szanować przeciwnika. Wzdychać należy do tych czasów, kiedy tacy przeciwnicy bywali. Niestety obyczaj się popsuli. I nie wszystkich sojuszników p. Stpiczyńskiego można uważać za rycerzy bez grzechu i skazy.

Ale wróćmy do rzeczy. W artykule wstępnym „Głosu Prawdy” p. Stpiczyński ubolewa nad Chadecją jęczącą w niewoli endeckiej pisząc, że czy to „przy wyborach do Sejmu, czy w całej taktyce na terenie parlamentu, czy w sojuszu przy wyborach do rady miejskiej w stolicy idzie pod egidą endecji”.

Z tą „niewolą” endecką sami sobie damy radę i bardzo dziękujemy za pomoc. Ale że dobre chęci umiemy cenić, więc, nazwajem odplacamy się p. Stpiczyńskiemu radą. Niech się jaknajprędzej wyleczy z wady, którą w endecji tak zwalcza, a na którą sam niebezpiecznie choruje — megalomanji. Tak jak endecja uważa, że nie masz dobrych i rozumnych Polaków poza jej obozem i rodząje patenty na patriotyzm, tak samo i p. Stpiczyński uważa, że nie masz moralności poza nim i jego ideowymi przyjaciółmi i rozdaje patenty na „moralnych partnerów politycznych”. P. Stpiczyński jest młodszy od endecji, więc mamy nadzieję, że nasza rada może mu się na coś przydać.

Założymy bardzo, że p. Stpiczyński tak powierzchownie obserwuje nasze życie publiczne, iż nie dostrzegł istotnych różnic w taktyce parlamentarnej klubu Ch. D. i Zw. L. N. a także głębokich różnic w programie i działalności obu tych stronnictw na terenie kraju.

A może wynika to z uproszczonego poglądu — kto nie nasz, ten endeck.

Takie upraszczanie sobie zjawisk życiowych gmatwa ogromnie życie publiczne, i klóci nawet zdolnych publicystów z logiką.

Wreszcie w końcu swego artykułu stawia on Ch. D. „skromne warunki” i grozi, że w razie ich niespełnienia nie zawrze z tem stronnictwem sojuszu. Mamy nadzieję, że i ten cios Ch. D. przetrzyma.

Ks. Tadeusz Zieliński.

„Duch Święty” w sztuce.

A gdy się spełniały dni pięćdziesiąt-
nicy, byli wszyscy wespół w wieczerniku. I stał się z nieba szum, jakoby wiatru gwałtownego. I ukazały się im języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna. I napełnieni byli wszyscy Duchem św. A gdy się stał ten głos zbieżło się mnóstwo ludu, będącego na świętach w Jerozolimie, i strwożyło na myśl, że każdy słyszał ich swym językiem mówiących...

(Dz. Apost. II. 2.)

Duch święty, trzecia osoba Trójcy Przenajświętszej, objawił się ludziom pod dwoma postaciami: podczas chrztu Pana Jezusa pod postacią gołębic i w dzień Zielonych Świątek pod postacią ognistych języków. Dwie te postacie posłużyły artystom do przedstawienia Ducha świętego we wszystkich rodzajach plastyki.

Zasiadanie Bogarodzicy tłumaczy się tem, że chociaż opis Zesłania Ducha św. nic nie mówi o Jej obecności, to jednak w innym miejscu (Dz. Apost. I 14) czytamy, że po Wniebowstąpieniu trwała wraz z apostołami na modlitwie Starożytnie podanie to przypuszczenie potwierdza. Marja trzyma zwykle w rękach księgę lub ma ręce do modlitwy złożone; niekiedy klęczy. Apostołów jest zwykle 12, w bizantyńskiej sztuce siedzą oni w półkole, jak ojcowie na soborach — na zachodzie zaś przeważnie stoją a nawet klęczą. Do ich liczby należy niekiedy i św. Paweł, choć według Pisma św. nie był obecnym. Artysta teolog chciał przez to wyrazić nie tylko fakt historyczny, ale nadto ideę założenia i utwierdzenia Kościoła Bożego na ziemi, czego bez apostoła narodów niepodobna uczynić;



Minjatura syryjskiego kodeksu Rabulasa z VI. wieku.

Symbol gołębic jest najstarszy. Kościół przyjął go już w pierwszych początkach chrześcijaństwa i stosuje nie tylko przy chrzcie Pana Jezusa (np. na fresku już z II wieku u św. Lucyny) ale i przy zwistowaniu N. M. Panny (np. na mozaice w Marja Maggiore w Rzymie), także przy stworzeniu świata („a duch święty unosił się nad wodami”) oraz na obrazach przedstawiających Trójcę Przenajświętszą. Ponad kościołem lub jakim z Jego mistrzów, wyobraża ustawiczne Ducha św. kierownictwo i służy jako atrybut natchnienia u wielu świętych.

Drugi symbol Ducha św. pod postacią ognistych języków, wprowadzono do ikonografji dopiero w wieku VI w scenach przedstawiających Zesłanie Ducha św. Wyobrażano w ten sposób więcej dary Ducha św. niż Jego osobę.

W wieku X zaś poczęto przedstawiać Ducha św. na równi z Bogiem Ojcem i Synem pod postacią ludzką, lecz sposób ten zarzucono, ponieważ zabroniony został przez papieża Benedykta XIV.

Najstarożytniejszym obrazem z sceną Zesłania Ducha świętego jest minjatura syryjskiego kodeksu Rabulasa z VI wieku (p. załącznik ryciny). Osnowa główna tej kompozycji opiera się na opowiadaniu Pisma św. (Dz. Apost. II). Widzimy tu wieczernik w kształcie półkole, przypominającego sklepienie i apsydę bazylik chrześcijańskich; w środku grupy apostołów stoi Bogarodzica w złotym nimbie, gdy nimby apostołów są błękitne. Z góry opuszcza się Duch św. w postaci gołębic i rozruca promienie łaski, które przy głowach apostołów oraz Bogarodzicy zamieniają się w ogniste języki. U podnoża grupy są rozsypane kwiaty, a w głębi zielone i błękitne drzewa. Scena ta odbiega od tekstu Pisma św. tem, że Bogarodzica jest tu obecna, że apostołowie stoją, a nie siedzą i że niema widzów, przybyłych na święta do Jerozolimy.

dla tego też apostołowie w rękach trzymają często księgi lub pergamiń, symbole nauczycielstwa, albo łaski pasterzkie.

Niższą część obrazu zajmuje tłum ludu. Są to owi przedstawiciele całego świata, o których wspomina Pismo św., że „zebrali się na Zielone Świątki do Jerozolimy”.

Sztuka zachodu w całości ich przedstawia. W malarstwie zaś bizantyńskim w wiekach XV—XVIII, zjawia się na ich miejscu tylko jedna osoba: postać starca z koroną na głowie i z ręcznikiem w rękę, na którym widnieje 12 kartek oraz napis „kosmos” — wszystkim świat. Jest to, zdaniem archeologów, wyobrażenie całej grupy osób, przybywszych całego świata, świadków cudu Zesłania Ducha św. — oraz symbol nawrócenia świata.

Kształt wieczernika bywa w różnych epokach stylu różny. Pierwotna forma półkolea przybiera w późniejszych kompozycjach kształt sali równobocznej, a po XIV wieku portyku lub wnętrza kościoła.

Prześliczny jest obraz Memlinga w muzeum monachijskim. Przedstawia on wieczernik, zalany światła promieniami. Apostołowie głęboko poruszeni to stoją, to klęczą. Najśw. Panna złożone ma ręce do modlitwy, a na jej kolanach leży księżka. A Dürer na swym obrazie w muzeum eskurjańskim uczynił wieczernik podobnym do kościoła stylu odrodzenia. Scena jest pełna światła, idącego od gołębic. Apostołowie, otaczający w symetrycznych grupach Najśw. Dziewicę, ku Niej zwracają swe oczy i ku Duchowi św., jakoby w niemej modlitwie błagając:

Zstąp gołębic, twórczy Duch,
Byś myśli godne wzbudził w nas,
Ku Tobie wnosim wzrok i słuch,
Spólnie żyjący, wzrosli wraz!

Zielone Świątki za Stanisława Augusta.

Po Bożem Narodzeniu i Wielkanocy najuroczyściej obchodzi się u nas Zesłanie Ducha Świętego czyli Zielone Świątki.

Do tych to świąt przyłączone są szczytki różnych prastarych lechickich zwyczajów i obrzędów wiosennych, jak np. obchodzenie granic wioski z „królową”, wybieranie „króla pasterzy” na Kujawach, „wołowe wesele” na Podlasiu itd. Wszystkie te zwyczaje opisaliśmy dokładnie w świątecznym numerze ubiegłego roku, to też powtarzać opisów dzisiaj nie będziemy, przytoczymy jedynie mały obrazek świąteczny z czasów panowania króla Stanisława Augusta.

W pierwszym dniu Zielonych Świątek, droga z Warszawy do Bielan świetny wówczas przedstawiała widok. Zwyczajem ówczesnym udział w jeździe na Bielanach pod Warszawą brali wszyscy dygnitarze, począwszy od króla aż do niezliczonego pospólstwa. Możli tego świata mimo, iż droga nie była utrzymana w dobrym stanie, dążyli na uroczystość doroczną w powozach paradnych, otoczeni świtą.

Dworzanie musieli mieć konie dzielne, rzędy sute i wszyscy strojni kawalkadą otaczali karetę, w której pan lub pani jechała. Karetą była z przepychem, ozdobiona herbami i oznakami dostojności właściciela. Ciągnęły ją konie ustrojone w złociste czuby na łbach. W r. 1785 ekwipaż poprzedzali dwaj lub jeden laufer z harapem.

Wyjeżdżano też na Bielan powozami otwartymi, kawalerowie konno przybrani w suknie myśliwskie, w perukach, trójkątnych kapeluszach i długich butach.

Wielcy panowie i panie, trzymając się razem, z zaciekawieniem i pobłażliwością lornetowali lud zgromadzony na zabawach, tańcach i pohulance, poczem wszyscy wracali do miasta.

Za rządów pruskich, gdy króla nie stało, najwybitniejszą osobą, odwiedzającą Bielan był ks. Józef Ponia-towski, którego słynną karjolka tytu pięknościom warszawskim głowy i serca rozplomięła. Oprócz niej księżę Józef jeździł jeszcze angielską bastardą, zaprzężoną w cztery ogiery arabskie. Woźnica był przybrany w kamizelkę pensową, spodnie losiowe i palone buty. Oceniano ten ekwipaż na dziesięć tysięcy czerwonych złotych.

Za Królestwa Kongresowego napływ arystokracji na Bielan podczas Zielonych Świąt znacznie się zmniejszył. Po powstaniu w r. 1831 już tylko dorozki rodzin średniozamożnych, oraz bryczki bogatszych kupców i rzemieślników przeważały w corso bielańskim.

Jednak jeszcze około roku 1845 spotykało się tam złotą młodzież warszawską. Taki panicz rozparty w „dryndzie” miał na sobie pantalon od Wojciecha Majewskiego, kamizelkę od słynnego Urbana, głowę zaś kunsztownie ufryzowaną. Lud zaś już wtedy zaczął jeździć na Bielan parostatkami, które na Wiśle zaczęły kursować w r. 1828.

O wskrzeszenie kultu błogosławionego Andrzeja Boboli.

„Wiadomości diecezjalne” podlaskie umieściły odezwę celem wskrzeszenia kultu błg. Andrzeja Boboli i uzyskania Jego kanonizacji. Podczas gdy inne narody co roku obchodzą nowe kanonizacje swych rodaków, katolicka Polska po swem zmartwychwstaniu nie uyskała kanonizacji ani jednego ze swych synów. Należałoby urzeczywistnić pro-
roctwo błg. Andrzeja Boboli, że będzie zaliczony w poczet głównych patronów naszej Ojczyzny. Pius IX nazwał go jednym z największych męczenników w Kościele Chrystusowym, a Pius XI wyraził swoje zdziwienie, że „o łaskach i cudach błg. Andrzeja obecnie w Polskę nie słychać”. Ktoby otrzymał za wstawiennictwem błg. Andrzeja Boboli wybitniejszą jakąś łaskę, zechce ją dokładnie opisać p. adr. ks. Rostrowskiego w Krakowie lub ks. Brzozowskiego w Chyrowie. Ks. Brzozowski napisał nowy życiorys błg. Andrzeja Boboli.

Pastor aresztowany za zdradę stanu.

Policja polityczna przeprowadziła rewizję u zamieszkałego w Tarnowskich Górach pastora ewangelickiego Deutschmanna. W wyniku rewizji Deutschmann został aresztowany pod zarzutem zdrady stanu. Podczas rewizji wykryto obszerny materiał kompromitujący m. i. korespondencję przeprowadzoną z rozmaitymi organizacjami niemieckimi, korespondencję z b. cesarzem Wilhelmem i jego małżonką, pisma i ordery, wskazujące, iż pastor Deutschmann był członkiem „Jungdeutschenbundu”. M. i. stwierdził, iż pastor Deutschmann otrzymywał przekazy pieniężne na cele agitacyjne. Aresztowanego pastora odstawiono do więzienia w Katowicach. Dalsze śledztwo w toku.

Jak Warszawa uczci prochy Juljusza Słowackiego.

Dnia 26. bm. zwłoki Juljusza Słowackiego przybędą do specjalnie zbudowanej przystani pod mostem Poniatowskiego w Warszawie.

Kondukt żałobny ruszy przez Al. 3. maja, Nowy Świat, Krak. Przedmieście, do Zamku. Trumnę Słowackiego, ustawioną na rydwanie wysokości 4,5 mtr., okrytym purpurą, otoczą 16 żałobników, również w purpurze ze srebrem przyodzianych. Sześć par koni w kapach purpurowych pociągnie rydwan na plac Zamkowy, gdzie nad prochami, ustawionymi na katafalku, przemówi Marszałek Piłsudski.

Radio doniesie to przemówienie do najodleglejszych krańców Polski i do dalekich środowisk emigracji.

Późnym wieczorem nastąpi wprowadzenie zwłok do Katedry, która dostępna będzie dla ludności przez całą noc.

Nazajutrz, w samo południe wyruszy kondukt z Katedry przez Plac Teatralny, Królewska i Marszałkowską na dworzec główny, — również wspaniale udekorowany, skąd specjalny pociąg trumnę Wieszcza powiezie do Krakowa.

Komentator twórczości Konrada Korzeniowskiego w stolicy.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył jeden z największych krytyków francuskich, komentator p. Jan Aubry. Znakomity literat francuski pragnie zapoznać się bliżej z ojczyzną Konrada i zebrać w Polsce materiał do monografii, nad którą obecnie twórczości Konrada Korzeniowskiego, pracuje.

Banda koniokradów rozgromiona przez straż pograniczną.

Skradzione konie sprzedawano w Prusach Wschodnich lub na Litwie.

Władze bezpieczeństwa województwa białostockiego zlikwidowały ostatnio grasującą od dłuższego czasu bandę koniokradów, trapiącą ludność powiatów augustowskiego i suwalskiego oraz pogranicze polsko-niemieckie. Według trzymanych wiadomości, aresztowani członkowie bandy mieli ścisły kontakt z przemytnikami niemieckimi i litewskimi po skradzeniu kilkunastu koni uprowadzali je znanymi sobie ścieżkami do Prus Wschodnich lub

Litwy. Ze względu na silniejsze obsadzenie linii granicznej polsko-litewskiej, przez oddziały KOP'a, większość transportów przedostawała się do Prus Wschodnich, gdzie była sprzedawana na targach końskich, bądź też nabywana ze względu na niezwykle niską cenę, przez mieszkających przy granicy polskiej kolonistów niemieckich, osiedlonych przez rząd niemiecki w ostatnich czasach.

Jak Anglik wykurzył lisa z jamy



I dokąd lis drapnął.

Sądownictwo byłej dzielnicy pruskiej.

X.

Sprawy handlowe.

Przy każdym Sądzie Okręgowym istnieje „Izba dla spraw handlowych” w składzie sędziego zawodowego jako przewodniczącego i dwóch sędziów ze stanu kupieckiego. Rozstrzyga ona spory majątkowe pomiędzy kupcami, wynikające z interesów handlowych. Postępowanie przed izbą dla spraw handlowych jest takie same jak przy zwykłym Sądzie Okręgowym, z tymi samymi środkami prawnymi i z przymusem adwokackim.

Od „Izby dla spraw handlowych”, która stanowi część składową sądu, należy odróżnić „Izbę handlową”, jaka istnieje także w Bydgoszczy. Jest to instytucja samorządowa, której zadaniem jest popieranie handlu i przemysłu. Do tej właściwości należy m. i. składanie sprawozdań, orzeczeń i opinii w sprawach handlowych; stawianie u władz wniosków zmierzających do podniesienia handlu lub przemysłu, pośredniczenie w zatargach pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami, ułatwienie handlu zagranicznego itd.

Jeszcze co innego jest „Sąd Kupiecki”, który w miastach ponad 20 000 mieszkańców jest obowiązkowy. Rozstrzyga on wszystkie spory majątkowe pomiędzy pracodawcą i pracownikami handlowymi, wynikające ze stosunku służbowego. Sąd Kupiecki składa się z przedstawiciela magistratu, o ile możliwości z prawniczym wykształceniem, jako przewodniczącego i 2 ławników, a to 1 kupca i 1 handlowca. Postępowanie przed Sędem kupieckim odpowiada mniej więcej postępowaniu przed Sędem Powiatowym; jednakże adwokaci i inni zastępcy zawodowi nie mogą tu występować. Odwołania od wyroków tego sądu idą do Sądu Okręgowego.

Czem „Sąd Kupiecki” w handlu, tem jest „Sąd Procederowy” (Przemysłowy) dla przemysłu o analogicznym składzie i postępowaniu. Jednakże odwołanie od wyroku tego sądu do Sądu Okręgowego jest dopuszczalne już przy objęcie ponad 100 zł. od wyroku Sądu kupieckiego zaś dopiero o ile wartość przedmiotu sporu przekracza 300 zł.

Praetor.

ALINA PRUS-KRZEMIŃSKA.

Wnuki cioci Geni.

Szkic powieściowy.

Okwitły sady Szapłociu — młoda zielen pokryła lipy w ulicach cichej, schludnej miasteczka na górzystym terenie polskiej Szwajcarii — czerwiec rozkochał kadzielnicę pełną najrozmaitszych kwiatowych zapachów, kiedy jedyną kamieniczką cioci Geni, odświeżona w kwietniu ma kolor szarozielony, w białej elegancji futryna i gżemsów, na dobre dopiero zaczęła budzić się do życia.

Niby księżniczka z bajki zaczęła pewnego dnia oddychać pełnymi płucami pootwieranych na oścież okien i okienek, wydychając aż w ogród świeży dech muślinowych, falbankami obszytych firanek.

Puste i martwe dotąd galeryjki, pokryte czerwienią pelargonji, wśród których połyskuje biała emalja doniczek, wdzięczą się znowu do nie liczonych przechodniów, niby młode, roześmiane usta. Na balkon wyniesiono kilka kubiów drzewek laurowych, kilka donic kwitnącej hortensji i ustawiono solidne koszykowe meble.

Delikatna woń lawendy jest widocznie ulubionym perfumem tak długo śpiącej tej księżniczki. Wydało się to po wietrzyku bałamucie, który przez kilka dni w osobliwy sposób intrygował kwiaty cioci Geni.

Ciocia Genia nie pokazuje ich jeszcze. Ciocia Genia ma bowiem pełne ręce roboty, z pieczeniem migdałowych torcików i szafranowych babek

— z przysposobieniem jakoby drugiej święconki na jutrzejszy dzień.

Zielone święta przecież! Przyjadą dzieci — czworo jej wnucząt ciotecznych, z dwóch różnych stron świata.

Przyjadą dwie hrabianki Łuckie — wnuczki jej siostry, nieboszczyca Stasi, i dwóch chłopców po synu Ignacego.

Ciocia Genia, najmłodsza siostra Ignacego i nieboszczyki Stasi, różniła się od tej ostatniej wiekiem blisko lat dwudziestu, tak, że Nela, córka Stasi i ciocia Genia — t. j. siostrzenica i ciotka, występowały razem jako panny na wydaniu.

Genia zamaż nie wyszła wszakże, ale przeboleła już dawno tragedję swej młodości, a także częściowo pozapominała je zupełnie.

Nie miała dzieci, ma za to dwie wnuczki, fanatycznie do niej przywiązane.

Matka hrabianek Łuckich pełna jest rozżalenia i zazdrości o stan i stopień tych uczuć „dziwacznych”, rozdzielających ją z córkami na każdą uroczystość Zielonych Świąt, ale to jest właśnie cichym tryumfem sierocego serca cioci Geni.

Jakaś nieprawdopodobna, niepojęta siła ma w tym okresie czasu decydujący wpływ na stosunki pomiędzy wielkopańskim dworem w Nieprześni, a cichym, w jaśminach drzemiącym domkiem nad Prosną.

Mocy tej hr. Łucka downo już nie sili się przeciwstawić swej woli, swych wszechwładnych gestów.

Nemezys życiowa, zbieg okoliczności, czy echo z zaświata?

Julisia i Maja Łuckie, dopiero w wieku lat 8 i 10 dowiedziały się o istnieniu swej ciotecznej babki.

Było to w Krynicy — przed sześciu latami.

Biegali z obręczą po deptaku, kiedy jedna z ich potoczywszy się padła na łono jakiejś niemłodej damy, zajmującej zawsze jedno i to samo z porostawianych wzdłuż deptaka krzesel. Dziewczynki znały ją z widzenia.

Przytrzymałszy oburącz smukły korpusik ośmioletniej, panna Eugenia Ronerówna, nie zdradzając swego incognito, dowiedziała się od razu, że trzyma w objęciach ciotecznej wnuczkę swoją, Julisję Łucką.

Zaczęła się idylla. Dziewczynki były w Krynicy z nauczycielką — matką bawila na Riwerze.

A gdy po sześciotygodniowym okresie kielkowania i rozkwitu uczuć o takich Łuckich — zgubionych zupełnie w miłości do pachnącej lawendą idealistki z nad Prozny, — przyszedł czas rozstania, nastąpiło uroczyste zaprzysiężenie tej przyjaźni na życie i śmierć, z granitowym postanowieniem corocznych odwiedzin domku cioci Geni w czasie wakacji zielonoświątkowych, które stały zawsze do dyspozycji dziewczynki.

Pani Łucka, zdjeta zazdrością o uczucia córek, przyjechała zrobić wymówkę ciotce rówieśnicy, lecz już po krótkiej z nią na ten temat rozmowie musiała nabrać przekonania, że panna Ronerówna ani jednym słowem nie przychyliła się do podtrzymania nadziei zakończonych w swym planie dziewczynki, ponieważ wątpiła, czy plan ten ze strony ich matki, m'głby kiedykolwiek wzięty być na serio.

— Przyznam ci się, moja Nelo — mówiła ciocia Genia — że grały w tej mojej powściągliwości, nie małą rolę, pewne skrupuły, odnoszące się

do mnie samej. Ja... mnie życie zrobiło dziwaczką już... moje serce zdawało mi się za ubogie, za ośchłe, a żeby mogło odplacić tę cudowną słoneczną miłość, jaką do mej samotni wnoszą córki... Juljusza...

— Rozumiem, do czego zmierzasz — odpowiedziała Nela Łucka. — Widzę, iż psychoza twoja nie uległa zmianie, i że do końca życia będziesz ludzi przeproszać za to, że ośmielasz się chodzić też po świecie. Trzeba było na mnie się wzorować. Sprzątam ci z przed nosa Łuckiego, z którym nie wiedziałas, co począć, a teraz innej kobiecie biorę z przed nosa męża gamonia, a żeby wyjść z niego dlatego jedynie, że mi się podoba taką ciebie...

Powiem ci też otwarcie, że jak słusznie suponowałaś, energicznie opieram się żałyłości mych córek z taką jak ty osobą. One powinny mieć tężyznę matki — jej silną wolę, łamiącą wszelkie przeszkody, a nie jakieś rozlewanie, rozpoetyzowanie w naturze.

Muszę zgodzić na tę waszą zielonoświątkową idyllę, bo co mam robić, kiedy popiera ją ten stary mruk — dr. Sokołowicz, który przywykł uważać dzieci moje jako depozyt po zmarłym przyjacielu, jemu wyłączanie oddany do przechowania.

Ale... chciałabym tym trojgu popsuć szyki... Jak widzę... życie nie wiele ci dało z dóbr doczesnych... Więc kiedy aż tak dostaliście mnie, że muszę brać wzgląd na jakieś nostalgje, anemje, czy jak się tam nazywają te wynikające z tęsknoty za tobą choroby mych córek, to... wyekwipuj się odpowiednio i przyjeźdź co rok na kilka dni do Nieprześni...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

A karuzel wciąż się kręci.

Mam tu na myśli nie ten karuzel, na którym tak młodzi jak starzy w takt katarzynki, w wirze szybującej płaszczyzny, upstrzonej konikami, osłami itp. dostają zawrotu głowy, ale ten nasz swojski karuzel podatkowy, na którym kręcąc nas stale dostali zawrotu głowy zarówno ci, co kręcą, a więc dygnitarze skarbowi, a wraz z nimi i my — zwykli śmiertelnicy. Celem tych słów kilku, które pragnę rzucić na łamy pisma naszego, to nie chęć podrywania powagi naszych „zacznych“ władz skarbowych, które gotowe by były opodatkować naszych pracjów w grobach, aby przykryć przyswiecające dno w skarbnicy państwowej. Chcę zwrócić uwagę szafarza dóbr naszych Ministra Skarbu, by podwładne jemu organy zbytnio nie wysilały się nad wyszukiwaniem coraz to nowych źródeł podatkowych...

Nie mogli milczeć!

Zanim podam do publicznej wiadomości o charakterze nowego podatku, pozwolę sobie polecić czytelnikom dwie poważne prace z dziedziny podatkowej, których autorami (o ironjo!) są poważni urzędnicy skarbowi. Obie te prace niezmiernie cenne pod względem materiału w nich zawartego. Mało tego, cenne one są w dobie obecnej ze względu na odwagę cywilną ludzi, którzy, jak się wyżej wyraziłem, z urzędu ten „karuzel“ kręcą. Nie mogli milczeć... Obowiązek obywateli nie pozwolił im szablono, biurokratycznie wypełniać swych czynności dalej ze szkoda obywateli, że szkoda, wreszcie kraju i... przemówili...

J. Jerzy Lubowicki, referent Min. Skarbu, autor poważnej i jedynej dotychczas pracy z dziedziny polityki podatkowej, pisze w jednym z działów: „Wymierzyć podatek — nietrudno, ale wymierzyć go słusnie — bardzo trudno... Poważnie i silne słowa... A dalej: „Zły, niesłuszny wymiar niszczy źródła dochodu, albo uboży Skarb i ludność... „Ustalanie słusznego podziału wymiaru nie może się odbywać według szablonu... Oto zdania, jakby z granitu ciosane.

Drugi p. Jerzy Nikodem, naczelnik I-go Urzędu Skarbowego w Poznaniu, autor znużonej pracy pod tytułem „Ustawa o państwowym podatku przemysłowym“, w przedmowie do dzieła swego pisze: „Obowiązująca obecnie ustawa o państwowym podatku przemysłowym wymaga, tak ze względu na interesy płatników, jako też ze względu na kształtowanie się życia gospodarczego w państwie — dalszej reformy... A dalej... W r. 1925 dał podatek przemysłowy państwu prawie 200 milionów zł., w r. 1923, pomimo ulg w stopach od 1. lipca 1925 i silnej depresji gospodarczej przekroczył nawet tę sumę. W stosunku

do ogółu wpływów z podatków bezpośrednich jest to stanowczo za dużo, tem więcej, jeżeli się zważy, że mamy zaledwie 24% ludności, żyjącej z handlu i przemysłu.

Kosztem zrezygnowania z dalszego przyrostu wpływów z podatku przem. można więc będzie i powinno się obniżyć przede wszystkim zbyt wysokie jeszcze stopy podatkowe... I w tym właśnie czasie, kiedy rozlegają się już głosy z pośród poważnych urzędników skarbowych, ludzi fachowych, bynajmniej nie dyletantów, by wstrzymać ten karuzel podatkowy w biegu, znalazły się „główki“ biurokratyczne, które spreparowały, zda się, na kolanie.

Nowy podatek.

Prawda, że nie dotyczy on szerokich warstw społecznych, — ale zacząłem się nim dla tego, by scharakteryzować wadliwy i szkodliwy prąd, jaki w pewnych sferach ministerjalnych prze, i przynosi olbrzymie szkody zarówno obywatelom jak i krajowi...

Oto nowiuteńki podatek od obrotu od 10% kelnerskich, pobieranych za usługę. Pomijam już sam podatek, który pobierany być ma od swego rodzaju źródła dochodowego, ale nie mogę pojąć, na jakiej zasadzie podmiotem podatku tj. płacącym podatek ma być restaurator, właściciel kawiarni lub cukierni.

Nie chodzi tu już o filozofję, którą się przejęli dygnitarze podatkowi, ale o logikę, o sens, o chłopski chociażby nasz polski rozum. Jakim prawem mam płacić podatek od tego, czego nie miałem, nie posiadam i przez moje ręce nie przeszło? Jak wreszcie uchwycić ten podatek, względnie jak go wypośrodkować? I znowu skarb podcina gałąź, na której sam siedzi... Dziś wielu restauratorów i właścicieli kawiarni zatrudnia bezrobotnych kelnerów, dając im całodzienne pozyskanie, a koledzy, wychodząc z zasady solidarności, dopuszczają ich do współdzielań w dziesięcioprocentówkach za usługę. Cóż będzie wówczas, gdy nałożony zostanie podatek na 10% za usługę? Z górą 30 proc. kelnerów znajdzie się na bruku, obciążając skromny Fundusz bezrobocia i doraźnej pomocy. Czy opłaci się skórka za wyprawkę?... Czy podatek ten pokryje rozchody państwa na utrzymanie tych bezrobotnych?... A więc kręc się, kręc karuzelku podatkowy, może jeszcze z jeden podateczek wykreślisz...

Fachowiec.

NIEMA KAPIELI bez SILV - OZON'u - „MOTOR“!

Silv - Ozon - „Motor“, przyrządzany ze świeżej kosodrzewiny, daje gwarancję otrzymywania idealnej kąpieli balsamicznej. Silv - Ozon - „Motor“ wzmacnia i krzepi organizm. (12694)

Wystrzegać się tanich — lecz bezwartościowych naśladownictw, pozbawionych własności leczniczych.

W obronie byłych pracowników plebiscytowych.

Na skutek pojawienia się w „Dzienniku Bydgoskim“ sensacyjnych rewelacji Dra Viteliusa o nieuczciwych wywiadowcach podczas plebiscytu na Mazurach i Warmji, którzy rzekomo pracowali „uniwersalnie“ (wszechstronnie) — biorąc na lewo i prawo lub wogóle nic nie robiąc — otrzymałem szereg listów od „dawniejszych“ pracowników plebiscytowych, z prośbą, abym się w tej sprawie zechciał bezstronnie wypowiedzieć.

Czynię to tem chętniej, że siedziałem przy źródle i niejedno widziałem. Byłem razem z ks. Barczewskim założycielem Polskiej Rady Ludowej w Olsztynie, a później, kiedy w czerwcu 1919 roku pod zarzutem zdrady stanu schronić się musiałem zagranicę — jenerałnym sekretarzem Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego w Warszawie i wspólnie z hr. Sierakowskim i śp. Zenonem Lewandowskim delegatem do Paryża.

Prawdą jest, że — jak wszędzie, tak i na plebiscytach były różne szumowiny. Stanowczo jednak obstaraj przy tem, że większość stanowili ludzie uczciwi, pełni poświęcenia. Mam tu szczególnie na myśli wywiadowców Naczelnego Dowództwa, akademików poznańskich i agitatorów z Berlina i Westfalji, sprowadzonych przez posła Herca.

Pierwszych „emisariuszy“ i pomoc materialną zawdzięczaliśmy Naczelnaj Radzie Ludowej, gdzie naszym rzecznikiem był ks. Prądyński. Oto nazwiska najpierwszych i najbardziej zasłużonych: Spikowski (dziś adwokat w Bydgoszczy), Przybyszewski (adwokat w Inowrocławiu) Matuszewski ze Środy, Grzelczak i Unrug z Poznania i kleryk Pyszowski (dziś proboszcz w Dąbrówce Kościelnej, pow. Oborniki). Pracowali oni wśród ludu już w roku 1918, wędrowali piezo od wsi do wsi, uczyli w szkółkach, uczyli się zecerstwa i pomagali składać gazety i odeszły; w czasie wyborów do rad gminnych, gdzie w Olsztynie w styczniu 1919 r. zdobyliśmy najwięcej mandatów — stali na mrozie z kartkami.

Po nich przyszli inni młodzi, ale już więcej biurowa pracą się zajmowali.

Doskonale z początku funkcjonował nasz wywiad. Porucznik Andrzejewski (dziś ma osadę pod Toruniem) wyszukał sobie w Poznaniu kilku żuchów, Peowiaków, którzy brali udział w powstaniu, i posłał ich do Warszawy por. Kierzkowskiemu na „przeszkolenie“, skąd przez zieloną granicę docierali na miejsce przeznaczenia. Z zrozumiących powodów nazwisk nie wymieniam; operowali oni jako Mann, Zimmermann,

Mendelsohn (ten biedak przesiedział 12 miesięcy w areszcie śledczym w Królewcu).

Niepewnych się szybko pozbywano. Zabrał ich — niewybredny w doborze ludzi Komitet Mazurski... Były chwile, smutne, że szanujący się Polak nie wstępował do Domu Polskiego (dziś, jak dawniej Hotel International) w Olsztynie, ponieważ tam roziło się od szpiegów międzynarodowych.

Historję plebiscytu kiedyś, gdy mi czas pozwoli i rany się zagoją, opiszę.

Oba komitety, Warmiński i Mazurski, miały własną służbę informacyjno-wywiadowczą. W Komitecie Warmińskim pracował n. p. Hofmann, niemiec-katolik, gdzieś z pod Brunsbergi, uzdolniony dziennikarz, który przybrał sobie nazwisko Kraft. Słuchyl nam wiernie. Niedawno dowiedziałem się, że wyjechał do Afryki i został rozstrzelany w krainie Duala — jako niebezpieczny szpieg niemiecki... A przedtem pisywał płomienne artykuły przeciw Niemcom w wydawanych przez nas (Nowakowski, Wiktor Szulc, dziś w Grudziądzu, zająca dusza, Sosna i Klimek) „Polnische Nachrichten“.

Zmieniają się czasy i ludzie... Dr. Vitelius wie najlepiej.

Agitatorzy? Owszem, znam wielu, którzy dziś w Polsce mają posadę od biedy... Rodzina posła na Sejm pruski Jana Barczewskiego (mój dawniejszy mąż zaufania w Gryżlinach; ojciec jego, centrowiec, zaniósł jedną z moich odeszł... wrogiemu „Volksblatowi“) okupiła się w Lubawkiem i nieźle jej się powodzi. Pozostali „na lodzie“ tacy idealści, rodowici Warmjacy, jak Andrzej Czezcza, wiceprezes Rady Ludowej (obecnie w Wąbrzeźnie), Żbik (w Starogardzie), Lorkowski (w Toruniu), Lengowski, Rydzkowsky, Samulewscy „Jul“ i „Luc“ i wielu, wielu innych; którzy się Niemcom narazili i musieli uchodzić.

Nieco lepiej powodzi się Dziuchowi (był szefem naszego wywiadu, spryciarz wielki, nigdy się nie wspaniał...), Czodrowskiemu, — jest sędzią w Czersku, i Lejkowi — był rentanem kasy leśnej w Nowem, dziś pracuje w konsulacie polskim w Lipsku.

Zawile miśliśmy serca dla kanali, które nam w robocie przeszkadzały. Kiedy się poseł Herc, gdy go poturbowali w Lecu i na szosie pod Szczytnem, uskarżał, że wobec jawnego terroru agitacja na Mazurach jest niemożliwa, pułkownik angielski Bennet szepnął mi na ucho: „Bijcie też!“ — Co się tyczy Zielińskiego, uważam, że mu wyrządzono krzywdę.

Stanisław Nowakowski.

Feljeton tygodniowy.

(Coś nieco o wojnie. — Choroba urzędnika. — Podwójni dyrektorzy. — Ameryka do nas z prośbą?! — Odwłoka z pomnikiem. — Słowacki wraca. — Co się urodziło w Toruniu? — Horoskop dla urodzonych w czerwcu. — Niebezpieczeństwa i zyski z astrologii.)

Jeżeli rzeczywiście wybuchnie wojna Angielczyków z Rosją, zaliczymy bieżący rok do pamiętnych dat, brzemiennych w nadzwyczajne wydarzenia.

Jednym prosto sprykrzyły się spokojne czasy, drudzy spodziewają się w zawierusze szczęśliwie paskować, a są i tacy, którym wszystko jedno, byle była jakaś odmiana, bo może nareszcie odmieni się na lepsze.

Do jakiego bowiem stopnia wszystko się na świecie popsuło, świadczy np. fakt, że radca Ziętak rezygnuje z roli opiekuna urzędników, słusznie twierdząc, że dla nich potrzebny bank, a nie recepta lekarska, albowiem nie płuca u nich zagrożone, ani serce, jeno kieszeń, prawdziwie suchotnicza kieszeń.

Jedyny sposób ratowania tej kieszeni, to szukanie drugiej jeszcze posiadłości, tak jak to zmyślnie uczynili dyrektorowie kin bydgoskich naprzekór magistratowi, obejmując z dniem 1 czerwca także dyrekturę... świeżego powietrza.

Przyznać musimy, że na ów strajk obrali porę doskonałą, znacznie lepszą niż Bristol, który rozpoczął w upalne dni akcję bilardową, chociaż tkwił w tem gospodarzem posunięciu zdrowy interes na przyszłość...

Natomiast zgola niefortunnie zgłasza się Ameryka z prośbą o wsparcie dla mississippiskich powodzi. Zaisste, wielu przypuszcza, że to kpiny. Ameryka, ta dolarowa bogaczka, mająca więcej miliardów niż my eks-ministrów, zwraca się do Polski o wsparcie.

Jesteśmy wobec tej prośby w głupim położeniu. Jużci, jak nas wojna gnębiła, to wówczas amerykańska „ciocia Imcia“ sygnęła podarunkami; obecnie zatem, choć „ciocia Imcia“ zmanierowała się, trzebaby nieszczęśliwcom amerykańskim okazać trochę serca, ale jak to zrobisz, skoro z próżnego nie należesz, a Salomona Geldmachera też nie mamy? A nadto są inne względy. Jeśli bowiem jakiś tam Lindberg za bujanie po powietrzu zgarnia miliony, to chyba stać amerykańskich bogaczy na ostarciu lez biednym. Jakżeż wreszcie nielogicznie przedstawia się prośba o wsparcie z kraju, od którego my wyglądamy pożyczki?

Dlatego to my zastanawiamy się, czy Ameryka kpi, czy o drogę pyta; a dzieje się to w chwili, kiedy sami jesteśmy w tarapatkach finansowych, nadto zaś zaprzanięci czem innym...

Jak słyhać, odwołano sprawę odsłonięcia pomnika Sienkiewicza; o powód nietrudno w społeczeństwie, któremu wszystko zawadza. Już samo wyrażenie: „odsłonięcie“ kwestjonują niektórzy i wolą mówić „odsłonięcie“. Na rozstrzygnięcie (a może rozstrzygnięcie?) sporu językowego czekać nie będziemy, bobyśmy się chyba nie doczekali, ale faktem jest, że istnieją przeciwności do zwalcze-

nia nawet w takiej sprawie, jak uroczystość Sienkiewiczowska. Nawet urosła wielce nieprawdopodobna wersja — profanująca poniekąd imię wielkiego męża — jakoby niektórzy z Bydgoszczy chcieli pomnik ozdobić godłem Obwiepola, na co Warszawa wyrazić miała życzenie, aby posąg umundurować po strzeleku. Bujda to oczywiście, wszelako zatarg z Warszawą był.

Zawsze tak bywa z uroczystościami i z wielkimi ludźmi. I Słowacki nie jest wolny od tego. Teraz aktualna jest kłótnia, jak dopełnić aktu przyjęcia go w progi Polski i Wawelu, wkrótce z pewnością będzie się mu zarzucać grzechy, które popełniają poci, pragnący bujać jego losem, a nie mający jego skrzydeł. Toć i na Mickiewicza — mimo jego prostoty stylu — piorunowano, że stwarza niedorzeczność w poezji, skoro jeden z jego naśladowców, chcąc się górnio wyrazić, pisał:

Dusza wypilem duszę kałamarka;

Już pióro znaków, oko też nie'roni.

A u samego Słowackiego ileż rzeczy można kwestjonować? Od jego czasów świat znacznie zmądrzał, a w sprawach, które on i współcześni mu wieszczowie prorokowali przyszłość narodu mamy zawodowych znawców z ław sejmowych i mężów czytających w gwiazdach zgola tak dobrze, jak niejedna kabalarka z kart.

Właśnie pojawiło się coś astrologicznego w formie książki, a ponieważ pojawiło się w sąsiednim Toruniu, przeto winno nas zaciekawić, co też tamtejszym astrologom wrożę Raki, Bliźnięta, Koziorożce i inne niebie-

skie świecące potwory i ile w zapowiedziach astrologicznych prawdy. Największe prawo do usłyszenia wrożyb mają oczywiście ci, co teraz obchodzą urodziny. Wroźbita toruński stawia urodzonym od 22 maja do 21 czerwca taki ogólny horoskop:

„...mają talent do sztuki i nauk. Umysł ich jest bystry i wrażliwy i łatwochlony. Są to duchy żywe i zmienne, lecz często nieco powierzchowne... Rok 1927 przyniesie im przygnębienie, rozstrojenie, chorobę, szkodę, stratę, rozczarowanie i wypadki śmierci etc.“...

Jest to maleńki urywek tajemnic ukradzionych gwiazdom, jeśli zaś wszystko, czem się astrologia chwali, jest prawdą, to lękać się należy, że wszyscy ludzie poniechają swoich prac i ustawicznie będą zerkali ku niebu, z którego — według twierdzenia astrologa — odczytają swój charakter, los, porady matrymonjalne, wygrana na loterii, ukrytą chorobę i lekarstwo na nią, słowem wszystko, nad czem się biedzi ubogi i czego lęka się bogaty.

Skoro już myśli astrologów skoczyły ku gwiazdom, niezawodnie wnet kiedyś człowiek z ciałem i duszą dostanie się bodaj na Marsa i wtedy prawdopodobnie skończą się wszelkie niedole światowe. Anglja ani spojry na Sowietów, odkrywszy nowe kolonie na jakiejś planecie, my będziemy na zdobyte gwiazdy wysyłać mniejszość narodową, a Niemcy odbiją sobie straty terytorjalne, poniesione w ostatniej wojnie.

Bydgoszcz, 4 czerwca 1927.

Kr. Stasicki.

Związek Drużyn Konduktorskich

Koło Bydgoszcz

urządza z okazji piątej rocznicy założenia
w pierwsze święto Zielonych Świąt

ZABAWĘ

o godz. 3.30 w ogrodzie Patzera.

Koncertować będzie cały zespół orkiestry kolejowej (dyrygent p. Kempński), poczem zabawa taneczna na sali do godziny 4 rano.

Wstęp do ogrodu 50 groszy. (12450)

KRONIKA

Bydgoszcz, sobota 4. czerwca 1927 r.

KALENDARZYK

Dziś w sobotę Franciszka.
Jutro w niedzielę Zielone Świątki.
Wschód słońca o godzinie 3. 44.
Zachód słońca o godzinie 8. 12.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Podczas świąt dyżurują następujące apteki:

I. święto, 5. bm.:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka Kuźaja, ul. Długa.
- 3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

II. święto, 6. bm.:

- 1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Od wtorku 7. bm. do poniedziałku 13. bm. dyżurują następujące apteki:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Gejsza“ w premierowej obsadzie pod batutą kplm. Dawidowicza.

W niedzielę, w pierwszy dzień Zielonych Świąt o godz. 4. popoł. po cenach znizowanych „Skowronek“ Lehara dla publiczności zamiejscowej.

W poniedziałek o godz. 4. „Domek trzech dziewcząt“.

— Występy Fedyczkowskiej i Folańskiej obudziły w naszym mieście żywe zainteresowanie. Bolesław Folański, niezrównany komik i świetny reżyser opery i operetki poznańskiej da się słyszeć publiczności bydgoskiej jako Markiz Imari, wyposażając groteskową postać prefekta policji i gubernatora prowincji japońskiej w szczyry komizm i wiele humoru. Folański wystąpi tylko jeden raz w niedzielę dnia 5. bm. o godz. 8. wieczorem. Drugą atrakcją artystyczną będzie występ primadonny opery poznańskiej, znakomitej śpiewaczki koloraturowej, Zofji Fedyczkowskiej, która o promieni czarem swego talentu, finezji i wdzięku postać „Gejszy“ w poniedziałek, dnia 6. bm.

— Występy Józefa Węgrzyna, bohatera pierwszej sceny polskiej rozpoczną się w środę, dnia 8. bm. w „Don Juanie“ Zorilli. Zamówienia na bilety przyjmuje kasa teatru od godz. 10 bez przerwy.

TEATR POPULARNY.

W sobotniej premierze p. t.: „Szpieg Rewolucji“ (Krywicz) trzy akty Teddy'ego dyrekcja stara się przedłożyć publiczności wzór repertuaru popularnego.

Rzecz dzieje się w Rosji przedwojennej na pograniczu niemieckim i z umysłu unikatną autor wszelkich aluzji do Polski, która dziś wolna, może obiektywnie patrzeć na niezdarłą przeszłość obu swych sąsiadów i ciemiężycielek. Sztuka otrzymała pierwszorzędą obsadę z pp. Czesławą Nadworną, artystką teatrów poznańskich w jedynej kobiecej roli, oraz pp. Jerzym Porwiczem (porucznik Bielajew), Koladą (generał Kalitów), Wołowskim (asesor Zzurin), Beyerem (agent Barel), Szymyślikiem, Larewiczem i Bujakiewiczem.

W niedzielę 5. bm. o godz. 4. popoł. po raz nieodwołalnie ostatni odbędzie się przedstawienie „Księżniczki Czardasa“, reżyserskiej operetki Kalmana. Przedstawienie to uświetnia obsada z Mierzejewskim na czele.

O godz. 8.15 wieczorem przewesole i melodyjna „Cnotliwa Zuzanna“, której każdy akt budzi salwy śmiechu i wesela. Wystąpią w niej pp. Celińska, (Zuzanna), Grabowska, Bogdanowicz, Popielska oraz pp. Wołowski, Kolado, Beyer, Szymyślik, Larewicz i znakomity gość warszawski p. Mierzejewski (Rene).

PONTIAC SIX



Zmontowany w Skandynawji

Otwarty widok i dostateczne miejsce, jakie ma kierowca w Pontiacu, mają ogromne znaczenie dla pewnej jazdy.

Nawet przy największym ruchu nie ma się wrażeń zamknięcia lub przeszkody, co w związku z motorem, pracującym bez szmeru, czyni z Pontiacu naczelną wóz klasy „Six“.

Ponieważ Pontiac jest montowany w Fabryce „General Motors“ w Skandynawji, może on być sprzedawany po wyjątkowo niskiej cenie, taniej od innych samochodów, importowanych w całości, nawet gdy one są tańsze od Pontiacu w miejscu produkcji.

Upoważniony przedstawiciel Pontiacu

E. STADIE-Automobile

Bydgoszcz Telefon 16-02

Adres telegraficzny: „MOTOSTA“

FABRYKAT GENERAL MOTORS. (12729)

W poniedziałek o godz. 4. popoł. „Szpieg Rewolucji“, sensacyjna komedia Teddy'ego, w premierowej obsadzie.

Wieczorem o godz. 8.15 po raz piąty świetna operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“.

Bilety nabywać można w kawiarni Royal Plac Teatralny, w dni świąteczne od godz. 11. rano w kasie teatru. Wieczorem do końca przedstawień.

— Od Redakcji. Dalszy ciąg feljetonów Kazimierza Bartoszewicza z cyklu „Radziwiłłowie“ zaczniemy drukować po świątach. Za kilka dni, po zakończeniu „Spowiedzi b. agenta policji pruskiej“ rozpoczniemy druk zapowiedzianej nowej powieści d-ra Antoniego Marczyńskiego pod tytułem „WYSPA NIEZNANA“ — film fantastyczno-egzotyczny w dwóch częściach.

— W dziale inseratowym naszego pisma ukazało się ogłoszenie Związku Strzeleckiego („Strzelca“) o zabawie. Ogłoszenie to ukazało się bez wiedzy redakcji i na skutek jej interwencji w numerze dzisiejszym zamieszczone już nie zostało. Administracja tłumaczy się tem, że nie rozróżniła Związku Strzeleckiego od Bractwa Strzeleckiego.

— Jan Gall, największy pieśniarz polski godny stanać obok Griega i Schumanna, założyciel i długoletni dyrygent chóru Echo-Macierz we Lwowie, pozostawił setki przepięknych piosenek, niektóre z nich, „Dziewczę z buzią jak malina“, „Umarł Maciek, umarł“, ogólnie znanych.

Celem uczczenia pamięci Galla, zaznajomienia z jego dorobkiem artystycznym i zpopularyzowania na gruncie bydgoskim humorem i werwą polską tryskających pieśni, T-wo śpiewu „Echo“ w Bydgoszczy, przy współudziale p. Hanny Dziewińskiej, pieśniarki polskiej z Krakowa, urządza w sali Teatru Miejskiego w poniedziałek, dnia 13. bm. koncert Gallowski, którego szczegóły podadzą afisze. Bilety do nabycia u członków Echo, później w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

— Znakomity tenor liryczny Józef Wołowski, artysta scen polskich i włoskich, po dłuższym pobycie we Włoszech wróciwszy do kraju, wystąpi w czwartek (po świątach) 9. czerwca w Kasynie Cywilnem. Mistrz śpiewu gdziekolwiek wystąpi, czaruje wprost publiczność swym głosem. Artysta na koncercie wykona najpiękniejsze arje, serenady i pieśni. W wieczorze weźmie udział, zamiast zapowiedzianego basisty scen włoskich Kaczmar, który się jeszcze na dalszych kilka występów we Włoszech zakontraktował, — pierwszy barryton bohaterski opery poznańskiej Stefan Romanowski. Artysta ten, o fenomenalnym głosie, przez kilka lat był pierwszą siłą wielkiej opery w Lublianie i królów-

skiej opery w Białogrodzie. Akompaniamentować będzie na fortepianie koncertowym Bechsteina pianista-wirtuoz, prof. konserwatorium bydgoskiego E. Bergmann, który jako solista również utwory Chopina, Wagnera i Grunfelda wykona. Artysty-śpiewacy wykonają po polsku i włosku arje i duety z oper: Hrabina, Straszny Dwór, Rigoletto, Walkirja, Tosca, Aida, Otello, Pajace, Benvenuto, Śpiewacy z Norimbergi, Lohengrin. Dalej najpiękniejsze pieśni Paderewskiego, Szumana i Moniuszki. Koncert ten będzie atrakcją w Bydgoszczy. Bilety w cenie od 1.50—5 zł. wcześniej nabyć można w księgarniach Idzikowskiego, Gdańska 16-17 i Hechta, Gdańska 19.

— Państwowe Gimnazjum Humanistyczne podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do klasy I odbędą się w czasie od 22 do 25 czerwca włącznie, w formie czterodniowej nauki szkolnej, według planu jednolitego w całym okręgu. Egzaminy wstępne do klas wyższych odbywać się będą w dniach 27 i 28 czerwca br. Egzaminy rozpoczną się punktualnie o godz. 8-mej.

— Dyrekcja Państw. gimnazjum klasycznego podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do klasy I odbędzie się w czasie od 22—25 czerwca włącznie w formie czterodniowej nauki szkolnej; egzamin wstępny do klas wyższych w dniu 27 wzgl. 28 czerwca rb.

— „Pedagogium Wielkopolskie“ zawiadamia, że na podstawie otrzymanej koncesji, utworzone będą w przyszłym roku szkolnym 1927/28 cztery klasy szkoły powszechnej, (dla chłopców i dziewcząt), dwie klasy (I i II) gimnazjalne typu humanistycznego (tylko dla chłopców), oraz kursy przygotowawcze, o programie gimn. human. w zakresie klasy III, IV i V-jej (dla chłopców i dziewcząt). Egzamin do klasy I-jej jak w gimnazjach państwowych. Zgłoszenia i informacje w Sekretarjacie (Zduny 7) od godz. 9—10 codziennie z wyjątkiem świąt.

— Skład wędlin W. Achta przy Placu Teatralnym przeszedł na własność p. Romana Pokory, mistrza cechu rzeźnickiego. Pan Pokora, posiadający główny interes przy ul. Długiej, prowadzić będzie drugi interes — po Achcie — jako filje. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże!“

— Festyn strzelecki. Bractwo Strzeleckie przypomina, że uroczystość otwarcia strzelania o godność króla kurkowego odbędzie się w drugie święto Zielonych Świąt. O godz. 11-tej zbiórka przed mieszczanem prezesa Idzikowskiego, następnie wymarsz po króla i rycerzy. O godz. 12-tej Msza św. we Farze. Po Mszy św. przemarsz przez miasto ulicami: Gdańska, Śniadeckich, Dworcowa do Strzelnicy. Punktualnie o godz. 15-tej otwarcie strzelania. — Strzelanie do tarczy królewskiej tylko we wtorek i środę od godz. 15-tej. W środę wieczór proklamacja króla, rozdanie nagród i komers. Bał w sobotę.

— Zabawa kolejarzy. Związek Drużyn Konduktorskich, Koło Bydgoszcz urządza w niedzielę, dnia 5. bm. zabawę połączoną z obchodem 5-lecia istnienia organizacji. Program obchodu jest następujący: o godz. 10.30 zbiórka w kancjynie kolejowej, ul. Zygmunta Augusta. O godz. 11 wymarsz po sztandar do prezesa, stąd do kościoła Serca Jezusowego na Plac Piastowski. Z kościoła do kancjynie na przywitanie delegacji i gości. O godz. 3.30 koncert w ogrodzie Patzera z rozmitymi niespodziankami. O godz. 6 tańce. Koncert wykona cała orkiestra kolejowa. Zachęcamy gorąco do wzięcia udziału w uroczystości jak najmniej zabawy, która zapowiada się wspaniale.

— Zabawa kolejarzy w Oplawcu. W pierwsze święto Zielonych Świątek urządza komitet opieki nad sierotami po kolejarzach oddziału mechanicznego w uroczym miejscu wycieczkowem Oplawcu wielki koncert połączony z zabawą taneczną. Ze względu na slachetny cel, jaki ma zabawa, a mianowicie przyjdzie z pomocą biednym sierotom po kolejarzach, oraz ze względu na szereg niespodzianek, które przygotował komitet, nie wątpimy, że ogród zapełni się do ostatniego miejsca. Wstęp do ogrodu tylko 30 gr. Komunikacja małą kolejką bardzo dogodna.

— Wycieczkę parowcem do Brdyńca urządza w czwartek, 9-go czerwca br. bydgoskie Stow. Restauratorów. Tamże posiedzenie w lokalu p. Kadowa, a następnie przechadzka do Asbara. Odjazd punktualnie o god. 2 po poł. z przystani przy ul. Hermana Frankego.

— Do Oplawca! W drugie święto wybierają się Bydgoszczanie na wycieczkę koleją powiatową do Oplawca, cudnie nad Brzegami Brdy położonego letniska, ponieważ w dniu tym odbędzie się w ogrodzie i w lesie zabawa tamtejszego towarzystwa Powstańców i Wojaków. Gości oczekują różne miłe niespodzianki. Gospodarz letniska, p. Szmełc z swej strony również dokłada starań, aby wszystkim u niego było dobrze.

— Wielka zabawa wiosenna klubu sportowego Ostromecko odbędzie się w drugie święto Zielonych Świątek w Ostromecku w sali p. Mellera (sala dworcowa). Podczas tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra jazzbandu, oraz urozmaiciana. Szan. obywatelstwo Ostromecka, Fordonu i okolicy zaprasza się celem poparcia młodego klubu sportowego. Czysty zysk przeznaczają się na cele sportowe i oświatowe.

— Czyja czapka? Na Wzgórzu Seminarjnym znaleźli wczoraj studenci czapkę marynarską. Odebrać ją można w naszej redakcji.

— Pod uwagę pracowników kupieckich. W ostatnim czasie zwraca się wyjątkowo dużo pracowników kupieckich, oraz sił zatrudnionych w biurowości bądź to wprost do Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu, bądź też do poszczególnych oddziałów o poradę w sprawach spornych, zastępstwo i obronę przy sądach kupieckich, zapomogę, wskazanie posad, oraz interwencje przy uzyskaniu zapomogi z Funduszu Bezrobocia itd. Ponieważ poszczególne oddziały zasadniczo odnośnym osobom odpowiedzi nie udzielają, przeto wyjątkowo zawiadamiamy pośrednio, i to za pośrednictwem naszym, iż wszelką radą i wskazówkami służą bardzo chętnie, lecz w myśl ustawy Związku jedynie członkom, których oddział bydgoski przyjmuje na osobiste, lub piśmienne zgłoszenia w każdy wtorek i piątek od 7 do 8 wiecz. w Sekretarjacie, ul. Mazowiecka 43, lub też na zebraniach plenarnych jak i poszczególnych komisji. Pracownicy i pracowniczki, którzy dotąd do Związku nie należą, a zamieszkują w mniejszych miejscowościach, na prowincji, gdzie oddziały nie istnieją, a mają zamiar wstąpić, chęć zgłoszenia przesłać wprost do Poznania, ul. Podgórna.

Wenta na wymalowanie kościoła św. Trójcy.

W drugie święto Zielonych Świątek odbędzie się w cieniściej ogrodzie i w salach „Patzera“ (ul. Św. Trójcy 10) wielka wenta na wymalowanie kościoła św. Trójcy. Jak 15 lat temu wspaniała ta świątynia stanęła wysiłkiem całego polskiego społeczeństwa miasta naszego, tak teraz wszyscy dopomóżmy do nadania jej godnej szaty wewnętrznej przez poparcie wenty na rzecz jej przyozdobienia. Wenta ta da nam nie tylko możność wygrania cennych fantów, ale także sposobność miłej rozrywki i towarzyskiego spotkania się. Początek koncertu ogrodowego o godz. 4-tej po poł. Wstęp tylko 50 groszy (dla dzieci 20 gr.)

W. Cz. Andrzejewski dentysta, ulica Śniadeckich 11.

Zęby sztuczne, plomby od 4 złotych złote korony od 20 zł. (12158) Pierwszorzędne wykonanie.

Gdzie pójdziemy jutro? — na wielką wentę

która się odbędzie w rejonie leśnym za Szkołą Oficerską przy szosie Gdańskiej. Urządza ją Wydział zrzeszonych towarzyszów bielawskich. Cały zysk przeznaczają się na budowę kościoła Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paulo parafji Bydgoszcz-Bielawy.

Kto chce użyć świeżego powietrza, rozrywki fizycznej i przekonać się o swym szczeci, oraz przystąpić się zbrojnej sprawie — niech pojadą na leśny piknik!

„Wydział“, na którego czele stoi znany obywatel p. Ign. Grajner, wspólnie z zarządami zrzeszonych towarzyszów bielawskich, do których się przyłączyły także Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich przy kościele św. Trójcy, dokładają wszelkich starań, aby dochód z bazaru dobroczynnego był jaknajwiększy. W tym celu obchodzili kursory sklepy i domy prywatne i zebrali moc fantów, których wartość przekracza sumę 3.000 złotych.

Program obfity. Przy pięknej pogodzie od 9 rano koncert orkiestry wojskowej i mandolinistów, gry loteryjne mniejszych fantów, galanterji, biżuterji i rozmaitych łakoci.

Licytacja amerykańska większych, cennych fantów: mebli luksusowych, z których część darowała firma Ign. Grajner oraz za jego pośrednictwem zebrane w zakładach stolarnich, a mianowicie: umywalnie dęb. z lustrami, nocne szafki dęb. z apteczkami, stół dęb. lustro rozmaite wielkości, białe korytka do kwiatów, stoliki do szycia, krzesła dęb. wyściełane, podstawy do kwiatów, taborety wied., krzesła kuchenne, obrazy, bućki, pantofelki itd.

Na miejscu bufet z kawą, herbatą, piwem i lemoniadą. Woda z Browaru Wielkopolskiego; smaczne przekąski przyrządziły Państwo Miłosierdzia.

Rozmaite gry towarzyskie. Szczególnie czarujące będą tańce narodowe i cygańskie. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla dzieci 25 groszy.

Wieczorem między 7 a 8 odmarsz z orkiestrą na czele do sali Rzeźni Miejskiej, na zabawę.

Wszystkie towarzystwa oraz całe obywatelstwo prosimy o łaskawy współudział.

Komitet wykonawczy:

Zarząd Wydziału: **Ignacy Grajner**, prezes.
Zarząd Robotn. Pol.-Kat.: **Jasiniński**, prezes.
Zarząd „Sokoła“: **Gwiżdowski**, prezes.
Zarząd Abstynentów: **ks. Kwiatkowski**.
Zarząd Młodzieży „Wolność“.
Zarząd Pań Miłosierdzia.
Zarząd „Odrodzenia“: **Bielski**, prezes.
Zarząd Dzieci Marji: **ks. Kalin - Ba**.
Zarząd Tow. Czyt. Lud.: **Lakner**, prezes.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

W całej Polsce od dnia 5. do 12 czerwca odbędzie się „Tydzień Czerwonego Krzyża“. Oddział w Bydgoszczy zorganizował: zbiórki po ulicach i lokalach; koncert chóru „Echo“ i muzyki wojskowej ze specjalnym programem (11 czerwca w Kawiarni Teatralnej); wielką loterję fantową z premjami wysokiej wartości. Czerwony Krzyż, jeżeli należycie spełnił ma swe zadanie, liczyć musi i liczy na poparcie u wszystkich.

— **Otwarcie 5. śluzu.** W pierwsze święto Zielonych Świątek nastąpi otwarcie 5. śluzu, ulubionego miejsca spacerowiczów bydgoskich. Nowy gospodarz stara się pobyt u przyjemności postarawszy się o dobrą orkiestrę wojskową, która przygrywać będzie w oba święta.

— **Loterja fantowa Czerwonego Krzyża.** W ramach programu Tygodnia Czerwonego Krzyża, który odbędzie się w czasie od 5. do 12. czerwca, utworzony zostanie kiosk z loterją fantową, przy przystani parowców na ul. Hermana Frankego. Cena losu wynosi 50 groszy. Ze względu na to, iż dochód przeznaczony na cele Czerwonego Krzyża, nie wąpimy, że Szan. Obywatelstwo poprze należycie powyższą imprezę.

— **Zabawa w Jachcicach.** Powstańcy i Wojacy urządzają w drugie święto w ogrodzie p. Jutrzenki-Trzebiatowskiego zabawę, z której dochód zamierzają obrócić na odnowienie sztandaru. Bydgoszczanie, odwiedźcie w święta, Powstańców w Jachcicach, bo to kochane chłopiska...

— **Bydgoski oddział Automobilklubu** celem umożliwienia swym członkom, jak i miejscowemu społeczeństwu bliższego zapoznania się z wybitnymi sportowcami, biorącymi udział w rajdzie — urządzi 5. bm. o godz. 9. wieczorem w sali Hotelu pod Orłem zebranie towarzyskie z danciem.

— **Uwaga Powstańcy i Wojacy Szwedzki** w środę, dnia 8. czerwca br. o godz. 6.30 zebranie plenarne w lokalu druha Koniczki, ul. Lenartowicza 3. Na zarządzenie Zarządu obwodowego, odbędzie się przegląd towarzystwa punktualnie o godz. 6.40 wiecz. Obecność wszystkich druhow pożądana.

Prawdziwy Rozkwas fenomen świata w Bydgoszczy.

Rozkwias przed wyjazdem do Czechosłowacji wystąpi po raz ostatni w Bydgoszczy w Zielone Świątki 5. i 6-go czerwca w niedzielę i poniedziałek w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Początek przedstawień o godz. 8.30. Podczas przedstawień przygrywać będzie orkiestra 61 pp. wkłp. Ażeby każdy i ten co nie widział jeszcze występów Rozkwasa mógł takowe zobaczyć, ustalono ceny przystępne. Kasy będą czynne już od godziny 6-tej.

Zafarg angielsko-bolszewicki powinien Ci uprzytomnić obowiązek wobec Czerwonego Krzyża 5 do 12 czerwca.

— **Wiec w sprawie kin.** Wczoraj o godz. 8. wieczorem odbył się w sali kina „Kryształ“ wiec zwołany przez właścicieli kin miejskich w sprawie zapoznania publiczności z istotą i przyczynami strajku kin w Bydgoszczy. Sala kina wypełniła publiczność po brzegi. Wystuchano szereg przemówień i uchwalono rezolucję.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Robotnik Stanisław Pietruszyński, zatrudniony w fabryce konserw mięsnych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Przy kole zerwała się taśma stalowa, i rozciąła kompletnie oko Pietruszyńskiemu. Nieszczęśliwiec udał się natychmiast do dr. Szymanowskiego, który zszął mu oko tak, że Pietruszyński przynajmniej cośkolwiek widzieć jeszcze będzie i nie zostanie kaleką.

— **Balony nad Bydgoszczą.** Po dłuższym czasie przystąpiło nasze Bractwo Strzeleckie na nowo do organizacji na wielką skalę zakrojonego tradycyjnego festynu strzeleckiego. W Strzelnicy przygotowuje się już teraz rozmaite rozrywki dla najszerzych warstw ludowych. Atrakcją festynu w drugie święto będzie puszczanie wielkich balonów, specjalnie sprowadzonych z Warszawy.

— **Z Tow. Terminatorów.** Na walnym zebraniu terminatorów, które odbyło się dnia 29 maja w Domu Czładzi Kat. miały odbyć się wybory nowego zarządu, gdyż obecny zarząd, skutkiem nieporozumień, wynikłych z łonie tow., zgłosił ustąpienie. Wybory jednak nie doszły do skutku z powodu braku kompletu, przytem jednak zaznaczył p. Lewandowicz, sprawa ta powinna w piątek przejść przez radę opieki. Po przeprowadzonym głosowaniu, wybory odłożono do następnego zebrania. Wobec stanowczego uchylenia się od pracy zarządu dotychczasowego, a nieobecnego nawet na zebraniu, sekretarza p. Szczepańskiego, podjął się zastępczo pełnić funkcję sekretarza p. Czajkowski. Następnie przemówił do zebranych opiekun p. Kozłowski, zaznaczając, że zgoda buduje a niezgoda rujnuje, młodzież jest przyszłością Polski i powinna być zdrowym fundamentem i wszelka niezgoda nie powinna mieć śmiejsca. Na liczne zapytania odpowiedział obecny prezes tow., p. Kujawa. P. Lewandowicz obiecał poczynić starania w magistracie wzgl. komitetu wych. fizyczn. celem odstąpienia terminatorom stadionu w pewne dni. Następnie zebranie naznaczono na przyszłą niedzielę. Po przyjęciu nowych członków i odśpiewaniu pieśni wieczornej, zebranie zamknięto.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowanie złodziejki.** Dnia 26. V. 27. została w Toruniu przytrzymała pewna złodziejka podająca się za Jankowską Kaźmire, której odebrano jeden płaszcz jedwabny damski z małym wąskim kołnierzem skórkowym, pochodzący z kradzieży. Właścicielka może się zgłosić po odbiór tegoż w urzędzie śledczym w Toruniu.

— **Czyj rewolwer?** W komisariacie III. P. P. przy ul. św. Trójcy znajduje się krótka broń palna, znaleziona na szosie prowadzącej z Bydgoszczy do Koronowa. Właściciel zgłosić się może po odbiór tejże.

— **Ujęto niejakiego Freitera** Zygmunta za kradzież roweru.

— **Kradzież kur.** Do chlewa p. Szerafińskiego Łucji przy ul. Ruskiej włamali się nieznani dotychczas sprawcy i skradli kilkanaście sztuk drobiu.

— **Ujęto 3 złodziei, 3 kobiety** za przekroczenie przepisów sanitarno-obyyczaj. i 1 kobietę za uprawianie tajnego nierządu zarobkowego.

Do szanownych rodziców, opiekunów i wychowawców młodzieży żeńskiej.

Żeńskie Tow. gimn. „Sokół“ w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że ćwiczenia gimn. dla młodzieży odbywają się w czwartki od godz. 7—9 wieczorem, — dla drúhen we wtorki i czwartki od godz. 7—9 wieczorem w sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ulicy Krasieńskiego.

Prosimy usilnie tak rodziców jako i opiekunów, by zachęcili młodzież żeńską do wstępowania w szeregi sokole, i przysyłanie ich na lekcje ćwiczeń, które odbywają się pod nadzorem zarządu żeńskiego „Sokoła“.

Ze względu na zdrowie fizyczne naszej dziatwy, usilnie prosimy dbać o to, by ta młodzież regularnie uczęszczała na lekcje. Przyjmuje się od 1 roku życia. — Czołem!

W sprawie wydziałów sokolic.

Przewodnictwo Związku Tow. gimn. „Sokół“ poleciło tworzyć przy Tow. gim. „Sokół“, gdzie są oddziały kobiece — „wydziały“, co mylnie zrozumiemo jakoby to były „samodzielne oddziały“, a „wydział“ był zarządem.

Tak nie jest. Zarząd mogą mieć tylko żeńskie Tow. gim. Sokół a oddziały mają tylko wydział, który zależny jest od zarządu danego Towarzystwa, które ów oddział posiada.

By tenże zarząd był o wszystkim poinformowany, co się w oddziale dzieje, jakie są życzenia, jakie robi postępy itd. jest to, że przewodnicząca (nie prezeska) tego oddziału jest czł. zarządu danego Tow. gimn. Sokół.

Informacji udziela w tej czy innej sprawie nasz sekretarjat, Dworcowa 2, do którego powinny się zwrócić zarządy, zanim uczynią poważny krok nieodpowiedni. — Czołem!

Sekretarjat Sokoła Dzieln. Pom.

W drugie święto Zielonych Świątek
Wielka Wenta
w ogrodzie Patzera
na wymalowanie kościoła Św. Trójcy

Dużo urozmaiceń.
- Bogate fanty. -
- Obfite bufety. -

Początek o godz 4. Wstęp 50 gr i 20 gr.

Z Katolickiego seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy.

Egzamin dojrzałości w bydż. seminarjum nauczycielskim męskim i pożegnanie abiturjentów.

W dniach od 30 maja do 1 czerwca b. r. włącznie, t. j. od poniedziałku do środy bieżącego tygodnia, odbył się w tut. państw. seminarjum nauczycielskim męskim egzamin dojrzałości, któremu jako delegat kuratorjum poznańskiego okr. szkolnego, przewodniczył dr. J. Namysł, naczelnik wydziału kształcenia nauczycieli szkół powsz. w tymże kuratorjum.

Do egzaminu ustnego dopuszczono 35 uczniów. Egzamin zdali wszyscy a mianowicie: 1) Badura Wincenty, 2) Banaszak Julian, 3) Czyszyński Leon, 4) Gil Konrad, 5) Golik Władysław, 6) Grochociński Zygmun, 7) Jędrzejczak Leon, 8) Kearny Zygmunt, 9) Kędziora Edmund, 10) Kędziński Edward, 11) Klimek Franciszek, 12) Kloniecki Kurt, 13) Kobus Alfons, 14) Koszucki Edmund, 15) Kurek Walter, 16) Łochocki Franciszek, 17) Matuszek Łucjan, 18) Matuszewicz Edmund, 19) Nowicki Józef, 20) Posadny Ludwik, 21) Preiss Andrzej, 22) Rogoziński Roman, 23) Sobota Sylwester, 24) Ściegosz Ryszard, 25) Świetlik Józef, 26) Szczała Franciszek, 27) Tremper Tadeusz, 28) Wasielewski Wacław, 29) Wesołowski Romuald, 30) Wichlacz Florjan, 31) Wróblewski Franciszek, 32) Wybrański Jan, 33) Zacharek Antoni, 34) Zalewski Emil, 35) Zygmanowski Marjan.

Gdy sześciu uczniów na podstawie wyniku prac pisemnych i wstępnych ust. zwolniono od egzaminu wstępnego, wynik egzaminu tegorocznego w tut. seminarjum można nazwać nader pomyślnym, czemu p. delegat kuratorjum w swoim końcowym expose dał z zadowoleniem wyraz.

Uroczyste rozdanie świadectw maturalnych oraz pożegnanie nowych pracowników na niwie szkolnictwa, odbyło się we czwartek, 2 czerwca br., w auli zakładu. W skład programu tej uroczystości wchodziły popisy orkiestry i chorów, przemówienie pożegnalne ks. rady Filipiaka.

Po nabożeństwie p. rektor Beyer, który jako prezes Chrz. Nar. Związku Tow. Nauczycieli szkół powsz. wraz z wiceprezesem tegoż Towarzystwa p. rekt. Dachtera, w uroczystości tej udział brał, imieniem tego Tow. powitał młodych kolegów, wstępujących obecnie do zawodu nauczycielskiego.

Imieniem odchodzących z seminarjum abiturjentów przemówił p. Wichlacz, imieniem

zaś pozostających tu jeszcze na rok czwarty kursistów pożegnał odchodzących kolegów ucz. IV kursu Jasielk.

Towarzyska kawka abiturjentów wraz z gronem profesorów, po odbytej maturze, odbyła się w środę po południu, wśród miłego nastroju, wieczorem zaś zebranie towarzyskie, odbyte w Strzelnicy, w którym wzięło także liczny udział zaproszone nauczycielstwo z Bydgoszczy i jej bliższej okolicy, jakoteż krewni maturalistów, były miłym i pamiętnym pożegnaniem się maturalistów ze swoją szkołą i profesorami; były też one dowodem serdecznego stosunku, jaki uczniów z gronem profesorów ich zawsze łączył. W miłym nastroju, wśród pogawędki i ochoczych tanów, spędzono czas do białego świtu. Czcigodny dyrektor zakładu ks. rada Filipiak, wraz z gronem swoich współpracowników, może być dumnym ze swego dzieła, bo mu się chłopaki naprawdę udali. Aż miło patrzeć, jakie to wszystko eleganckie, dobrze ułożone, towarzysko-obyte, wymowne, jednym słowem — jest z kim pomówić i na kogo popatrzeć.

Przyjęcie dziatwy do pierwszej Komunii św.

Niedziela, 29 maja br. była dla bydgoskiego seminarjum nauczycielskiego męskiego dniem wielkiej i pamiętnej uroczystości. Oto młodzież z klas ćwiczeń w liczbie około 60 dzieci, chłopców i dziewcząt, przystępowała do pierwszej komunji św. Ciche i głucho zazwyczaj w niedzielę w górze seminaryjne, już wczesnym rankiem rozbrzmiewało w tym świętym dniu świergotem rozanimowanej dziatwy, jakoż rozgwarem starszych, t. j. ich ojców i matek. Wielkie drzwi, wiodące do wnętrza gmachu, otwarte zazwyczaj tylko w razie większych uroczystości (ostatni raz wchodził niemi ks. arcybiskup dr. Hlond), tym razem rozwarły na ścieżkę dla przyjęcia przybywających gości. Działwa wraz z rodzicami wypełniła wspaniale przystrojoną (pod kierunkiem i według jego gustownego pomysłu przez prof. Wrzosią) aulę seminaryjną, która jest zarazem i kaplicą zakładową.

O godzinie 9 weszły dzieci w uroczystych strojach, dziewczątka w mirtowych wianuszkach na głowach, a wszyscy ze świecami w ręku i przy dźwiękach potężnej pieśni „Kto się w opiekę“, podjętej przez zebranych, zajmują przed ołtarzem wyznaczone sobie miejsca. Mszę św. odprawił ukochany przez młodzież ks. prof. Kaja a chór mieszany, utworzony specjalnie ad hoc przez prof. Bialeckiego i przez niego świetnie wyćwiczony, odśpiewał pod jego kier. kilka przepięknych pieśni; gdy się ponadto zwały „ze“ na „organach“ akompaniował do mszy p. Eichstaedt, można mieć dopiero pojęcie o tym wielkim i uroczystym nastroju, jaki wszystkich ogarnął zwłaszcza, gdy złotousty kaznodzieja ks. pref. Kaja swoim rzetelnym, szlachetnym do głębi duszy przenikającym głosem, przemówił do dzieci i rodziców duchem życzliwości tak, że w wszystkich do łez poruszył. Były to faktycznie żył miłości, szczęścia, nadziei i wiary, że pod takim wychowawcą i pasterzem, młodzież ta godnie przejdzie przez życie. W końcowej części swego świetnego przemówienia zwrócił się wreszcie ks. prefekt, w sposób porównawczy, do abiturjentów zakładu, opuszczających zakład i w gorących słowach wzywał ich do owocnej pracy dla chwały Boga i ojczyzny.

Wrażenie tych potężnych słów było ogromne i nigdy chyba zapomniane nie będzie. Po odebraniu przyrzeczenia od dziatwy, rozdzielił ks. prefekt komunję św., a po skończonej uroczystości otrzymało każde z dzieci piękną, pamiątkową obraz. Na zakończenie zaśpiewano w potężnym, ogólnym zespole „My chcemy Boga!“.

Jeden z obecnych.

Ogród Resursy Kupieckiej

ul. Jagiellońska 25. Telefon 1916.

W sobotę, dnia 4. bm. i następne dni

Nadzwyczajny Koncert

wojskowej całej orkiestry 61. pułku, która wróciła z Ciechocinka. (12798)

Pierwszorządna kuchnia. Ceny umiarkowane.

Podziękowanie

Wielmożnemu Panu Lekarzowi - Dentyście Doktorowi Stanisław. Gintyło.

Ja, Anna Bonnet, od wielu lat cierpiałam na brak zębów i związane z tem dolegliwości żołądkowe. Przeczułenie nerwowe i brak dostatecznych środków pieniężnych nie pozwalał mi we Wiedniu, skąd przyjechałam, przez długie lata usunąć zło. Dopiero tutaj, w Bydgoszczy, poradzono mi udać się z całym zaufaniem do W. P. Dra. St. Gintyła, ul. Konarskiego 3, co też uczyniłam i obecnie jestem już od pół roku zadowolona z tego postanowienia, ponieważ mam mocne i trwałe zęby, wstawione bez zwykłego bólu i przytem za niską cenę. Pragnąc okazać wdzięczność W. Panu Doktorowi Gintyło, prosilam w Redakcji o wystylizowanie mniejszego podziękowania (po polsku nie umiem), co też uczyniono.

Z wyrazami poważania i szacunku
12531) **Anna Bonnet.**

Zakłady kąpielowe w Bydgoszczy.

Zanim przystąpię do omówienia potrzeb pływackich w Bydgoszczy, koniecznym jest, abym najpierw przedstawił stan obecny w tej dziedzinie posiadania.

Kąpielnia Petersona.

Jest to faktycznie jedyna w Bydgoszczy kąpielnia letnia, dostępna dla wszystkich.

Ma ona swoje dobre i złe strony.

Dobre strony. Położona w okolicy mała zaludnionej, posiada wodę rzeczną o równej ciepłocie, ma dobrze urządzone szatnie, jest względnie tania (40 groszy), graniczy z malowniczą wyspą.

Cale szczęście, że kąpielnia ta istnieje, i że w roku ubiegłym została wyczyszczona, inaczej latem, nie mielibyśmy możliwości używania kąpieli rzecznej.

Strony ujemne. Utrudniony dostęp, mała plaża, miękkie i łatwo się zanieczyszczające podłoże.

Konieczne ulepszenia. Kąpielnię tę można ulepszyć przy wykorzystaniu wspomnianej wysypki na plażę, zbudowanie twardego podłoża.

Właściciel tej kąpielni, p. Wójcik robi co może, aby użyteczność i higieniczność kąpielni podnieść.

Atoli brak środków nie pozwala mu na przeprowadzenie koniecznych ulepszeń. Za panowania tu rządów niemieckich, kąpielnia ta była stale subwencjonowana przez Magistrat i dlatego znajdowała się w lepszym od dzisiejszego stanie.

P. Wójcik jest w położeniu nie do pozazdrożczenia. Aby móc kąpielnię ulepszyć, należałoby podnieść opłatę wstępną. Jednak tego uczynić nie może, bo prasa miejscowa natychmiast go atakuje za pobieranie wygórowanej ceny za kąpielnię znajdującą się w stanie zaniedbanym.

Za wstępne, pobierane dotychczas, ulepszeń takich nie da się dokonać.

Możnaby to uczynić przy pomocy miasta i to jak dawniej w formie subwencji, lub ostatecznie w najgorszym razie, w formie dogodnej pożyczki.

Stan tej pływalni jest możliwy i tak jak dotychczas, pomimo huku i puku, będzie to jedyna w tym roku kąpielnia letnia w Bydgoszczy.

Według mnie mamy to, czego jesteśmy wari. My umiemy psuć i szkodzić, ale budować — tego nie umiemy.

P. Wójcik, mając na uwadze nieuzasadnione zarzuty mu czynione, oraz trudności do pokonania, ma zamiar kąpielnię sprzedać. Jest to rzecz godna głębszej uwagi ze strony Magistratu.

Letnisko w Brzozie.

Letnisko w Brzozie jest miejscem wycieczkowym.

Jest to po kąpielni Petersona drugie miejsce, które nam zastępuje brak kąpielni miejskiej.

Letnisko to, położone nad malowniczym jeziorem Jeziwickim, o wodzie zdrowej i czystej, o naturalnej plaży dużych rozmiarów, zostanie w tym roku ulepszone i podniesione do wyższego poziomu wygód i używalności.

Właścicielem letniska jest miły i życzliwy nowy jego nabywca p. Miklas Feliks, a kierownikiem administracyjnym p. Felpel.

W tym roku nowy gospodarz ma pobudować niezbędne tam urządzenia do zawodów pływackich.

Oprócz tego, dla wygody publiczności, buduje on 35 nowych łódek, nowy pawilon, szatnię, zakontraktował podwójną orkiestrę, sprowadził pierwszorzędnego kucharza, zaprowadza stały kurs wycieczkowy motorówką po jeziorze.

Wstęp do letniska będzie wolny. Ceny bufetowe te same co w Bydgoszczy, jedynie w dnie koncertowe ceny bufetowe będą podniesione o 5%.

Jest to, jak już wspominałem, miejsce wycieczkowe, w dnie wolne od zajęć.

Nie może ono jednak dać nam tych warunków używalności, jakie by nam dała pływalnia w mieście, do której każdy robotnik po skończonej pracy, miałby łatwy dostęp.

O błogosławionych skutkach takiej miejskiej kąpielni nie potrzebuję chyba pisać. Gorąco, osłabienie, spocona skóra a zanieczyszczenie — ciągną latem każdego do wody.

Po wykapaniu się w czystej wodzie, opaleniu na plaży, nasyceniu ciała promienia-

mi słońca — nabieramy nowych sił, zdrowia i werwy do pracy codziennej.

Oplawlec.

Również w Oplawcu znajduje się mała plaża nad Brdą, która w tem właśnie miejscu stwarza możliwe warunki do kąpienia się. Podobno w miejscu tem, w przyszłości ma stanąć kąpielnia letnia, pobudowana przez p. Parzyśza (oby Bóg go skłonił do zrealizowania tego pomysłu!). Podniosłoby to niezmiernie rentowność letniska w Oplawcu.

Brdujście.

W Brdujściu, po drugiej stronie Wisły, również jest naturalna plaża. Ze względu jednak na to, że do miejsca tego potrzeba specjalnie wynajmować łódź, miejsce to jest mało używane.

Konkluzja.

Powyżej wymieniłem wszystkie możliwe tereny, gdzie Bydgoszczanie mogą się kąpać latem.

Miejsca te, odległe o 10—15 km. od miasta, mogą być używane przez ogół tylko czasem, w miarę czasu, możliwości i zasobów finansowych.

Jedynym miejscem, które pozostaje nam na codzień dla 100-tysięcznego miasta — jest kąpielnia Petersona.

Jest to bezwzględnie na Bydgoszcz za mało.

Istnieje zatem jeszcze pływalnia wojskowa, którą nasze życzliwe władze wojskowe oddały Pomorskiemu Okręgowemu Związkowi Pływackiemu. Kto chce korzystać z tej pływalni gratisowo, trzy razy w tygodniu, ten niechaj już dzisiaj wpisze się na członka jednego z bydgoskich klubów sportowych, należących do Pom. O. Z. P.

Mówi się w Bydgoszczy o zamierzonej budowie miejskiej kąpielni letniej, o kąpielni krytej basenowej i o łazienkach przysicowych.

Zagadnienie to, omówię w następnym artykule.

Albrycht.

Gdzie się kąpać?

Po długotrwałych deszczach i zimnach wiosennych, nadeszła pora gorąca, a z nią chęć do wody — do kąpienia się.

Posiadający zdolność pływania, zadają sobie pytanie: gdzie się kąpać?

Nie umiejący pływać, pytają siebie i drugich: gdzie można się nauczyć pływać?

Rodzice, świadomi swego zadania, aby dzieci swe wychować wszechstronnie na zdrowe i silne jednostki, w tych właśnie gorących dniach, zapoczątkowujących sezon letni, nieraz bezradni, szukają warunków, aby dzieci swe nauczyć pływać, aby później bez obawy zażywały zdrowia i pełni radości młodego życia, bawiąc się w wodzie.

Danie odpowiedzi na te pytania nie jest w Bydgoszczy rzeczą łatwą.

Brak kąpielni letnich, rzecznych lub basenowych, brak szkół nauki pływania, wstrzymuje najlepsze chęci i zamiary, oddala tysiące osób od wody.

Mając na uwadze te właśnie braki, Pomorski Okręgowy Związek Pływacki zwrócił się z prośbą do Dowódcy 15 Dyw. Piechoty p. gen. Thommée, prezesa K. W. F. i P. W. na m. Bydgoszcz, o zezwolenie na używanie pływalni wojskowej.

P. gen. Thommée, jak zawsze tak i w tym wypadku, dał zezwolenie, a nawet z własnej inicjatywy poszedł dalej, przydzielając na sezon letni do kąpielni tej instruktora nauki pływania, oraz pomoc sanitarną.

Wstęp do kąpielni jest wolny za okazaniem specjalnej legitymacji, wydanej przez Pom. O.Z.P., którą można otrzymać, przystępując na członka do jednego z następujących klubów:

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Klub Wioślarski „Gryf”, Klub Sportowy „Kopernik”, Bydgoski Klub Pływacki, Klub Sportowy „Polonia”, Klub Sportowy „Astorja”, Towarzystwo Uczniów Kupieckich, Klub Wioślarski „Brdą”, Gimnazjalne Towarzystwo Wioślarskie „Wisła”, Wojskowy Klub Sportowy „Pleszczenica”, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” I.

Dla pań polecamy Bydgoski Klub Wioślarski.

W każdym z tych klubów jest wyznaczony kapitan klubu i jego zastępca, którzy zajmują się nauką pływania tych członków, którzy tej zdolności jeszcze nie posiadają.

Podział godzin w używaniu kąpielni wojskowej jest następujący:

Pańie: poniedziałki i czwartki od godziny 18—20-tej.

Panowie: środy, soboty i niedziele od godziny 16—20-tej.

Kluby Szkolne (należące do Pom. O.Z.P.): poniedziałki i czwartki od godz. 16—18-tej; środy, soboty i niedziele od 16—20-tej.

W połowie czerwca sprowadzamy z Warszawy dwóch trenerów, którzy zajmą się tu na miejscu nauką pływania według najnowszego stylu.

Pozatem Zarząd Pom. O. Z. P. wszedł w porozumienie z p. Wójcikiem, właścicielem kąpielni Petersona. P. Wójcik również okazał się uczynnym, a przez to wykazał wysokie zrozumienie dla potrzeb zdrowia i wygody mieszkańców miasta Bydgoszczy, zniżając dla członków wyżej wymienionych klubów każdorazowe wstępne do swej kąpielni o 50%.

Przez wstąpienie na członka tych klubów sportowych zdobywa się możliwość bezpłatnego korzystania z pływalni wojskowej trzy razy w tygodniu (młodzież klubów szkolnych pięć razy), nauczania się pływać, poznania najnowszego stylu pływania, brania udziału w zawodach pływackich, korzystania z ulg i udogodnień w kąpielni Petersona.

W ten sposób odpowiadamy na interesujące w tej porze roku pytania: 1) gdzie można się kąpać i 2) gdzie można się nauczyć pływać?

Prosimy Zarządy Klubów, należących do Pom. O. Z. P., aby dla ułatwienia orientacji i informacji chętnych, przez cały sezon letni przy ogłoszeniach o zebraniach swoich klubów dodawały następującą uwagę: „Klub jest członkiem Pom. O. Z. P., na zebraniu tem przyjmuje się nowych członków do sekcji pływackiej.

Ze sportu.

Tennis.

Sekcja tenisowa Bydgoskiego Klubu Sportowego zawiadamia, iż dnia 6-go bm. (drugi dzień Świąt) odbędzie się o godz. 15-tej na kortach przy Śluzie Kwiatowej pokazowa gra tenisowa. Członków i sympatyków prosimy o zaszczytowanie nas swoją obecnością, a nowych zwolenników tego zdrowego i przyjemnego sportu o liczne zapisywanie się na członków klubu. Klub posiada obecnie 3 korty, ładnie położone przy Śluzie Kwiatowej, a w lipcu odda do użytku swych członków 4 nowo urządzone korty przy placu Kochanowskiego. Na otwarcie nowobudowanych kortów zapowiedziano przyjazd kilku wybitnych tenisistów polskich.

Informację udziela p. Ed. Sokołowski, „Musica”, Jagiellońska 75 od godz. 9—4 a od godz. 6-tej na kortach przy Śluzie Kwiatowej.

Dnia 11 i 12 bm. urządza sekcja turniej wewnętrzny o mistrzostwo klubu, obejmujący single i double pań i panów.

O. P. N. „Naprzód” — K. S. „Astorja”.

W niedzielę, dnia 5-go bm. odbędą się niezwykle interesujące zawody pomiędzy drużynami powyższych klubów na boisku 62 p. p. przy ul. Warszawskiej o godz. 16.30. Przedmecz II drużyny powyższych klubów.

Kto pragnie kupić rower, mocny, na dogodnych warunkach, niech z pełnym zaufaniem zwróci się do p. M. Mańczaka, ul. Dworcowa 94 (dawn. Poznańska Centrala Rowerowa, Wyłęgała). Pan Mańczak stale ogłasza się w „Dzienniku”. Jest to wybitny fachowiec-mechanik, specjalista w tej branży.

Wyniki zawodów okręgowych

Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Bydgoszczy.

Za najlepszego sportowca, stosownie do wieku, uznano druha Rekowskiego Anastazeego z S. M. P. „Naprzód” (żeton ofiarowany przez oficera instruktorskiego P. W. p. por. Splitta).

I. PALANT (gra związkowa S. M. P.): S. M. P. „Brzask”, Bydgoszcz i S. M. P. Łabiszyn — 4:2 na korzyść Łabiszyna.

II. BIEGI: Bieg uliczny ulicami Grunwaldzka, Ścieżka i Nakielska (trójki drużynowe). Pierwszy przybył do mety druh S. M. P. „Naprzód” (13,15 min.). Nagroda: wieniec i sakiewka. Nagrodzono: 1. S. M. P. „Gwiazda”, Bydgoszcz — dyplom 62 p. p. i piłka koszykowa. 2. S. M. P. „Brzask”, Bydgoszcz — garnitur palanta. 3. S. M. P. „Naprzód”, Bydgoszcz — obraz św. Stanisława Kostki, ofiarowany przez S. M. P. „Brzask”.

Na pochwałę zasługuje trójka S. M. P. Łabiszyna, która z drobnej tylko przyczyny nie osiągnęła nagrody. Druhów trójek zwycięskich odznacza się żetonami.

Bieg 100 mtr. klasa I.: 1. Derecki Ant. S. M. P. „Gwiazda” 12³/₄ sek. (żeton). 2. Radtke T. S. M. P. Miasteczko 12⁴/₈ sek. (garnitur lekkoatletyczny). 3. Palicki E. S. M. P. „Naprzód” 13 sek. (pochwała).

Klasa II.: 1. Rekowski, S. M. P. „Naprzód” 12¹/₄ sek. (książka). 2. Kwiatkowski, S. M. P. „Brzask”, 13 sek. (kiełbasa). 3. Wolski W., S. M. P. Koronowo 12¹/₂ sek. (pochwała).

Bieg 200 mtr. Klasa I.: 1. Wiesner, S. M. P. „Naprzód” 26¹/₂ sek. (żeton). 2. Palicki, S. M. P. „Naprzód”, 26¹/₈ sek. (trzewiki sportowe). 3. Zaremski T., S. M. P. „Gwiazda” 27 sek. (książka).

Klasa II. 1. Rekowski, S. M. P. „Naprzód” 27¹/₂ sek. (obraz św. Stan. Kostki, ofiarowany przez S. M. P. „Wolność”). 2. Wolski, S. M. P. Koronowo, 28¹/₈ sek. (kałamarz). 3. Kwiatkowski, S. M. P. „Brzask”, 29¹/₂ sek. (pochwała).

Bieg 800 mtr. 1. Lesicki Ant., S. M. P. Łabiszyn, 2,16 min. (żeton). 2. Jarocki Zygm., S. M. P. „Brzask”, 2 min. 19¹/₂ sek. (żeton). 3. Wiesner, S. M. P. „Naprzód”, 2 min. 21¹/₂ sek. (żeton).

III. SKOKI. Skok w dal. Klasa I. 1. Kędziński, S. M. P. Koronowo 4,98 m (żeton). 2. Bartusz, S. M. P. Szubin 4,88 m (krawatka). 3. Wiesner, S. M. P. „Naprzód” 4,86 m (pochwała).

Klasa II. 1. Kieszcowski, S. M. P. „Wolność” 4,69 m (portfel). 2. Maternowski, S. M. P. „Gwiazda” 4,25 m (2 kołnierzyki). 3. Kuhl, S. M. P. „Naprzód” 4,20 m (pochwała).

Skok w wyż. Klasa I. 1. Szymański, S. M. P. „Brzask” 1,50 m (żeton). 2. Jarocki, S. M. P. „Brzask” 1,45 m (kałamarz). 3. Radtke, S. M. P. Miasteczko 1,45 m (pochwała).

Klasa II. 1. Domiński, S. M. P. Szubin 1,40 m (latarka elektryczna). 2. Nawrocki, S. M. P. Slesin 1,35 m (2 kołnierzyki). 3. Krzemieniowski, S. M. P. „Brzask” 1,35 m (pochwała).

IV. RZUTY DYSKIEM. Klasa I. 1. Pres, S. M. P. Szubin, 22,53 m (żeton). 2. Mała, S. M. P. Slesin 21,38 m (garnitur lekkoatletyczny). 3. Bartusz, S. M. P. Szubin 21,26 m (pochwała).

Klasa II. 1. Rekowski, S. M. P. „Naprzód” 20,42 m (książka). 2. Kieszcowski, S. M. P. „Wolność” 18,41 m (pochwała). 3. Domiński, S. M. P. Szubin 15,89 m (pochwała).

V. RZUTY KULĄ. Klasa I. 1. Szymański S. M. P. „Brzask” 8,55 m (żeton). 2. Kubera S. M. P. Łabiszyn 8,53 m (książka). 3. Koźlicki, S. M. P. „Brzask” 8,24 m (pochwała).

Klasa II. 1. Domiński, S. M. P. Szubin 7,63 m (książka). 2. Domagała, S. M. P. Szubin 7,53 m (kiełbasa). 3. Rekowski, S. M. P. „Naprzód” 7,52 m (pochwała).

VI. RZUTY OSZCZEPEM. 1. Donarski, S. M. P. „Wolność” 32,53 m (żeton). 2. Chrapkowski, S. M. P. Koronowo 30,97 (książka). 3. Lesicki, S. M. P. Łabiszyn 30,86 (pochwała).

VII. W STRZELANIU DO TARCZY wydano 14 nagród, z których część zyskali druhowie S. M. P. — Pierwszą nagrodę zyskał druh Stanisław Ostrowski z S. M. P. „Brzask”, — figura Poniatowskiego.

Nagrody, mimo że liczne, na wielką ilość zawodników nie wystarczyły. Stało bowiem 96 zawodników, z których niejedni w kilku zawodach udział brali. Dlatego wielu zawodników musiało się ukontentować pochwałą.

Sędziowali panowie z Pomorskiego Związku Lekkoatletycznego, z przysposobienia wojskowego, oraz komendant Związku S. M. P. p. Bujakiewicz z Poznania. Szczególnie podkreślić należy chętną pomoc panów z P. W., w szczególności pp. porucznika Splitta, oficera instruktorskiego oraz p. sierżanta Maciejewskiego, którzy wiele się przyczynili do udanego przebiegu programu zawodów.

Wyniki jako na 1-szy zlot okręgu S. M. P. w Bydgoszczy były zadawalające, o ile się rozważy, że S. M. P. są organizacjami rozwijającymi się jeszcze, które nie mają przede wszystkim w Bydgoszczy jeszcze odpowiednich boisk, oraz wystarczających przyrzędów, w czem znów P. W. chętnie zaradza.

Należy się spodziewać, że organizacje te, wsparte przez miarodajne organy, dojdą do coraz lepszych wyników.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu, zażywa się rano naczeczko szlankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Na podstawie doświadczeń dokonanych w klinikach chorób wewnętrznych, woda **Franciszka-Józefa** jest jedynym i najskuteczniejszym środkiem przeczyszczającym. (12733)

Przyjazd dzieci polskich z Niemiec.

Dorocznym, od lat kilku utartym zwyczajem sprowadza Z. O. K. Z. na czas wakacyjnych dzieci polskie z Niemiec. Działwę tę, rekrutującą się głównie ze sfer robotniczych, sprowadza Z. O. K. Z. corocznie w większej, poprostu imponującej liczbie z Niemiec do kraju w tym celu, aby tutaj na miejscu, w odrodzonej i wolnej Polsce, przypomnieć dorastającemu pod obcym dachem, młodszemu pokoleniu jego polskości, jego nie podlegającą żadnej wątpliwości polską narodowość i jego wprawdzie jeszcze drobne, ale ważne względem tej polskiej narodowości obowiązki.

Nieposkromione i nienasycone w swej przeciwpolskiej nienawiści Niemcy dzisiejsze wyteją wszystkie swe siły, cały swój spryt germanizacyjny i wszystkie najlepsze środki swoje nato przedewszystkiem, aby odciąć poza granicami kraju, w Niemczech dorastającemu, najmłodszemu polskiemu pokoleniu powrót na łono matczynej, wysilają się szczególnie w tym kierunku, żeby zamieszkanej w granicach Niemiec młodzieży polskiej zożydzić piękno i bogactwo dalekiej, ojczyźnej ziemi. Nie się po wojnie pod tym względem w narodzie niemieckim nic zmieniło i osławiony, antypolski hakatyzm święci w duszy niemieckiej nadal swoje szaleństwa i nacjonalistyczne orgie. Jest więc więcej, niż pożądanego, jest w najwyższym stopniu konieczne, byśmy pamiętali o narodowych potrzebach naszej najmłodszej latorośli z poza niemieckich rubieży, jest poprostu naszym obowiązkiem narodowym podać tej młodzieży naszą ciepłą dłoń polską poprzez najdalej, graniczne kopce i kordony.

Z. O. K. Z. jest instytucją dla obrony i ratunku naszego narodowego, zagranicznego stanu posiadania specjalnie powołaną i na jego to barki spada co roku ten niemały ciężar i trud sprowadzania do Polski na czas wielkich wakacji polskich dzieci.

Dzieci te otrzymują stół i dach nad głową oraz konieczną w takim razie, celową, religijno-moralną opiekę.

Rzecz prosta, że Z. O. K. Z. swojemi szczupłymi zresztą siłami trudowi temu nie podole i światło, narodowo wyrobione społeczeństwo polskie musi mu przyjść z odpowiednią pomocą. Muszą się odezwać i do tej młodzieży zbliżyć czujnie i na każdy głos narodoży chętnie, zorganizowane szeregi naszego patriotycznego nauczycielstwa ludowego, musi ją otoczyć swoją religijno-moralną opieką każdą sprawę narodową gorąco sobie do serca zawsze biorące, dzielne duchowieństwo nasze, muszą zainteresować się serdeczniej pobytom tej młodzieży w Polsce nasze liczne w Bydgoszczy, kulturalno-oświatowe organizacje; gdy Z. O. K. Z. ogłosi nam dzień przyjazdu do naszego miasta tej polskiego ducha tak bardzo potrzebującej młodzieży, musimy jej tu otworzyć wszyscy, każdy w miarę sił i środków swoich, nasze ramiona i serca. Młodzież to najdroższy, najcenniejszy, bo żywy kapitał narodu, okazemy się godnymi synami Polski, jeżeli młodzież polską, ten fundament naszej lepszej przyszłości, otoczymy tu w czasie jej wakacyjnego pobytu pod każdym względem dobrą, należytą troską, staraniem i pieczołowitością.

J. K.

sali sądowej.

Oszustka.

Na nielada pomysł wpadła Teofila Romińska mieszkanka Koronowa. Miała ona na sprzedaż trochę zboża. Centnar jęczmienia zaniosiła do młyna p. Wiśniewskiego i tam po zważeniu i odebraniu dostała ona kwit, z którym miała udać się do kasy po pieniądze. Romińska kwit opiewającym na 1 centnar jęczmienia, przerobiła na 4 centnary i pobrała zamiast 10,50 zł. kwotę cztery razy większą a mianowicie 42 złote. Podobnie też postąpiła Romińska z żytem w młynie p. Kantaka, gdzie wyrządziła szkodę właścicielowi na 22,40 zł. Gdy sprawa się wydała, oskarżono Romińską o oszustwo i fałszowanie dokumentów prywatnych. Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące, że Romińska nie była karana, skazał ją na 1 miesiąc więzienia.

Nieposłuszny Abraham.

Abraham Cwi, kupiec, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi, miał zatrudnionych kilku pracowników, których wyzykiwał i to w ten sposób, że kazał im pracować dłużej, aniżeli na to ustawa zezwalała. Wnieśli oni skargę do Inspektora Pracy, który już z urzędu skierował sprawę do sądu. Sąd ławniczy uznał Cwi winnym przekroczenia ustawy i skazał go na 150 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez dni 14. Od wyroku tego złożyła sprzeciw prokuratura i zasądzone. Odwołanie podprokuratury co do kary zostało uwzględnione, bo Izba Karza skazała

Cwi na karę jednego miesiąca aresztu. Wyrok ten jest ostateczny i nieposłuszny Abraham będzie musiał karę odcierpieć.

Pieniądże zagranicę bez zezwolenia wysyłać nie wolno.

Mandatem karnym został skazany Artur Gabrjel, na 100 złotych grzywny i konfiskatę 25 dolarów, którą to sumę wysłał listem poleconym za granicę. Izba Karza, do której odwołał się Artur Gabrjel, konfiskatę 25 dolarów zatwierdziła, zniżając jednocześnie grzywnę do 20 złotych.

Napad i opór władzy.

W nadleśnictwie Żołędowo kradziono drzewo. Schwytanym na kradzieży Władysławowi, Janowi i Katarzynie Kutnowskim odebrano siekiere i piłę. W czasie dochodzeń, prowadzonych przez p. Kolańczyka i jego pomocnika, wymienieni rzucili się na nich, odebrali piłę i siekiere i tą siekiere grozili urzędnikom, że im lby rozwała. Przy tej sposobności znieważyli wymienionych urzędników. Sąd ławniczy w Bydgoszczy skazał Władysława i Jana Kutnowskich na 5 miesięcy więzienia, a Katarzynę na 3 tygodnie z zamianą na 150 zł. Kutnowscy wyroku nie przyjęli. Sprawa wobec tego znalazła się na wokandzie Izby Karnej, jako instancji apelacyjnej, która złągodziła trochę karę podsądnym. Władysław i Jan Kutnowscy skazani zostali po jednym miesiącu więzienia, a Katarzyna Kutnowska na 20 złotych grzywny. Z ramienia prokuratury jako oskarżyciel publiczny występował prokurator Turasiewicz.

Falszerstwo.

Seweryn Bilicki, rzeźnik (Malborska 6) winien był dość poważną kwotę Albinowi Duxowi. Z dłużnej sumy wierzycielowi zwrócił Bilicki 500 złotych, na którą to sumę otrzymał kwit. Ponieważ dłużnik reszty nie zwracał, p. Dux zaskarżył go do sądu i uzyskał wyrok. Bilicki obawiając się egzekucji sfałszował kwit, dopisując przy sumie 500 — cyfrę 1, tak, że kwit opiewał na 1500 złotych. Tak podrobiony dokument przedstawił Bilicki komornikowi sądowemu, który przyszedł fantować go. Za czyn ten Bilicki skazany został na 3 miesiące więzienia. Kara ta została jemu warunkowo odroczone.

Ładny wychowawca.

Przy drzwiach zamkniętych toczyła się przed Izbą Karną pod przewodnictwem p. sędziego Radłowskiego sprawa karna przeciwko niejakiemu Bronisławowi T., który dopuścił się na nieletniej swej uczennicy czynów nierządnych i pokazywał jej obrazki pornograficzne. Trybunał skazał „wychowawcę” na 6 miesięcy więzienia. Z karytej sąd zawiesił T. 5 miesięcy więzienia.

OBRAZKI Z MIASTA.

W dancingu.

Muzyka gra, aż strach (dawniej grywała aż miło); rozlegają się dźwięki różnych łamańców, co się zowią tańcami modnymi, — w puśtej sali ruch ogromny, jak nigdy dotąd, panowie stołowi zgromadzili się wszyscy przy jakimś gościu, który niejako biały kruk, zjawił się w lokalu. Każdy ze stołowych kręci się słusznie około tego stołu, albowiem temu przedmiotowi zawdzięcza swój tytuł, który dawniej brzmiał: kelner. Gość zamówił butelkę wody sodowej, za którą zapłacił tanią, bo tylko złotego i, bardzo zadowolony, zaklął zcicha na taniós w tym przybytku, poczem wśluchiwał się w hałas muzyki dzisiejszej.

W sali ruch coraz większy. Przyszedł też p. Sruł, bawiący tu w gościnie od kilku lat, handlując łokciówką. P. Sruł głosem pewnym krzyknął stołowemu:

— Proszę mi dać kawę i dwie czastki!

W „łozy” na lewo zasiadł jakiś wytwornie ubrany facet z dziewczoją, ubraną „na zielono”; oboje wpatrzni w siebie, udają zakochanych. Wreszcie ruszyli do łamańca, — pręzą się ich ciała, prawdziwie na rozkaz twórcy „Charlestona”, on, wybijając butami, sprawia wrażenie, jakgdyby dostał choroby św. Wita, ona przymila się do niego, on do niej, czyli, że oboje się przymilają...

„Król dowcipów” buja gości chrzanem, a pani Kwiczalska udaje, że śpiewa i, uśmiechając się, zachwycona jest sama sobą; dobrze jej z tem. Skończyli i postąpili dobrze, w myśl życzeń widowni, za co też publiczność bije im brawo, że przynajmniej teraz zagra „na dobre” muzyka, a pary nadobne ruszą do łamańców, bo co tam po takim bujaniu, kiedy już wiele tych dowcipów obecni w dancingu goście czytali w gazetach.

Najbardziej jednak zachwyca się popisami „króla dowcipów” i pani Kwiczalskiej — trzech młodzieńskich amatorów dancingu, którzy śmieją się do rozpuku, podziwiając wszystko. Złosiwi opowiadają, że nazajutrz, po dancingu, trójka młodzieńców otrzymała lanie od rodziców. Niezrażeni jednak tem, młodzieńcy postanowili przy okazji pójść znow do dancingu, aby znow dostać lanie, bo cóż miłszem może być dla młodzieży dzisiejszej nad dancinę.

Zgrzył.

Humor i satyra.

Pewnego Amerykanina, który przybył do Afryki i zwiedzał stolicę Pretorję, zapytuje oprowadzający go po mieście przewodnik, jak mu się miasto podoba? Zagadnięty Amerykanin odpowiada dobroduszenie: „O, dziękuję bardzo, Pretorja jest o połowę mniejsza i o trzy razy smutniejsza, aniżeli jeden z naszych cmentarzy...”

Doświadczony narzeczony.

— Panno Marjo, czy pani gra na fortepianie?

- Nie.
- A czy pani śpiewa?
- Nie.
- I nie tańczy pani?
- Nie.
- Marjo! Kocham cię i proszę o rękę!

Uroczystość rodzinna.

- Jak możesz wracać do domu nad narem? Nie wstyd ci, człowieku?
- Daj pokój, żono! Nie gniewaj się! Byłem u Kazia na wielkiej uroczystości rodzinnej.
- Jakiej?
- Onegdaj żona uciekła mu z domu.

Wiadomości polityczne z Litwy.

- Litewski minister spraw wewnętrznych Łotrajtis wydał nowe rozporządzenie, krępujące jeszcze bardziej prawa mniejszości narodowych w Litwie.
- Delegat litewski przy Lidze Narodów, Zawracajtis zażądał stanowczo zwrotu przez Polskę Wilna i przyłączenia go do Litwy, groząc, że w przeciwnym razie nakiwa Lidze Narodów palcem w bucie.
- Minister zdrowia Niechlujewiczus wydał rozporządzenie, którego mocą

zostaną skasowane wszystkie łaźnie i zakłady kąpielowe w Litwie, jako przybytek.

Na wszelki przypadek.

- Do zakładu reparacji samochodów zgłasza się pewien pan z zapytaniem: — Ile będzie kosztowała repparacja mego samochodu?
- A czego mu brak?
- Nie wiem.
- Tak? No, to w takim razie będzie to kosztowało 135 złotych.

Zdradzieckie radjo.

Do przyzdjum policji w Berlinie zgłosił się właściciel sklepu z radjosprzętem, Weygert, zawiadamiając, że wskutek nieporozumienia zdemolowano jego sklep w czasie demonstracji stahlhelmowców.

Weygert, sam stahlhelmowiec, kroczył również w ich szeregach. W chwili, gdy kolumny stahlhelmowców przechodziły koło sklepu Weygerta, z umieszczonej stale nad drzwiami tuby głośnika odezwały się nagle donośne słowa:

— Hallo! Hallo! Polskie radjo Warszawa — poczem popłynął potok słów polskich z Warszawy.

W szeregach stahlhelmowców podniosła się wrzawa:

— Nieder mit Polen! (Precz z Polską) — a w ślad za tym okrzykiem posypał się grad kamieni na sklep Weygerta, który też w okamgnieniu zdemolowano.

Nieszczęsny kupiec - stahlhelmowiec zapewnia publicznie swoich towarzyszy, że figle spłatały mu fale eteru z powodu nienależytego wyłączenia odbiornika.



San

Jacek Furdyga donosi:

Szanowna Redakcjo! Nie łatwo jest być obwiepolskim obozistą. Trza dużo myśleć, a nie wymyślić się nie da, bo przecie z próżnego nie należe, ani z piasku bicza nie ukręci. Postanowili my wprawdzie z Dmowskim, że dla „zadokumentowania naszej żywotności” urządzi się jakąś ruchawkę narodową, ale jak tę naszą Straż Dziadek zasadził do ciupy, tak wszystkim zaraz kręcić się odechciało. Ja sam powiedziałem do Dmowskiego:

— Mistrzu, zaciepliwóść czy (jak wy to nazywacie) aktywność, jest w polityce dobrą rzeczą, jeżeli ona nie prowadzi do kisty. A każdy do niej się dostaje, kto z Dziadkiem zadzirki szuka. My mamy argumenta i nasze racje polityczne, a Dziadek ma Antokol. To jest, Mistrzu, nierówna walka. W takich warunkach lepiej nie chodzić na barykady. Polityk pacyfista może także żyć i być zdrowy. Opinji publicznej się wytłumaczy, że jeszcze nie nadeszła chwila czynu. Już się Obwiepolskom tyle bzdur nagadało, że i w to jeszcze wierzą. Będziemy sobie żyć spokojnie jak u Pana Boga za piecem. Jestem człek wierzący, ale myślę tak, że za Dziadkowym piecem byłoby nam jeszcze bezpieczniej. Ano — radaby duższa do rajy, ale różna chuliganja jej tam nie wpuszcza.

— Janie Jacku — powiada mi na to Dmowski — uważałem Was za nielada kawalera i statystę, który się stanie chwałą i słońcem naszego Obozu, a tymczasem z Was wyłazi ustawicznie belwederski senty-

ment jak pakuły ze starej kanapy. Żyjemy, dopókiśmy opozycjonistami. Mamy się pogodzić z obecnym stanem rzeczy i wsiaknąć w lewicowość? Ba, gdybym! to wiedział, że wtedy powstanie jedna wielka owczarnia i ja ją będę zaganiał! Ale pewnem jest, że na naszym poobozowisku zjawi się zaraz jakiś inny fatygant polityczny i warcholić zacnie. Ma on to robić, to wolę ja. Takim jest mój punkt widzenia.

— Mistrzu — rzekę — gorzkim jest chleb opozycji, i niema się co ludzi: Dziadek go nam miodem nie posmaruje. Prędzej musztardy należy, od której lzy w ślepiach stają. Wam, Mistrzu, łatwo być warchołem. Bieliznę macie w porządku i pewnie jakieś portasy do zmiany także. Gdybym ja był rok temu w Waszem położeniu, to do dziś dnia siedziałbym między Chadekami i na ich kopyto Ojczyznę ratował. Ale pamiętam ja, jak mi raz portasy do Brdy wleciały, i bez tydzień musiałem na gólkę kryć się w berlinie. Od tego czasu postanowiłem sobie, przymknąć tylko do takich patriotów, którzy człowieka w razie czego oporzędzą i papu dadzą. Ano jakoś się tak zdarzyło, że Dziadek pierwszy przygarnął mnie do siebie. Nie utylem ja na tym belwederskim chlebie, chyba spuchnąłem na gębie, ile razy Dziadek z mojej służby nie był zadowolony. Ale pozycję miałem i liczyłem na to, że na belwederskim zegarze kiedyś i dla mnie wybije lepsza godzina. Tymczasem, choć były różne wakanse, Dziadek innych preferował. Wprawdzie i to byli ludzie czystych rąk, ale z rozumem nie prędko by mi który z nich nadażył. To też obok sentymentu mam i żal do Dziadka, że nie zawsze najgodniejszy wybór uczynić potrafił.

Tak mi tu z Dmowskim gaworzymy i różne sekreta sobie opowiadamy. Ale poza tem nudno w tym obozie jak w szlacheckiej psiarni. Chyba że namówię Dmowskiego, aby wydelegował mnie do Ameryki o pożyczkę pod rozbudowę Obwiepola...

Ortopedia Filipiak i Kiciński

Bydgoszcz, Stary Rynek 14, telef. 478 wykonywa ręce, nogi i szeszudła, przyrządy ułatwiające chód, gorsety ortopedyczne, bandaże rupturowe, pasy brzuszne, pooperacyjne i t. p. (11695)

Maszyny do pisania

używane w dobrym stanie poleca (7574) Stanisław Skóra i S-ka Bydgoszcz, Hotel „Pod Orłem”. Tel. 117

„Tydzień Czerwonego Krzyża” odbędzie się w czasie od 5 do 12 czerwca br.

Kronika telegraficzna.

Konferencja premjera z ministrem Zaleskim.

Warszawa, 4. 6. (AW.) Wczoraj odbyła się kilkugodzinna konferencja pomiędzy premierem a ministrem spraw zagranicznych Zaleskim. Konferencja obracała się około zagadnień ustosunkowania się Polski do sytuacji wytworzonej przez zerwanie anglosowieckich stosunków dyplomatycznych.

Zagranica wykupiła polskie cukrownie.

Warszawa, 4. 6. (AW.) Według informacji Agencji Wschodniej zaszedł nowy fakt wykupu naszych cukrowni przez kapitał zagraniczny. W dniach ostatnich cukrownia „Babino-Tomachowska na Wołyniu przeszła w ręce jednego z koncernów zagranicznych.

Litwinj wyrzucają optantów niemieckich z Kłajpedy.

Kowno, 3. 4. (AW.) Władze litewskie wydały nakaz opuszczenia terytorium Kłajpedy przez wszystkich optantów niemieckich do dnia 1 lipca br.

Ambasador Chłapowski u Brianda.

Paryż, 3. 6. (Pat.) Briand przyjął ambasadora Chłapowskiego.

Dymisja premjera Averescu.

Paryż, 3. 6. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że gen. Averescu wczoraj późnym wieczorem wręczył królowi dymisję gabinetu. Król dymisję przyjął.

Zgon matki posła Bryły.

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) W Chrzanowie zmarła Eliza Bryłowa, matka profesora politechniki i posła na sejm członka stronnictwa Ch. Dem.

Order Odrodzenia dla arcybiskupa Roppa.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Z okazji 25-letniego jubileuszu biskupiego, ks. arcybiskup Ropp, metropolita Kościoła katolickiego w Rosji, zamieszkały w Warszawie otrzymał ma order Odrodzenia I klasy.

Sprawa nadużyć w chrzanowskiej fabryce parowozów przekazana prokuratorji.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Dochodzenia prowadzone przez inżyniera Dębickiego w sprawie nadużyć w fabryce parowozów w Chrzanowie, zatacza coraz szersze kręgi. Dokumenty dowodzą, że kilka lat działy się tam anomalje. Poza przestępstwami celnymi miały się dziać przestępstwa podatkowe. W tych dniach ma być sprawa oddana w ręce prokuratora.

Biskup Gall obejmuje diecezję kujawską.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Krążą pogłoski, że osieroconą diecezję kujawską otrzyma biskup połowy Gall, a jego następcą zostanie biskup Bandurski.

Coś tam jest...

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Członek komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami pułkownik K. S. Lubodziecki bawi w misji poufnej w Lublinie.

Wzrost drożyny w Poznaniu.

Poznań, 3. 6. (Pat.) Według obliczenia wojewódzkiej komisji badania kosztów utrzymania, koszta te wzrosły w maju w porównaniu z kwietniem o 4½%.

Steczkowski dalej urzęduje.

Warszawa, 4. 6. (AW.) Sprawa nominacji następcy obecnego prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowskiego, napotyka na duże trudności. W związku z tem, urzędowanie p. Steczkowskiego w charakterze prezesa B. G. K. in statu dimisioni, może patrzeć przez czas dłuższy.

Wypuszczony na wolność gen. Rozwadowski o rządzie Marszałka Piłsudskiego.

Gen. Rozwadowski, który jak wiadomo, po wypuszczeniu na wolność zamieszkał we Lwowie, udzielił współpracownikowi „Słowa Polskiego” interesującego wywiadu o rządach Marszałka Piłsudskiego.

Niektóre ważniejsze szczegóły tych wyturzeń generała Rozwadowskiego podajemy dla informacji naszych czytelników: „Czerwoną nicią, która przewija się przez obszerne wypowiedzenie się generała w wywiadzie — pisze „Słowo Polskie” na wstępie — jest obiektywna ocena rządu Marszałka Piłsudskiego.

Pogląd swój na obecną sytuację Polski jej horoskopy i potrzeby, określił gen. Rozwadowski jednym zdaniem: „W interesie Polski leży, aby istniała współpraca rozsądnych elementów z obozu Marszałka Piłsudskiego z całością obozu ludzi narodowo myślących. Potrzebne nam jest to — ciągnie dalej generał — głównie dlatego, że Polsce grozi bolszewizm. Są tego oznaki. Wszakże i w obozie Marszałka Piłsudskiego — wywodzi generał — są żywioły, które nie przeciwdziałają się takiemu obrotowi rzeczy. Skoncentrowanie wszystkich ludzi narodowo myślących przeciw akcji bolszewickiej w Polsce, uważam za zagadnienie chwili. Wobec zaś tego, że przewrót majowy wszedł na tory legalne, uważam, będąc zawsze legitymistą także i dziś, że należy umożliwić legalizację stosunków w kraju bez względu na to, kto tym krajem kieruje. Aby do te-

go jednak doprowadzić, muszą być stworzone legalne warunki w społeczeństwie.

W Polsce podjęta musi być przedewszystkiem praca na polu gospodarczym.

Kiedy zakończyliśmy w roku 1920 wojnę, powiedziałem do Marszałka Piłsudskiego: „Czas na to, abyśmy zaczęli pracować gospodarczo” i pragnąłbym, aby Marszałek Piłsudski mógł mieć to zrozumienie dla spraw gospodarczych, jakie okazuje dla nich naprzykład Mussolini... „Carta del Lavoro” uważana być musi za niewidzianą dotąd i nadzwyczajną podstawę do uregulowania problemów społecznych i gospodarczych.

Byłoby szczęściem, gdyby myślące sfery, stojące przy Marszałku Piłsudskim, przejąwszy się temi zasadami, uzyskały przeważny wpływ na dalszy rozwój naszego państwa.

Abstrahując zaś od politycznej współpracy, uważam, że konsolidacja na terenie współpracy gospodarczej jest możliwa dla różnych partijj”.

Na pytanie, czem się obecnie zajmuje, odpowiedział generał:

— Poza sprawami wojskowymi, które zawsze stawiam na pierwszym miejscu, interesuję się głównie problemami gospodarczymi, a to się zresztą z pierwszymi łączy. Bo nie ilość ludzi, ale ich wyposażenie i uzbrojenie odegra rolę w najbliższej wojnie.

Pożar w Wielkopolskiej Izbie Skarbowej.

Sledztwo wskazuje na celowe podpalenie.

Z Poznania donoszą: Dnia 3 bm. w godzinach popołudniowych w gmachu Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu wybuchł pożar w aktach izby. Wezwana straż ogniowa szybko ugasiła ogień. Wszczęte śledztwo wskazuje na celowe podpalenie. Policja jest już na tropie sprawców.

Przygody fałszerza banknotów.

W zakładach graficznych Franciszka Pilczaka w Poznaniu pracował 22-letni St. Wojciechowski. Zwykła praca codzienna nie nęciła go, zapragnął ryzyka... Zapoznał się przeto z niej. W Owczarzakiem i założono spółkę fałszerzy banknotów. Wciągnięto jeszcze do „współpracy” Z. Przywojską i B. Wojciechowskiego.

Na skradzionych kamieniach litograficznych odbijano 2-złotówki. Wodne znaki wytłaczano drewnianym stemplem. Gdy nastąpiły pierwsze aresztowania, S. Wojciechowski z 3 złotymi w kieszeni ulotnił się do Warszawy. Sprzedał wreszcie palto, garnitur i kapelusz i począł żebrać na ulicach stolicy. Powodowało mu się z żebraniem o tyle dobrze, że mógł sobie wynająć pokój. Ciągnęło go jednak do fachowej roboty. Zgłosił się do jednej z drukarni warszawskich i tam go aresztowano. Znalaziono przy nim nowo skradziony kamień litograficzny. Natura ciągnęła wilka do lasu...

Otruł się uczeń 8-ej klasy gimnazjum.

Dnia 1 bm. na ulicach Warszawy otruł się cjankiem potasu uczeń 8-ej klasy gimnazjum, niej. Z. Surdykowski. W zajmowanym przez desperata pokoju znaleziono walizkę, zawierającą różne chemikalia, rewolwer i 15 nabojów, pamiętniki i książki oraz 4 zł, 75 gr. Desperat pozostawił trzy listy. W jednym desperat pisze, że chorował 5 razy na zapalenie płuc. W drugim liście do Poli Negri, pisany jeszcze w Brześciu dn. 22 maja br., desperat pisze: „Chciałem się poświęcić wiedzy specjalnej w przemyśle chemicznym, lecz ciężkie warunki materialne każą mi oddać się pracy zarobkowej i nie dają mi poświęcić się umiłowanej idei. Zwracam się przeto do Sz. Pani z propozycją pożyczania mi pewnej sumy, koniecznej na kształcenie się, a ja wzamian obowiązuję się bądź to zwrot tej sumy ratami, z chwilą gdy zacznę zarabować lub oddaję siebie i swoją wiedzę fachową na ten sam przeciąg czasu do dyspozycji Sz. Pani”. W pamiętniku Surdykowskiego opisuje swoje przeżycia, aż do ostatniej chwili samobójstwa, t. j. do momentu stracenia przytomności.

Anatol France na ekranie.

Nie bacząc na to, że niewielka stosunkowo ilość dzieł znakomitego autora francuskiego doczekała się przekładu na język polski, należy on do autorów w Polsce doskonale znanych i popularnych.

Niebawem na polskich ekranach ukaże się jedna z lepszych jego powieści, mianowicie „Jocaste”, która posłużyła tematem do filmu „Sprzedana Młodość”.

Ze względu na to, że powieść „Jocaste” nie została jeszcze przetłumaczona na język polski, ukazanie się tego filmu będzie prawdziwą sensacją dla miłośników pięknej literatury.

Film ten został zrealizowany kilka miesięcy po śmierci autora, lecz nad pracami wstępniemi czuwał on osobiście.

ZMARLI.

Ś. p. Katarzyna z Klawiterów Jaskulska w Poznaniu.

Ś. p. Stanisław z Tomaszewskich Szymanowa w Poznaniu.

Ś. p. Roman Ermanowicz w Poznaniu.

Ś. p. Władysława z Robińskich Jerzycka w Poznaniu.

Ś. p. Franciszek Ciesielski, mistrz rybaki w Poznaniu.

Ś. p. ks. Antoni Karpiński, proboszcz w Przędzku (pow. kartuski).

Ś. p. Marcin Priebe w Gnieźnie.

Ś. p. Marcjanna z Talaśków Klebratowska w Łęgu.

Ś. p. dr. Józef Kossowski, radca zdrowia, w Poznaniu.

Ś. p. ks. prof. Władysław Szczepański, T. J., członek-założyciel i czł. pierwszego zarządu Instytutu Wschodniego w Warszawie, zmarł w Insbrucku.

Serdeczne życzenia wesołych i pomyślnych Świąt

zасыłamy wszystkim naszym Czytelnikom,
Korespondentom i Przyjaciółom.

Redakcja.

Sensacyjne zeznania naocznego świadka o śmierci generała Stefanika.

Padł z ręki własnych żołnierzy.

„Prager Tageblatt” donosi sensacyjnie szczegóły o śmierci gen. Stefanika, jednego z twórców republiki Czechosłowackiej pierwszego ministra wojny z pochodzenia Słowaka.

Gen. Milan Stefanik zginął śmiercią tragiczną, wracając do wyzwolonego kraju dnia 4 maja 1919 roku. Śledztwo w tej sprawie wszczęto na podstawie zeznań naocznego świadka katastrofy rzeźnika Michała Lechta.

Pismo to przytacza nast. wstrząsające rewelacje Lechta:

W chwili krytycznej (był wówczas pomocnikiem drogomistrza) znajdowałem się w pobliżu kasarni artylerji pod Bratysławią. Około godziny pół do 12 w południe nadleciał w niewielkiej wysokości 200 metrów ciężki włoski Caproni, noszący państwowe barwy włoskie zielono - białe - czerwone, zatem identyczne z węgierskimi, tylko w obróconym porządku.

Na podwórzu kasarni znajdowała się gromada żołnierzy z menażkami w ręku. Gdy dostrzeżono aparat — rozległy się okrzyki: „Węgierski samolot! zestrzelić! zestrzelić!”. Żołnierze rzucili się do karabinów: gruchnęła salwa, jedna i druga, potem pojedyncze wystrzały. Samolot zakolysał się. Opadł jeszcze niżej, potem ciężko podniósł się w górę, sterując w stronę lotniska i zataczając dziwaczne ewolucje. Ściągali go wystrzały i okrzyki żołnierskie: „Patrzenie, jakie pokazuje sztucz-

ki!” Czterech pasażerów napróżno dawano rozpaczliwe znaki białymi chustkami — nikt tego nie rozumiał.

Po tym epizodzie Lechta odjechał na rowerze do domu, nie przypuszczając, że kiedykolwiek zobaczy jeszcze podejrzany aeroplan.

Ale w 20 minut później widocznie ciężko uszkodzony aparat przyleciał w stronę jego domu. Widać było daremne wysiłki lądowania na ziemi, do czego nie dopuszczało zdruzgotanie górnego steru. Caproni opadał, to znów wznosił się z trudem, jak zraniony gołąb. Chciał widocznie osiągnąć Dunaju, ażeby opuścić się na wodę. Rzemienie, któremi pasażerowie byli przymocowani do siedzeń, były rozcięte nożami: zapewne chcieli szukać ratunku w zeskoczeniu do wody.

Tego zbawczego punktu jednak nie dosięgli. Samolot opadł niedaleko brzegu Dunaju. Wybuch benzyny — twierdzi świadek — nastąpił dopiero na ziemi.

Z dymiących szczątków wydobyto cztery trupy — wśród nich pilota z oderwanem i daleko odrzuconem ramieniem oraz głową, owiniętą trzykrotnie chustką — otrzymał widocznie postrzał.

Niemniej zniekształcony był trup generała Stefanika, twórcy państwa i fundatora jego zbrojnej siły. Przez tragiczną pomyśkę padł z ręki — własnych żołnierzy,

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

W obliczu pięknych i rzadkich uroczystości.

W związku z nominacją księdza Prymasa dr. Hłonda kardynałem — będziemy świadkami całego szeregu pięknych i rzadkich uroczystości. Z chwilą, gdy rząd nasz otrzyma oficjalną wiadomość o nominacji, kwestją na czasie będzie sprawa ceremonjału wręczenia insygniów kardynałskich ks. Prymasowi Polski.

Nie tak dawno Warszawa obchodziła podobną uroczystość wręczenia biretu kardynałskiego nuncjuszowi papieskiemu ks. Lauriemu. Wówczas uroczystość ta składała się z dwóch części: w pierwszej specjalny kurjer watykański przywiózł mu biret kardynałski, następnie na zamku biret ten wręczył nuncjuszowi Lauriemu prezydent Rzeczypospolitej, wręczenie kapelusza kardynałskiego jeszcze nie nastąpiło, gdyż uroczystość ta odbyć się może tylko w Rzymie.

Ceremonja uroczystościowa w związku z mianowaniem ks. Prymasa na kardynała nie został jeszcze ustalony. Wręczenie odznak kardynałskich mogłoby się odbyć albo w Rzymie, lub też druga koncepcja polegałaby na wręczeniu piuski na Zamku w Warszawie przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Niezależnie od uroczystości w Warszawie, na zamku królewskim, odbyłyby się uroczystości w siedzibie arcybiskupstwa poznańsko-gnieźnieńskiego w Poznaniu, mając charakter czysto kościelny.

SLESIN. Aby zagłuszyć huk grzmotu, bawilo się w ub. wtorek towarzystwo weselne w domu pp. Wojciechowskich. Nagle zadrażył cały dom w posadach, piorun bowiem wpadł do kuchni i wyrządził poważne szkody, wyrzucając naczynia i tłukąc garnki. Był to jednak na szczęście tylko zimny grom.

WTENNO. (Przedstawienie). W drugie święto Zielonych Świątek odegra we Wtennie Grono Przyjaciół Sceny z Bydgoszczy komedijską p. t. „Miecz Damoklesa” oraz operetkę w 1 akcie pt. „Czuła struna”. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

BNIN, pow. wyrzyski. Jak już „Dziennik” pokrótce donosił, zawiązało się u nas dnia 29 maja rb. Tow. Powstańców i Wojaków. Na zebranie organizacyjne przybyli: przedstawiciel zarządu okręgowego, p. Uciechowski z Bydgoszczy i przedstawiciele zarządu obwodowego, pp. Romiński i Nowacki z Wyrzyska. Do nowego towarzystwa przystąpiło 20 osób. Jest nadzieja, że się więcej przyłączy. Zarząd miejscowy ukonstytuował się, jak następuje: Józef Nitka — prezes, Forbut — zastępca prezesa, Bađura — sekretarz, Lach — skarbnik, Szyperski — komendant, Szulc — zastępca komendanta, Cieżki — referent oświatowy.

WITOSŁAW. Z wielkim zapalem zabrali się do pracy tutejsi Powstańcy i Wojacy. Dwa tygodnie dopiero istnieje towarzystwo, a już młodzież ćwiczy, jak się patrzy. Ubiegłej niedzieli odwiedził nas referent oświatowy okręgu bydgoskiego, red. Nowakowski, tydzień temu był u nas referent organizacyjny, p. Fiolka z Bydgoszczy. Obaj dotożyli cegiełkę, pouczając chętnych jak należy pracować. Członków liczy towarzystwo 49. Prezesem jest p. Mieczysław Springer, drugim prezesem nacelnik stacji p. Hildebrandt, komendantem p. Kaczmarek, referentem oświatowym p. Maik, kierownik tutejszej szkoły, nasz ziomek z Warmji. Poza tem do zarządu należą pp. Turostowski — sekretarz, Pawłowski — skarbnik, Mikołajczyk — zast. komendanta. W pięknym parku majętności państwa Koczorowskich odbywają się ćwiczenia młodzieży, a zebrania co miesiąc w każdą niedzielę po pierwszym w lokalu p. Springera, naprzeciwko dworca. Uprasza się o inteligencję o udzielenie nowej placówki życliwego poparcia, aby mogła sprawić sobie sztańdar i urządzić strzelnicę.

BUKOWIEC POMORSKI. W niedzielę, dnia 12 czerwca br. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne Grona Przyjaciół Sceny w salce p. Czajkowskiego. Komplet członków ze względu na wybór sekretarza i jednego członka zarządu, obowiązkim. Legitymacje zabrać.

CHELMNO. (Pomoc ziemiaków dla Internatu Kresowego). Kierownictwo Internatu Kresowego w Chełmnie składa najserdeczniejsze podziękowanie paniom ziemiakom pow. tucholskiego, z p. J. Zalińską na czele za ofiarowany wagon kartofli 200 ctr., oraz p. senatorowej J. Połczyńskiej za ofiarowane 30 zł.

Wielkie nieszczęście na poligonie toruńskim.

Eksplodujący w lufie armaty pocisk zabił dwóch żołnierzy i dwóch zranił.

Z Torunia donoszą:

W ub. czwartek zdarzył się podczas ćwiczeń 16. p. a. p. z Grudziądza straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch dzielnych żołnierzy. Z niewyjaśnionych dotąd powodów eksplodował pocisk w armacie. Odłamki zabiły celowniczego kanoniera Kazimierza Sojeckiego i bom-

bardjera Konrada Lepkę. Ciężko raniony został podchorąży rez. Jan Ponierzak, lżej ranny bomb. Jan Świeczkowski.

Zjechała natychmiast po wypadku komisja wojskowa, aby zbadać przyczynę nieszczęśliwego wypadku. Zabitych odwieziono do kostnicy, rannych do szpitala wojskowego.

Z Inowrocławia.

Włamania do składu firmy Lewandowskiego przy ul. Dworcowej dokonano w tych dniach. Złodzieje włamali się za pomocą oderwania zamków u drzwi i skradli dwa rowery.

Kino-Pałac wyświetla po raz pierwszy film polski p. t. „Orle”.

„Dudek”, farsa w 3 aktach J. Teydraua odegrana została przez zespół Teatru toruńskiego w ub. środę w Parku Miejskim. Przedstawienie ściągło stosunkowo dużo publiczności, która żywo oklaskiwała artystów za dobrą grę, w szczególności pp. Zborowskiego i Rygięra.

Wybory do rady szkolnej. Inspektorat szkolny zarządził wybory do rady szkolnej na dzień 14 bm. o godz. 10 przed poł. w auli szkoły wydziałowej dla wyboru dwóch przedstawicieli nauczycielstwa i ich zastępców do składu rady szkolnej miejskiej dla Inowrocławia oraz na dzień 15 bm. o godz. 10 przed poł. w auli szkoły powszechnej im. Staszycza w Inowrocławiu dla wyboru trzech przedstawicieli nauczycielstwa i ich zastępców dla rady szkolnej powiatowej dla wiejskiego powiatu inowrocawskiego.

Z działalności Pow. Koła L. O. P. P. Zarząd powiatowy przeprowadził reorganizację miejscowych Kół L. O. P. P. przez wciągnięcie wszystkich gmin i obszarów dworskich jako członków zbiorowych, Miejskowsko koła podzielono według komisarjatów obwodowych, a prezesami wybrano poszczególnych komisarzy obwodowych. Prawie wszystkie gminy oraz ob-

szary dworskie zadeklarowały miesięczne kwoty od 2 do 10 zł. Dochód roczny wynosić będzie około 7 tys. zł. Oprócz tego uchwalił sejmik powiatowy na I kwartał 2.500 zł, a na rok 1927-28 10 tys. złotych. Przypuszczają, że ogólne wpływy (z przedstawień, tygodnia lotniczego i innych imprez) wynosić będą około 25 tys. złotych. Jest to pokaźna suma, jaką się zbiera na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Wojewódzki komitet kilkakrotnie podkreślał wzorową działalność i godną podziwu ofiarności powiatu inowrocawskiego. Szczególne uznanie należy się pp. starościę Dietłowi jako przewodniczącemu oraz referentowi Juengstowi, sekretarzowi i skarbnikowi powiatowego koła, również wszystkim komisarzom obwodowym.

Właścicielom domów pod uwagę! Chodniki winne być starannie utrzymane i czyszczone przed godz. 8 rano, przyczem w porze letniej należy je przed zamiataniem pokrapiać wodą. Dalej winne być drzwi główne albo boczne wejście otwarte w porze letniej od godz. 5 rano do 10 wiecz. Korytarze należy oświetlać z chwilą nastania zmroku. Również podwórza należy utrzymywać w należytym porządku, a przedewszystkiem dbać o to, aby wody odpływowe ściekały do kanalizacji. W sieni jak wogóle w miejscach publicznych nie wolno spluwać, co winno być zaznaczone osobnymi tablicami. Wreszcie nie należy trzepać dywanów, pościeli przed domami albo nawet z okien piętrowych.

Z Kościerzyny.

Przeciwko skasowaniu szkoły handlowo-przemysłowo-gospodarczej.

Od kilku lat istnieje w Kościerzynie szkoła handlowo-przemysłowo-gospodarcza, w której wychowuje się młodzież płci obojga na dobre gospodarzynie domowe, nabywa znajomości z dziedziny handlu, aby po ukończeniu szkoły stanąć za stołem kupieckim i pracować pod znakiem Merkurego, na własnej ziemi kaszubskiej, niezależniąc handel polski od obcych sił kupieckich. Młodzież uczy się poza tem pięknych haftów kaszubskich, zdobywając pod kierownictwem wytrawnych sił nauczycielskich znajomości z tej dziedziny rodzimej sztuki ludowej.

Do jesieni r. 1923 szkoła ta pozostawała pod kierownictwem wytrawnej i doświadczonej na tem polu dyrektorki p. Obrebskiej, zaś od jesieni tegoż roku, na czele szkoły stanęła p. Raganówna, b. kierowniczka podobnej szkoły w Sandomierzu. Nie można p. Raganównie odmówić zasług, jakie położyla około rozwoju tej szkoły i należałoby sądzić, że zależy jej na istnieniu takiej uczelni w stolicy Kaszub — Kościerzynie. Lecz jednak jest inaczej: p. Raganówna, z niewyjaśnionych powodów stara się u władz warszawskich o skasowanie tej szkoły wzgl. o przeniesienie jej do Torunia i podobno władze warszawskie postanowiły pójść za głosem p. R.

Spółeczeństwo kościerskie, zdając sobie sprawę, jak bardzo ważną placówką dla Kościerzyny i powiatu jest szkoła handlowo-przemysłowo-gospodarcza, postanowiło placówkę tej bronić, zwłaszcza, że młodzież kaszubska garnie się do szkoły i chętnie przyswaja sobie wszystkie wyżej wymienione znajomości i gdyby tylko ubikacje szkolne były obszerniejsze, liczba uczniów powiększyłaby się znacznie, czego dowodem fakt, że z braku miejsc wielu kandydatów nie przyjęto na rozpoczęły w ub. jesieni rok szkolny. Uczelnia ta mieści się

w budynku szpitalnym, który można by rozszerzyć, aby dać możność kształcenia się bardzo licznym przedstawicielom młodej generacji kaszubskiej.

Przed kilku dniami udała się do władz warszawskich i do urzędu wojewódzkiego w Toruniu delegacja z p. hr. Ledóchowską i p. Stanisławem Zimnym na czele, aby prosić o pozostawienie tej szkoły w Kościerzynie i o rozszerzenie jej ubikacji. W Warszawie delegacja nie otrzymała ostatecznej odpowiedzi, a w Toruniu również sprawy należyte nie wyjaśniono ze strony władz wojewódzkich, które postanowiły opinię w tej sprawie wydać później. Dla tego społeczeństwo kościerskie, z całego miasta i powiatu — zwraca się za pośrednictwem „Gazety Gdańskiej” — „Echa Gdańskiego” do odpowiednich władz, z prośbą gorącą o pozostawienie tej szkoły w Kościerzynie, co przecież wcale nie przesądza sprawy, ażeby w Toruniu miała powstać podobna uczelnia, tembardziej, iż szkół takich w Polsce potrzeba bardzo.

Szkoła handlowo-przemysłowo-gospodarcza w Kościerzynie wykształciła już liczne szeregi osób płci obojga we wszystkich wspomnianych wyżej dziedzinach, a kupiectwo kaszubskie z chęcią zatrudnia u siebie wychowanków i wychowawce tej jedynej na Kaszubach uczelni. P. hr. Ledóchowska, biorąc udział we wspomnianej delegacji, występowała w imieniu społeczeństwa miejscowego, zaś p. Stanisław Zimny, jako prezes Towarzystwa Kupców Samodzielnych i przewodniczący Rady Miejskiej w Kościerzynie, wobec czego spodziewać się należy, iż władze miarodajne liczyć się będą z taką opinią i nietylko, że nie skasują szkoły w Kościerzynie, lecz powiększą ją do tego stopnia, aby można było do niej przyjmować kandydatów bez żadnych ograniczeń.

Gniezno.

Zabawa L. O. P. P. Pod protektoratem p. inż. Matuszewskiego urządził miejsc. L. O. P. P. przy parowozowni Gniezno, dnia 6 bm. (w drugie święto), w ogrodzie „Wenecja” koncert wokalnie-instrumentalny, z współudziałem orkiestry kolejowej oraz chóru kolejowego „Hal-ka”.

Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowo-Przemysłowej w Gnieźnie przyjmuje ogłoszenia nowych uczniów i uczenic: I. do dwuklasowej szkoły handlowej; II. uczniów na jednoroczny przygotowawczy kurs rzemieślniczy; III. uczenic do szkoły przemysłowej i gospodarczej: 1) na 3letni kurs zawod. krawieczyny i bieleźniarstwa, 2) do gospod. domowego i gotowania a) na roczny b) na półroczny kurs.

Wianki. Doroczne święto wianków organizuje w tym roku kl. sport. „Stella”. Zarząd klubu dokłada wszelkich starań, aby obchód „Nocy Świętojańskiej” wypadł wspaniale. Organizacja i stowarzyszenia proszą zarząd klubu o udział w dekorowaniu łodzi. Przenacza się pieniężne nagrody.

Z targu. Na ostatnim targu płacono: za masło 2,30—2,80 zł, za mendel jaj 1,90—2,30, za kaczki 3,00—3,50, za gęsi 7,00—10,00, za kury 3,00—4,50, za szparagi 1,30—1,50, za ogórki 1,40—1,50, za kalafiora 0,50—1,50.

Kina. „Apollo”: „Manewry cesarskie”, z Harry Liedtke i Olga Czechowa. — „Luna”: „Samson cyrku”.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 5 bm. apteka Radzicka, ul. Szeroka 27. Od dnia 5 bm. od godz. 7 wiecz. do 10 bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Teatr Miejski. W sobotę dnia 4 bm. farsa „Dudek”.

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 4 po poł. „Mecenas Bolbec i jego żona”. Wieczorem komedia „Dudek”.

W poniedziałek 6 bm. o godz. 4 po poł. operetka „Rozwódka”. Wieczorem występ śpiewacki p. Olgi Olginej.

Wieczór humoru na Polską Biały Krzyż. Dziś, w sobotę, w sali Teatru Żołnierskiego odbędzie się wieczór wytwornego humoru, znanego autora typów charakterystycznych Artura Zawadzkiego.

Teatrzyk „Wodewil”. Nowo zaangażowany zespół artystyczny teatrzyku „Wodewil” z Marjuszem Kondrackim, znakomitym humorystą i konferencjerm, budzi wśród zebranych gości doborowym programem wielkie zainteresowanie. Występują pp. Falkowska, pieśniarka, Spalatti, tancerka Ada Halicka, kupiecistka, E. Sachalińska, tańce klasyczne i siostry Gerdes, duet taneczny, tańce nowoczesne.

Kto będzie prowadził teatr? Jak się dowiadujemy, magistrat m. Torunia w dniach najbliższych zamierza rozpisac konkurs na dzierżawę Teatru Miejskiego na przyszły sezon. Jak sprawa cała definitywnie zostanie załatwiona — trudno narazie przewidzieć. Magistrat pragnąłby zatrzymac nadal dyr. Bojanowskiego z zespołem operowo-operetkowym i dramatycznym komediowym, przy zaangażowaniu mu dalszych subwencji.

Puck.

Proces przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu” Rozprawa prywatno-karna pułkownika Leonkowskiego przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi pisma naszego, p. Henrykowi Ryszewskiemu, wyznaczona została przez sąd powiatowy w Pucku na dzień 24 czerwca br. Podani przez nas 11 świadków na dowód prawdy, otrzymali już wezwania.

Oskarżyciel, pułk. Leonkow, ze swej strony powołał 3 świadków, którzy zeznawać będą na okoliczności negatywne i to kapłana Szyrowskiego, porucznika Wilanda i p. Alfreda Świerkosza, korespondenta „Słowa Pomorskiego”, który jest nauczycielem państwowej szkoły wydziałowej. Ostatni dwaj świadkowie nie byli świadkami zajścia, świadek Świerkosz, krytycznego dnia nie był wogóle w lokalu.

Ten sam p. Ś. w endeckim „Słowie Pomorskim” Nr. 124, z dnia 1 czerwca, w kronice puckiej, pisząc o odroczeniu rozprawy Leonkow c/a Ryszewski, posadza niej. p. Jana Muchlińskiego, urzędnika sądowego z Pucka o autorstwo naszych notatek, w których pułk. Leonkow dopatrywał się obrazy. (Stwierdzamy, że pan ten nie jest autorem spornych notatek. — Redakcja).

Transport hydroplanów. W ub. tygodniu przybył na tuł. lotniczo-morskie transport z nowymi hydroplanami. Montaż aparatów z konany zostanie na miejscu.

Zebrańie nauczycielskie. W dniu 28 bm. odbyło się tu zebranie Stowarzyszenia Chr. Nar. Naucz. Szkół Powsz. przy pełnym udziale członków Referat na temat „Gimnastyka i jej znaczenie” wygłosił nauczyciel Jan Chmielecki z Pucka.

Raid samochodowy.

Toruń, 3. 6. (PAT.) W dniach 5—10 czerwca br. odbędzie się doroczny raid samochodowy Automobilklubu Polskiego. Przez województwo pomorskie raid będzie przejeżdżał według następującej marszruty:

5 czerwiec. Warszawa, Niezawa, Służewo Podgórz pod Toruniem, Bydgoszcz.

6 czerwiec. Bydgoszcz, Fordon, Unisław, Plutowo, Chelmno, Stolno, Grudziądz, Grupa, Świecie, Biekieszyce, Bysław, Tuchola, Chojnice, Czersk, Zblewo, Starogard, Tzew, Skarszawy, Nowa Karczma Kościerzyna, Egiertowo, Żukowo, Miszewo, Chwaszczyno, Koteczkowo, Chylonja, Gdynia.

7 czerwiec. Gdynia, Reda, Bruszewo, Puck, Goszczyno, Wejherowo, Szywałd, Lešno, Rzodkowo, Kartuzy, Klukowa Huta, Kościerzyna, Korne, Brusy, Chojnice, Kamień, Sępólno, Koronowo, Bydgoszcz itd.

Cele matwienia uczestnikom raidu przejazdu przez Pomorze, władze wydały odpowiednie zarządzenia. Mieszkańcy wyszczególnionych miejscowości winni zaś stosować się do wskazań policji i służby drogowej, które będą czuwały nad przebiegiem raidu.

Jeszcze o obozach letnich.

W uzupełnieniu naszego artykułu o obozach letnich, podajemy niniejszem dalsze szczegóły.

D. O. K. projektuje założenie 6 obozów letnich dla młodzieży szkolnej po 100 uczestników każdy.

2 obozy instruktorskie wychowania fizycznego dla organizacyj przysposobienia wojskowego i klubów sportowych.

1 obóz instruktorski dla podoficerów rezerwy i nauczycieli szkół powszechnych na instruktorsów p. z. kadry póławodowej.

2 obozy dla stowarzyszeń młodzieży polskiej.

2 obozy specjalne dla roczn. 06 dla członków pochodzących z organizacji P. W.

2 obozy żeńskie dla członkiń organizacyj wojsk. przyspos. kobiet.

Organizacja obozów przewidywana jest centralnie nad morzem w okolicy Gdyni, w majątku państwowym w Radłowie. W wypadku zorganizowania obozów żeńskich, te zostaną zorganizowane osobno na Helu.

Przy przyjmowaniu do obozów letnich, kandydaci w zasadzie powinni odpowiadać następującym warunkom:

1. Mieć ukończoną 7-ą klasę szkoły średniej.

2. Dwa lata pracy p. w.

3. Zezwolenie rodziców.

4. Zdolność fizyczna, stwierdzoną przez lekarza najbliższego garnizonu wojskowego.

Oficerowie p. w. 59, 61 i 62 p. powiadają dyrekcje szkół o powołaniu kandydatów, naznaczają terminy badania lekarskiego, układają kolejność kandydatów i gotowe listy przedkładają D-twu 15 dyw. piech. do dnia 15 czerwca br.

Analogicznie do zgłoszeń kandydatów z hufców, ofic. p. w. powyższych pułków przyjmują zgłoszenia do obozów instruktorskich wychowania fizycznego z tą różnicą, że kandydatów podają zarządy klubów sportowych i organizacyj p. w., przyczem należy zwrócić uwagę na kandydatów z ośrodków miejskich.

Warunki przyjęcia są:

a) zdolność fizyczna (jak w hufcach szkolnych);

b) zaświadczenie zarządu o wartości kandydata na przyszłego instruktora.

W podaniach o przyjęcie do obozu należy podać dokładny adres kandydata na wypadek potrzeby przesłania zawiadomienia.

Zgłoszenia do ofic. p. w. 59, 61 i 62 p. p. do dnia 10 czerwca br.

Do obozów instruktorskich p. w. przyjmowani będą kandydaci z pośród rezerwistów, przeszkolonych według najnowszych regulaminów i nauczycieli szkół powszechnych.

Kandydaci do obozów instruktorskich powinni do podania dołączyć deklarację. Deklaracje te przesłane zostaną do odnośnej P. K. U. — ta zaś powołuje ich do obozu kartą powołania.

Rezerwisci ci po odbyciu kursu instr. p. w. w obozach letnich są automatycznie zwolnieni od ćwiczeń rezerwy.

Zgłoszenia do ofic. p. w. pułków do dnia 8 czerwca br. Kandydaci pochodzący będą z całej Polski. Charakter kursu informacyjny, głównymi przedmiotami wyszkolenia będzie wychowanie fizyczne i szkoła strzelca. Zgłoszenia kandydatów przyjmują ofic. p. w. pułków do dnia 10 czerwca br.

Obozy letnie dla rocznika 06 mają na celu dopomożenie kandydatom do uzyskania ulgi w wojsku stałym. Warunkiem przyjęcia do obozów jest 2-letnia praca w przysp. wojsk.

Zgłoszenia przyjmują ofic. p. w. pułków do dnia 10 czerwca br.

Echa katastrofy pod Szymanowem

Donosiliśmy już o katastrofie samochodowej pod Szymanowem.

Obecnie pisma poznańskie przynoszą następujące szczegóły:

We wtorek wieczorem, gdy śp. Meller wracał do Poznania, pomiędzy Szymanowem a Doliną Psarską pod Psarami, pękła opona u samochodu, który zaczął przeskakiwać z jednej strony na drugą. Z powodu defektu szofer utracił władzę nad kierownicą i samochód uderzył

z wielką siłą o drzewo przydrożne, które legło złamane. Rozpędzony samochód pojechał dalej i zatrzymał się dopiero przy zderzeniu z następnym grubym drzewem. Przy pierwszym zderzeniu p. Meller wypadł pod koła samochodu i wskutek przejechania poniósł śmierć na miejscu. Drugi pasażer, p. Zaremba, właściciel majątku Żebowo w pow. nowotomyskim odniósł lekkie kontuzje na nodze. Szofer na szczęście wyszedł bez szwanku.

Wielki pożar w Górkach, powiat Strzelno.

Spalił się dom mieszkalny. — Ofiary pożaru.

Dnia 2. bm. o godz. 11 wiecz. w Górkach, pow. Strzelno w majątku p. Hoffmanna nagle wybuchł ogień w domu mieszkalnym. W krótkim czasie płomienie objęły całe zabudowanie. Mieszkańcy przebudzeni ze snu dzwonem alarmowym stróża, z trudem wydostali się z płonącego domu, krytego słomą. Rzucono się na ratunek. Na szczęście silny wiatr odsunął niebezpieczeństwo, odwracając ogień od stojących w pobliżu zabudowań.

Cały budynek spłonął. Charakterystycz-

ną jest rzeczą, że w ciągu 4 godzin, ani jedna straż na ratunek nie przybyła nawet z Mątew, gdzie straż ma samochód.

Są również ofiary wypadku pożaru: dwie osoby zostały silnie poparzone, dwie inne odniosły mniejsze uszkodzenia cielesne.

Straty są duże. Przyczyna pożaru jest dotychczas nieznaną. Należy zaznaczyć, iż nie tak dawno, paliło się w Krapiewie, również w majątku p. Hoffmanna. Ano — jak pech, to pech.

Ciągnięcie III klasy Państwowej Loterii Klasowej.

Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej ogłasza, że ciągnięcie III klasy 15-tej polskiej loterii klasowej odbędzie się publicznie w czwartek i piątek, tj. 9 i 10 czerwca 1927 r. o godz. 8,30 w Warszawie.

Zjazd nauczycielstwa.

Zarząd Pomorskiego Oddziału Okręgowego Stow. Chrześ. Nar. Naucz. Szkół Powsz. postanowił urządzić tegoroczny walny zjazd Okręgu Pomorskiego w ramach jednodniowego Walnego Zjazdu Delegatów w Grudziądzu w dniu 7 bm. Zmiana we wyborze miejsca nastąpiła wskutek wyboru Gdańska jako miejsca odbycia tegorocznego walnego zjazdu delegatów całego Stowarzyszenia, którego organizowaniem zajmuje się Zarząd Okręgu Pomorskiego i skoncentrować musi wszelkie swoje zabiegi i starania ku pomyślnemu wynikowi tegoż zjazdu. Wobec tego projektowany walny zjazd w Brodnicy odbędzie się dopiero w roku następnym.

Zapisujcie się na związkowy kurs „Sokoła”.

Związkowy kurs sokoli odbędzie się w r. b. między 4 lipca a 15 sierpnia w miejscowości, którą się później wymieni.

Warunki przyjęcia:

1) Wiek: skończonych 19 lat — nieprzekraczający 35.

2) Przynależność do „Sokoła” jednoroczna. O ile kandydat przez rok ćwiczył w drużynie młodzieży sokolej — zalicza się mu ten rok.

3) Cenzus naukowy: przynajmniej 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej. Gdyby kandydat nie mógł wykazać się świadectwem, stwierdzającym powyższy warunek, może być przyjęty po udowodnieniu, że posiada odpowiednie wykształcenie, nabyte w inny sposób.

4) Sprawność fizyczna: kandydat musi poddać się próbie sprawności fizycznej i uzyskać następujące minimum: a) wspieranie wychwytem ze zwieszenia lub wspinanie po linie do wysokości 5 m bez pomocy nóg; b) skok w dal 4 m z rozbiegu; c) skok w zwyz 1 m z rozbiegu; d) rzut granatem prawą i lewą ręką razem 50 m.

5) Opłata: Kandydat zaraz po zgłoszeniu się składa do rąk kierownika kursu 50 zł. a zarząd dzielnicowy, z której kandydat pochodzi, dopłaca za każdego swego kandydata 25 zł.

6) Kandydat winien przywieźć z sobą 1 do 2 kocy (kołdry) 2 prześcieradła, poduszkę (jasiak), siennik próżny, ubranie sportowe, silniejsze obuwie, czapkę sokola, strój lekkoatletyczny, składający się z mesztów, krótkich, ciemnych spodni i białej koszulki, przybory do jedzenia (miska, łyżka, nóż, widelec i niezbędne przybory toaletowe).

7) Kandydat zaopatry się w świadectwa zdrowia, wystawione przez lekarza danego gniazda.

8) Kandydat winien przynieść z sobą dowód ad 2 polecenia swego gniazda.

UWAGA: Zjazd na kurs nastąpi 3 lipca wieczorem. Kurs zacznie się 4 lipca o godz. 8-mej.

Zgłoszenia należy przesyłać przez zarządy gniazd. Przewodnictwo Okręgu prześle wszystkie zgłoszenia przez przewodnictwo Dzielnic do kierownictwa kursu.

Lista wygranych losów.

Loterji fantowej na rzecz rozbudowy kościoła w Solcu Kujawskim.

Główne premje padły na numery następujące:

1) urządzenie sypialki	13 180
2) powózka	44 815
3) kołnierz	489
4) zegar	28 362
5) maszyna do szycia	23 540
6) urządzenie kuchenne	3 794
7) rower męski	21 303
8) rower damski	30 297

Dalsze premje

wartości 30 do 25 zł padły na numery: 20872 20962 21952 1051.

Wartości 25 do 20 zł na numery:

5431 18821 8570.

Wartości 20 do 15 zł na numery:

17588 27435 24073 27180 30251 28602

Wartości 15 do 10 zł na numery:

41379 27559 34952 26306 41425 44882 42882 8696 23422 29105 46755 40551 8757

Wartości 10 do 5 zł na numery:

27276 21130 15113 184 11551 9065 1820 15845 7401 4331 24410 42318 32182 2720 6681 21231 2990 16235 19604 8738 14359 45613 22033 47313 8521 31690 22744 19035 20957 16312.

Wartości poniżej 5 zł na numery:

24548 26446 18139 33131 17703 14366 24518 41151 41144 28464 7161 43 20498 3809 35086 22384 11386 35125 47906 2217 15044 22044 2141 899 25143 16837 33478 17973 1072 43287 8760 21114 47705 44555 32199 33179 11155 40307 47228 39410 7894 25307 1407 43256 28249 15421 25403 25241 47205 9104 31018 27042 20459 14569 20465 4358 19762 887 268 10050 2210 43520 49459 1674 20846 1445 44638 7034 27082 28912 36976 25273 17812 17548 23329 23835 41766 8390 6354 11623 5115 37116 38834 15450 20997 18161 41963 17118 36008 5794 14188 33166 35003 24863 8791 42910 2398 23294 18477 33944 362 990 30515 25127 35802 440 24296 37039 22897 45432 30554 38398 18382 24440 40309 28570 32162 20162 21079 400 435 34341 18420 17030 11056 36007 18201 10065 24248 5773 7472 16301 26028 15736 47747 49573 47931 13407 3960 15735 23040 20462 28455 2189 47557 36081 14621 423 36086 7549 28390 33172 501 40769 19375 11027 6699 30293 366 28248 709 16084 17401 2403 45551 38476 19688 20904 11344 6350 20839 18486 16822 49934 19831 21968 39435 21111 13371 18277 11780 49441 35294 23848 27166 47088 15065 45201 11009 26776 33624 9138 44580 8523 5886 15717 3635 6357 18042 18579 1431 18809 27185 15878 42314 11069 30840 22064 10594 31699 13411 29431 28337 26250 12451 346 26943 43272 18285 36791 13154 38314 44566 33169 13268 17894 29006 19651 18205 680 21864 37746 3787 478 2405 44633 30841 35894 6395 6334 22424 24385 17854 30535 25709 18151 191 7861 1375 30528 22055 6389 27570 14260 1071 7157 6347 4809 14228 19317 6340 36064 46053 42559 16638 38867 41310 19128 35020 33633 108 28218 8802 15712 23749 11902 395 35514 39569 45247 5168 31779 33176 20569 49462 25727 670 48305 3768

7489 38828 41313 2620 3027 23846 33575 25321 14477 31658 5162 7941 39107 20857 30827 19758 5035 5079 21219 16070 46325 13608 26666 20419 11309 9101 8649 35124 28427 36902 417 28231 47477 28898 5271 30064 16680 2858 13166 30355 38872 39812 36207 44368 22128 27316 35486 11899 27537 36240 26792 35113 8010 1226 23744 41500 3902 7184 21288 2876 15070 42865 18927 23421 20487 27478 36279 35776 32529 1783 18223 30500 7166 10379 4348 42890 45550 25571 17811 27467 11142 18824 44551 3524 35292 23007 13122 23755 9264 7757 4150 15132 11516 47060 19830 28986 21904 2781 13282 2528 28860 11143 31028 28193 16525 2518 18216 47676 20412 3399 8504 48202 6183 994 29038 7041 22762 44323 5086 12496 27299 3067 19752 26590 4276 1451 25708 33620 35301 6368 23760 39508 38498 37031 510 35539 28281 49946 19739 25215 3872 1074 34815 45201 13186 27852 32508.

Tzew.

Znowu wykolejenie na stacji Zajęczkowo. Podczas przetokowania pociągu towarowego wykoleiły się i zostały rozbite 4 wagony nalaadowane zbożem. Tor w kilka godzin później już był uporządkowany. Straty są znaczne.

Manewry organizacyjne P. W. Organizacje wojskowo-wychowawcze z Subków, Rajków, W. Siońcy i innych miejscowości pow. tczewskiego odbyły w tych dniach w okolicy Rudna pod Pelplinem manewry P. W. Ćwiczeniami kierowali pp. rotmistrz Zieliński i ppor. rez. Sławoszewski.

Pożar w Szpęgawie. Podczas burzy uderzył piorun w stodołę majątku p. Kozakowskiego w Szpęgawie. Straż pożarna z Tzewa przybyła, z powodu braku koni, niekompletna; nie zdołała pożaru ugasić, który zniszczył stodołę i wozownię wraz z maszynami rolniczymi. Inwentarz żywy ocalono. Straty są b. wielkie, pokryte jednak ubezpieczeniem.

Zwającie na kurki od gazu. W Tzewie pewna służąca zapomniała o tem, że otworzyła kurek u kucharki gazowej, i otruła się gazem. Tylko uciążliwym zabiegom zawdzięczyć należy, że zdołano przywrócić ją do życia.

Wywrócił się wagon towarowy na dworcu osobowym i zatamował tor. Wypadku z ludźmi nie było.

Grudziądz.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota, dn. 4 bm., wiecz. o godz. 8-ej: „Za-zarty automobilista”, premjera.

Niedziela, 5 bm. popoł. Występ zespołu Ninki Wileńskiej, przedstawienie dla dzieci.

Niedziela, 5 bm., wiecz. po raz drugi „Potesz i Perlmutter”.

Poniedziałek, 6 bm., popoł. Ostatni występ Ninki Wileńskiej, przedstawienie dla dzieci.

W ciągu tygodnia odbędą się dwa występy artystów warszawskich z Romualdem Gieraszkim na czele.

KINA: „Orzeł”; „Targowisko życia” i komedję „Niebieski ptak”. Od poniedziałku „Znak zory”.

„Apollo”; „Maciste w walce z szeikiem”. Bogaty nadprogram.

Wiec Chrześ. Demokracji w Czersku

We wtorek, dnia 7 bm. odbędzie się w Czersku zebranie organizacyjne Polskiego stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w lokalu p. Grzesińskiego, hotel Centralny. Początek zebrania o godzinie 8-ej wiecz. Referat na temat: „Co to jest organizacja P. S. Chrześcijańskiej Demokracji”, wygłosi p. poseł Nowicki z Grudziądza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. Ch. Pruszcz. Kto chce dobrze jeździć na Pegazie, to niekoniecznie musi być kawalerzysta, ale za to powinien koniecznie dobrze pisać i unikać błędów ortograficznych.

P-ski. Majątkiem ruchomym pozostałych w spadku po rodzicach dzielą się dzieci tak samo, jak i majątkiem martwym. W Szamotułach jest gimnazjum państwowe.

D. D. M. Gn. Owszem, jeżeli druga strona nie dotrzymała warunków zawartych w kontrakcie.

A. Glaza, Sliwicki. Oferty z szyfrem (liczbą zaznaczoną w ogłoszeniu) przesyła się do administracji.

Br. P. Grębanin. Rzecz bardzo ładnie opracowana, ale do druku się nie nadaje.

T. J. J. Szkoła szoferów, Bydgoszcz, 3 Maja 14a, tel. 1185.

R. Bydgoszcz. Nie każdy przychodzi na świat z talentem. Mamy bardzo dużo bufonów, mniemających o sobie, że są urodzeni do przedzwonia innym. W każdym razie są to nieszkodliwi wariaci.

Toruń-Mokre „Banknoty”. Dla nas ważne jest oświadczenie urzędowe. Wskazujemy wszelkie ogłoszenia pana P. odrzucamy, ażeby nie bałamuć ludzi.

Wykaz statystyczny ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego w Bydgoszczy. *)

W kwietniu — nadano:		Nadeszły:	
Przesyłki listowe	714.110	Przesyłki listowe	613.831
Przesyłki polecane	34.375	Przesyłki polecane	43.927
Listy wartościowe	1.109	Listy wartościowe	1.270
Paczki bez podanej wartości	17.907	Paczki bez podanej wartości	14.725
Paczki z podaną wartością	651	Paczki z podaną wartością	3.097
Przesyłki za pobraniem	4.698	Przesyłki za pobraniem	4.006
Zlecenia pocztowe	1.415	Zlecenia pocztowe	1.155
Przekazy pocztowe i telegraficzne na kwotę 1.787.087 zł	13.963	Przekazy pocztowe i telegraficzne na kwotę 2.051.802 zł	19.462
Wpłaty i wypłaty P. K. O. na kwotę 4.390.847 zł	7.632	Wpłaty i wypłaty P. K. O. na kwotę 4.746.669 zł	4.408
Czasopisma — egzemplarzy	949.744	Czasopisma — egzemplarzy	119.149
Telegramy	7.295	Telegramy	7.097
Rozmowy telefoniczne miejscowe	882.935	Rozmowy telefoniczne międzymiastowe i międzynarodowe	25.510
Rozmowy telefon. międzymiastowe i międzynarodowe	24.464		

*) Z ruchu telegraficznego i telefonicznego podaliśmy już w swoim czasie szczegółowy wy ciąg statystyczny.

Dla naszej młodzieży.

Klemens Junosza napisał: a) **Adjutant Pana Macieja**, b) **Abram Pinki i Mateusz Sikora**, c) **Muzycanci Łaciarz**.
Nakł. Księgarni Św. Wojciecha — cena za egz. 1—1.50 zł.
Autor umie dobrze sportretować pijawki żydowskie, które z ludu krew i siły wysysają. W opowiadaniach, pełnych tryskającego humoru, zapozna się młodzież wielkopolska przy tej okazji, czem był żyd w Polsce dawniejszej, jakimi sposobami starał się wpływać swoje umocnić, i ugruntować sobie i swej rodzinie zasobny i spokojny byt.
Józef Birkenmajer przedstawia nam w „Opowiadaniach Starej Margoški” typową wiejską starowinę, za którą przepadają się wszyscy, chłopcy i dziewczęta, gdyż chętnie słuchają jej ciekawych gawęd. Powyższe książki polecamy młodzieży obojga płci do lat 14.

List do Redakcji.

Dowcipna P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności rozesała uczestnikom obrotu czekowego w kwietniu bież. roku następujący okólnik: „Pocztowa Kasa Oszczędności przystąpiła do opracowania nowego wydania spisu uczestników obrotu czekowego na rok 1927/28. Nowe wydanie wyjdzie z druku w drugiej połowie bieżącego roku w ilości około 30.000 egzemplarzy, które będą rozesłane za zwrot własnych kosztów w kwocie najwyższej zł. 5 za egzemplarz właścicielom kont czekowych.
Należność za wysłane egzemplarze ureguluje P. K. O. drogą odpisu z kont czekowych.
Kto z uczestników obrotu czekowego nie życzy sobie otrzymać wydać się mający spis uczestników, zechce P. K. O. najpóźniej do dnia 31 maja bież. roku o tem uwiadomić. Brak odpowiedzi na ten okólnik będzie uważany na równi z zamówieniem spisu”. Tytuł okólnik.
Postępowanie takie P. K. O. wydaje się nieco dziwnym i następcza pewne wątpliwości ze stanowiska prawnego. Jakiem prawem może P. K. O. zmusić uczestników obrotu czekowego do uwiadomienia P. K. O. że sobie spisu nie życzą? Albo jak to tłómaczyć sobie: „Brak odpowiedzi na ten okólnik będzie uważany na równi z zamówieniem spisu”? Dajmy na to, jakkolwiek księgarń wyśle komu doniesienie, że w pewnym terminie nadesła książkę za pewną kwotę, o ile interesant jej nie uwiadomi, że książki sobie nie życzy i potrąci sobie należność za książkę z konta bankowego, które interesant ma w księgarni. Poprawnie byłoby daleko, gdyby P. K. O. zawiadomiła uczestników obrotu czekowego, że kto sobie życzy nadestania spisu, winien o tem P. K. O. donieść a nie odwrotnie. Ale P. K. O. musi czasem stać się dowcipną bardzo.
Uczestnik P. K. O.

Ilu mamy funkcjonariuszy państwowych.

Przeprowadzone niedawno obliczenia wykazują, że ilość zatrudnionych przez państwo funkcjonariuszów, wynosi ogółem 443759 osób. Funkcjonariusze ci obejmują zarówno urzędników jak i personel niższy. Na tę ogólną ilość, wynoszącą prawie 450.000 osób, składają się nast. grupy: 1. urzędnicy administracyjni 42412, 2. sędziowie i prokuratorzy 3436, 3. aplikanci sądowi 1003, 4. nauczyciele szkół średnich i wyższych 9110, 5. nauczyciele szkół powszechnych 62573, 6. duchowni i urzędnicy wyznań religijnych 15632, 7. oficerowie i urzędnicy policji 1300, 8. funkcjonariusze policji 31.700, 9. funkcjonariusze więzienni 3211, 10. niżsi funkcjonariusze państwowi 18437, 11. oficerowie W. P. 18933, 12. podoficerowie zawodowi 37634, 13. kolejarze etatowi i nieetatowi 169169, 14. wyżsi funkcjonariusze poczt, i telegrafów 14057, 15. niżsi funkcjonariusze pocztowi 13132.
Jest rzeczą jasną, że ilość funkcjonariuszy w poszczególnych grupach stale się w mniejszym lub większym stopniu zmienia. Przeważnie zaś ulega zmniejszeniu, dzięki reorganizacji i połączonej z nią redukcji etatów osobowych.

— Na budowę pomnika Sienkiewicza złożyła p. L. M. z Poznania 4 zł w administracji pisma naszego.

Co to dur czyli tyfus plamisty.

Jest to niezmiernie ciężka choroba, powodująca długą niemoc i kończąca się bardzo często śmiercią. Duru plamistego nie spotyka się w krajach, gdzie ludzie odziewają się czysto, często zmieniają bieliznę, codziennie się myją i kąpią przynajmniej raz na tydzień. Ale u nas, jak i w Rosji, gdzie ludzie nie przestrzegają czystości, dur plamisty zdarza się często, porywając ludzi dorosłych i starszych. — W ciągu ostatniej wojny, w Polsce przechorowało na tyfus plamisty prawie milion ludzi i ponad sto tysięcy z nich zmarło.
Dur plamisty przenosi się przez wszy. Bez wszy niema duru plamistego. Durem plamistym można się zarazić nie tylko od chorego i od tych, co się blisko z chorym stykali, ale i od kożuchów, odzienia, bielizny, pościeli, słomy i od wszelkich rzeczy, na które mogły się dostać zakażone wszy z chorego. Gdy zarazona wez ukąsi zdrowego człowieka i zaraz go dorem plamistym, to zachoruje on po kilku lub nawet kilkunastu dniach. Najpierw pojawia się wysoka gorączka i silny ból głowy, a po paru dniach na ciele chorego występują liczne plamki czerwone. Chory traci świadomość i męczący w gorączce, zrywa się, ucieka i może umrzeć, nie odzyskawszy przytomności. Choroba ciągnie się około dwóch tygodni i — jeżeli człowiek nie umrze, to po upływie tego czasu zaczyna powoli wracać do zdrowia, ale i wtedy choroba pozostawia długą niemoc i ciężkie kalectwo.
Aby się ustrzec od duru plamistego, trzeba się ustrzec od wszy. Ten się od wszy ustrzeże i na dur nie zachoruje, kto ściśle przestrzega czystości ciała i odzienia.

Podmiejskie letnisko.

Mało jest tak malowniczych miejscowości, jak Brzoza, położona zaledwie o kilkanaście kilometrów od Bydgoszczy, nad pięknym jeziorem, okolonem ze wszech stron lasami. Rokrocznie do Brzozy każdego dnia spieszą tury mieszcuchów, by zażyć milej kąpieli i użyć słońca — tego lekarstwa na wszystkie bóle i dolegliwości.
Letnisko Brzoza, mimo, że nie było lat poprzednich prowadzone należycie, miało jednakże swych stałych bywalców. Dziś jest inaczej. Z rąk niemieckich Brzoza przeszła w polskie ręce. Kupił ją p. Miklas, i na samym początku zaprowadził szereg inowacji. Powiększono plażę, wybudowano specjalną skocznia, a prócz tego wznieziono w lesie pawilon, obok którego będzie urządzona również dość duża plaża. Wszystko to dla wygody publiczności. Kuchnia prowadzona jest obecnie przez zawodowego mistrza sztuki kulinarnej, kilka razy w tygodniu będą urządzane w Brzozie nad jeziorem koncerty.
Dziś pod nowym zarządem, pod energicznym okiem właściciela, Brzoza będzie jedynym miejscem, gdzie wycieczkowicze znajdą prawdziwy wypoczynek.

Z miasta górników.

Sosnowiec, jak również i całe Zagłębie stoi pod ciągłą możliwością strajków, wieców krwawych i podobnych tricków komunistycznych. Jest to powszednim chlebem t. zw. „obrońców uciemiężonych”, t. j. komunistów i socjalistów. Działając pod tą szumną egidą omamniają robotnika, by pod płaszczykiem „obrony wyzyskiwanych mas” dopiąć swego celu.
Przystępując do rzeczowej oceny — to faktem jest, że los robotnika w Zagłębiu jest opłakany i niemożliwy do cierpliwego znoszenia. Lecz w większej części nie wynika on z celowego uciemiężania mas pracujących przez kapitalizm — jak głoszą socjaliści, a raczej łączy się z ciężkim położeniem rynku zbytu i ogólnym stanem ekonomicznym kraju. Nadprodukcja w przemyśle węglowym wywołana bezplanową organizacją w czasie strajku angielskiego, stworzyła kryzys i w pokrewnych gałęziach. A także konkurencja na rynku światowym okazuje się dla nas niezbyt korzystną, zwłaszcza w przemyśle metalowym. Wszystko to składa się nie tylko na niedole robotnika, lecz na całe społeczeństwo. To też stronnice traktowanie tej sprawy, jest niczem innym, jak tylko chęcią utrzymania stałego zarzewia między klasami, świadome wykorzystywanie sytuacji dla własnych celów.
Uświadomiony robotnik zdaje sobie sprawę z tych obróćców i ich partyjnych machinacji, czego najlepszym dowodem były liczne samorzutne porozumienia pomiędzy przemysłowcami a robotnikami co do płacy jak i ogólnych warunków. Obyło się przytem bez interwencji towarzyszy, głoszących, że drogą rewolucji socjalnej tylko można wywalczyć swe, za uczciwą pracę równomierne zarobki.
Obecny zatarg, jaki mamy w przemyśle hutniczym i metalowym, stwarza ciężkie warunki ugodowe, ponieważ z jednej strony sytuacja tego przemysłu, dążąca do ogarnienia jednajwiększego rynku zbytu, przez co uzyska większy kontyngent w syndykacie europ. — przedstawia się niekorzystnie, a to ze względu na niesłychaną konkurencję, której kosztem sprzedaje się produkcje poniżej kosztu wyrobu. Jest jednakże nadzieja, że po ustaleniu przez syndykat europejski wyższych cen, powetują się straty, poniesione w obecnym momencie. Także przeskodzą przychylnego zatławienia żądań robotników jest wzrost cen podstawowego produktu, jakim jest szmelc (żelazo).
Z drugiej zaś strony skrajna nędza robotnika spowodowana ciągłym wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby, zmusza go do realnej walki z pomocą strajku. Należy nadmienić, że radykalna poprawa bytu robotnika z powyżej wymienionych powodów, nie może nabrać realniejszej szaty, zwłaszcza w obecnym czasie. Przeważnie podnoszą się głosy ugodowe za zaprzestaniem strajku, który pogarsza sytuację. Tembardziej należy do tego dążyć, że elementy komunistyczne i im pokrewne zaczynają walkę o poprawienie bytu zamieniać na walkę polityczną, celem ratowania utraconych wpływów wśród szerokich mas. Jest do przewidzenia, że robotnicy nauczani doświadczeniem, nie poleca na lep słów prowodyrów i zaprzestaną szkodliwego strajku.

Sensacją ostatnich dni były rewizje przeprowadzone w Zagłębiu w prowincjonalnych oddziałach „Straży Narodowej”, z polecenia władz warszawskich. W Sosnowcu, u kilku znanych działaczy, także dokonano rewizji, polegającej na zabranii korespondencji.
L. Krasnodębski.

KALENDARZYK TEARALNY.

Sobota 4. 6.	„Gejsza”.
Niedziela 5. 6. g. 4 pp.	„Skowronek” (ceny zmniejszone).
Niedziela 5. 6. g. 8 w.	„Gejsza”.
Poniedziałek 6. 6. g. 4 pp.	„Domek trzech dziewcząt”.
Poniedziałek 6. 6. g. 8 w.	„Gejsza”.

Cztery procent majątku niszczą szczury i myszy rocznie.

Praca wieloletnich badań, zestawiona przez asyst. akad. weter. A. Grossa w Wiedniu.

III.

Środki zaradcze.

Psy. Znakomitymi łowcami szczurów są foxterjerzy i staliery. Dobrze wytresowany pies, jest w stanie 10 szczurów w jednym dniu wytropić i zagryść. Koty nadają się tylko do pojedynczych sztuk i do łowienia myszy.

Łapki na szczury są zabawką, udającą się raz.

Podminowanie podłóg. O ile są głębokie dziury, należy wysypać chlorkiem wapna i wlażyć na takowy surowego kwasu solnego, który wytwarza trujące gazy, dopiero zamurować dziury.

Trucie. Zanim się trutkę zakłada, należy wszystko o ile możności zabezpieczyć lub usunąć, czemby szczury mogły się pożywić. Najskrupulatniej wszelkie śmietniki powypróżniać. W kurkach na strychach, należy zwierzęta odosobnić. W stajniach, oborach wszelki gnój powywozić, doly gnojowiska powycyzyszczać, w szczególności tam, gdzie niema ładnych podłóg. Po oczyszczeniu, dopiero założyć trutkę.

Dobór trutki. Najsilniejsze trucizny są bezskuteczne, jeżeli nie są należycie przyrządzone, lub podane. Wedle mego przepisu wypróbowane trucizny i wabiki, które z trucizną zmieszane zostają, zupełnie nieszkodliwe dla zwierząt domowych, miałem sposobność doświadczyć na generalnych truciach, urządzanych w całym rejonach wiejskich i miejskich z nadzwyczajnym skutkiem. Trutka ta, musi być mechanicznym sposobem przyrządzona, bez dotknięcia się ręką i układana w rękawiczkach, gdyż szczury wyposażone nadzwyczajnym węchem, są nieufne, i nie dotkną często najsmaczniej przyrządzonej trutki. Dlatego też do trutki zaprawia się tak zwane wabiki (Witterung), by ewentualne dotknięcie ręką ludzką pokryć.

Nie zajmując się samą fabrykacją, oddałem me przepisy fabrykom chemicznym. Głównym, zasadniczym środkiem trującym, są odparowane cebule morskie.

Jeszcze raz nadmieniam, iż tylko generalne trucie w całym rejonie, ma pożądaną skuteczną.

Myszy domowe i polne. Mysz domową truje się tym samym sposobem jak szczury. Ponieważ głównym jej siedliskiem jest mieszkanie, należy tak samo w pokojach, kuchniach i spiżarniach utrzymywać jaknajwiększą czystość, i nie dać możliwości zagnieżdżenia się myszom. Toż samo załepianie wszelkich otworów w ścianach, podłogach etc. jest wskazane. Wyjeżdżając z domu, należy usunąć możliwość wyżywienia się i wówczas nastawiać trutki. Kot trzymany w domu jest najlepszym stróżem.

Myszy polne. Jak wielkie szkody wyrządza mysz polna, o tem wie każdy rolnik. Wytruwanie więc myszy polnych musi się też odbywać rejonami i zastosowuje się tą samą trutkę na odmianę z wysypywaniem do dziur wapna chlorkowego. Trucie urządza się w suchej porze roku by akcją nie przerywać.

Przy truciu szczurów, i myszy w zamkniętych ubikacjach daje się na odmianę zamiast w pierwszym rozdziale wspomnianej trutki mieszaninę suchego bezwodnego gipsu z mąką i cukrem po równych częściach i takową usypuje się małemi kupkami w pobliżu dziur.

Jeżeli czytelnik z rozumą przejrzy podane rady, w takim razie niechybnie podejmie walkę z tymi pasożytami w interesie swego zdrowia i swej kieszeni.

— **Podziękowanie.** Za łaskawie ofiarowane skrzypce niewidomemu Franciszkowi Białkowskiemu przez p. St. Niewczyka, składającego Kuratorjum Schroniska w imieniu niewidomego gorące podziękowanie.

— **Na wymalowanie kościoła św. Trójcy** złożyli w dalszym ciągu: p. Smolarek Franciszek 20 zł, p. Gierszewski, sędzia polubowy 10 zł, N. N. z Prądów (Aniela Bogajska) 20 zł, N. N. (składka tygodniowa) 2 zł, p. Ptak 5 zł, na imieninach 35 zł, Gomuła Jan 5 zł, p. Gierszewski, sędzia polubowy 15 zł, p. Rajewska M. 5 zł, p. Rajewska S., 5 zł, p. Kuchciński Piotr 40 zł, z 1-iej niedzieli maja 241 zł, Tow. św. Ignacego 20 zł, p. Zblewska za karty 37 zł, za karty 11,50 zł, Wojciech Włodarczyk 8 zł, p. dr. Sieluzki 25 zł, rodzina Wichlaczów 10 zł, Gierszewski, sędzia polubowy 15 zł, p. Orłowski 10 zł, N. N. 5 zł, N. N. (składka tygodniowa) 2 zł, z skarbanki pod chórem 23 zł, N. N. 5 zł, I. róża Ojców 7 zł, 8. róża Ojców 4 zł, 12. róża Ojców 6 zł, 7. róża Ojców 3 zł, na srebrnych godach Dybickich 10 zł. Ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać” Ks. Skonieczny.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Licea handlowe.

Celem uzupełnienia luki, jaka istniała w ustroju szkolnictwa handlowego pomiędzy szkołami średnimi dwu lub trzyklasowymi a wyższymi szkołami handlowymi o charakterze akademickim, wprowadziło M. W. R. i O. P. w roku 1923 nowy rodzaj szkoły handlowej średniej, ale typu wyższego. Podczas gdy do dotychczasowych szkół handlowych dwu wzgl. trzy klasowych dostęp mają uczniowie z ukończoną siedmioklasową szkołą powszechną, lub z ukończoną klasą trzecią wzgl. czwartą klasą gimnazjum, to do liceów handlowych mają wstęp uczniowie z ukończoną dopiero szóstą klasą gimnazjum. Wobec tego, że nauka w liceum handlowym trwa dwa lata, absolwenci liceum opuszczają je po takim samym okresie czasu nauki co maturzyści gimnazjalni. Jest to więc szkoła równoległa gimnazjum.

Liceum handlowe ma za zadanie z jednej strony zaokrąglić wykształcenie ogólne w zakresie religii, języka polskiego, przynajmniej jednego języka obcego, historii i geografii, a z drugiej strony wpoić wiadomości zawodowo-handlowe obok ekonomiczno-prawniczych. Przedmiotami bowiem nauczania są ponadto: ekonomja społeczna i prawo handlowe, technika handlu, arytmetyka kupiecka, korespondencja handlowa i księgowość, geografia gosp. i towaroznawstwo, wreszcie umiejętności t. zw. sprawnościowe, jak stenografia i pisanie na maszynie, nie pomija się wreszcie wychowania fizycznego.

Wymieniony tu materiał da się w zupełności w ciągu dwóch lat opanować, gdyż młodzież, uczęszczająca do liceum, a mająca już wykształcenie sześciu klas gimnazjum, należycie jest umysłowo do przyswojenia sobie tych wiadomości zawodowych przygotowana. Toteż absolwenci liceów handlowych są naprawdę dobrym nabytkiem dla społeczeństwa naszego potrzebującego ludzi inteligentnych w zawodzie handlowym, a niekiedy także w wykształceniu akademickim. Ponadto licea handlowe zyskują sobie prawa obywatelstwa w naszym społeczeństwie z tego względu, że uczniowie liceów mają te same uprawnienia, co uczniowie gimnazjalni t. j. prawo odraczania wzgl. skracania służby wojskowej narówni z maturzystami gimnazjalnymi i prawo do zwrotu czesnego za synów i córki funkcjonariuszów państw. Absolwenci liceów handl. otrzymali niedawno prawo wstępu do Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu w charakterze słuchaczy zwyczajnych. Przyjmują ich też zagraniczne wyższe uczelnie handlowe, n. p. w Antwerpii. Dopuszczenie absolwentów do W. S. H. w Warszawie jest wymogiem sprawiedliwości i musi nastąpić w najkrótszym czasie.

Jako pierwsza tego typu uczelnia otwarte zostało w październiku 1923 roku Liceum Handlowe w Bydgoszczy, powołane do życia przez tamt. Izbę Przemysłowo-Handlową. Czterolatnie jego istnienie stwierdza żywotność tego typu szkoły zawodowej, ściągającego nawet z odległych województw młodzież męską i żeńską.

O urlopach pracowników handlowych i umysłowych.

Z wielkiem utęsknieniem oczekiwany czas urlopów nadszedł dla laknących odpoczynku pracowników, zatrudnionych w handlu i przemyśle, jak i w ogóle pracowników umysłowych. Po mozolnej, długiej pracy odbywającej się często z uszczerbkiem dla zdrowia, mogą oni wszyscy korzystać przez pewien czas z słodkiego nic nie czynienia — rzucić się poza miasto, na łono natury i korzystać z dobrodziejstwa promieni słonecznych, aby w ten sposób zdobyć nowe, świeże siły dla dalszej pracy zawodowej. Odpoczynek taki jest niewątpliwie konieczny. Tembardziej, iż ogół pracowników, z powodu ciężkiej depresji naszego handlu i przemysłu, żyje w dość ciężkich warunkach materialnych.

Nie od rzeczy zatem będzie, przedstawić ramy ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, gdyż kwestja urlopów jest w obecnej chwili niesłychanie aktualna, tak samo dla przedsiębiorców, jak i pracowników. Nieorientowanie zaś mogłoby wywołać niepożądane konflikty.

Dawniejsze ustawodawstwo socjalne nie uznawało urlopu w znaczeniu dzisiejszym. Kodeks handlowy niemiecki, obowiązujący w naszych dzielnicach zachodnich, mówi tylko, że urlop winien być płatny, natomiast o czasie trwania urlopu nie wspomina. Dopiero czasy powojenne przyniosły wielkie zmiany w kierunku polepszenia

praw socjalnych jednostek pracujących, i w ten rozszerzenie kwestji urlopu

U nas obowiązuje w tej materji ustawa z dnia 16 maja 1922 roku, i wydane na tej podstawie rozporządzenie wykonawcze ministra pracy i opieki społecznej z dnia 11 czerwca 1923 roku. Pozwól sobie zatem przedstawić najważniejsze zasadnicze postanowienia tej ustawy:

Wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy — przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednodniowy (nie czterotygodniowy) urlop płatny nieprzerwany.

Terminatorzy i uczniowie uzyskują po roku pracy do 14-dniowego urlopu niezależnie od swego wieku i liczby pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Nieczynności w zakładzie pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz z powodu powołania pracownika do służby wojskowej lub ćwiczeń nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą, lub ograniczającą prawa pracownika do korzystania z urlopu. Służba wojskowa z poboru lub ochotnicza nie może

trwać dłużej, niż 3 miesiące, gdyż inaczej pozbawia pracownika prawa do korzystania z urlopu.

W razie choroby pracownika, uniemożliwiającej mu rozpoczęcie korzystania z przynależnego urlopu, urlop ten, na żądanie chorego, winien mu być przesunięty na jeden z następnych trzech miesięcy.

Wyplata wynagrodzenia za czas urlopu następuje z dołu, jeżeli umowa między pracownikiem a przedsiębiorcą nie reguluje tego w inny sposób.

Byłyby to więc najważniejsze postanowienia powyższej ustawy. Konkretnie więc sprawa urlopów przedstawia się tak: pracownikowi handlowemu, który przepracował w firmie bez przerwy pół roku, należą się dwa tygodnie urlopu. Po rocznej pracy miesięczny urlop. W razie niewykorzystania urlopu przez pracownika, firma zobowiązana jest zapłacić wynagrodzenie: za dwutygodniowy urlop, półmiesięczne pobory, za miesięczny urlop, miesięczne jego pobory. W razie nieudzielenia urlopu względnie niezapłacenia pieniędzy, sprawę należy kierować do Sądu Kupieckiego.

A. K.

Urzędy Probiercze kosztują złotników polskich około półtora miliona złotych rocznie.

Ustawa skarbową z dnia 22. marca br. (Dziennik ustaw nr. 30) preliminuje w budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu pod rubryką urzędy probiercze w dochodach sumę 384.840, — za opłaty probiercze, grzywny i t. d. Sumę ta, opartą na dość ściślejszych danych, muszą złotnicy, chcący swój towar powierzony urzędowi do odczowania, odebrać, by móc nim zarabiać, gotówką zapłacić. Suma ta może jednakże znacznie wzrosnąć; np. w ubiegłym czasie urzędy probiercze dla pokrycia swych deficytów, podniosły swe opłaty nagłe z dnia na dzień o 100%, mimo protestu sfer interesowanych.

Poza stratą w gotówce za opłaty probiercze istnieje strata czasu, na jaką są interesenci urzędu probierczego bezwzględnie narażeni. Doświadczenie wykazało, że każdorazowe skomunikowanie się z urzędem wymaga — bardzo skromnie licząc — co najmniej 3 godziny czasu.

Wielokrotność kontaktu z urzędem, uzależnioną jest od rozmiarów danego przedsiębiorstwa złotniczego, i innych okoliczności; przyjąć jednak można — bardzo skromnie licząc — że kontakt odbywa się przeciętnie dwa razy tygodniowo. Wynika z tego strata 2X3, czyli sześć godzin tygodniowo, a 312 godzin rocznie na jednostkę.

Według danych statystycznych istnieje w Polsce około 3162 przedsiębiorstw złotniczo-zegarmistrzowskich. Jeżeli się przyjmie, że tylko mniejsza połowa tej liczby, więc 1581 na kontakt z urzędem probierczym jest wskazana, wzrasta liczba bezpowrotnie przez ogół polskich złotników straconych rocznie godzin do cyfry 312X1500, czyli 468 tysięcy...

Przełomacząc stratę czasu na gotówkę i licząc wartość każdej godziny tylko po 1 złotym, otrzymuje się sumę strat 468 tysięcy złotych.

Obowiązek komunikowania się z urzędem probierczym powoduje jeszcze dalsze wielkie koszty.

Są niemi efektywne wydatki na tramwaje, dorożki, bilety kolejowe, wyjazdy z prowincji, przesyłki pocztowe, opakowania, portoria, ryzyka, kradzieże, straty na wadze metalu, uszkodzenia, naprawy, przygotowania towaru, wstrzymania biegu pracy, strata najlepszych godzin dnia, koszt specjalnego personelu, i specjalnej książkowości, potrzeba zwiększonego kapitału obrotowego, a różne nieuchwytnie straty dopielniają całości.

Bardzo skromnie licząc, wypada z powyższego tytułu koszt 300 zł. rocznie na jednostkę a na ogół 300X1500 czyli. znowu 450.000 złotych.

Sumując spowodowane przez Urząd Probierczy wydatki, otrzymujemy następujący rachunek:

1. opłaty probiercze	394.840,—
2. straty godzin pracy	468.000,—
3. koszty różne	450.000,—
Razem 1.312.840,—	

Zatem ogół złotników polskich skazany jest na roczny przymusowy wydatek prawie półtora miliona złotych...

A cel tej obrzymiej ofiary? Skarb niema żadnego dochodu z tego tytułu, gdyż Urzędy Probiercze przynoszą deficyty. Efekt jest jednakże wyraźny i bolesny: kolosalne podrożenie produktu i niedza wśród przeważającej liczby złotników Kongresówki i Małopolski, gdzie dotąd Urzędy Probiercze obowiązuja. Kto pragnie posiadać cechę państwową, temu niech ją wybija Mennica Państwowa w Warszawie, i jej ewentualne ekspozytury w innych miastach. Nowa ustawa probiercza, powinna znieść przymus urzędowego cechowania i zlikwidować kosztowne Urzędy Probiercze.

S.

Podatki w czerwcu.

Przypominamy płatnikom, że w miesiącu czerwcu br. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) do 15 czerwca br. druga połowa różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku obrotowego za rok 1926 a ustawowymi zaliczkami.

2) do 15 czerwca br. podatek obrotowy od obrotu osiągnięty w maju przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przedsiębiorstwa przemysłowe I i V kat. włącznie a prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze (Tow. Akcj. Spółdzielnie itp.)

3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytów i wynagrodzeń za najmną pracę, płatny w ciągu 7 dni po dokonanej wypłacie uposażenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu czerwcu, tudzież kwoty podatków odroczone i rozłożonych na raty z terminem płatności w czerwcu br.

Przywóz towarów, objętych zakazem przywozu z zagranicy w 3 kwartale 1927 r.

Izba Przemysłowo Handlowa w Toruniu podaje do wiadomości firm importowych, należących do jej okręgu, iż podania o przywóz towarów zakazanych do dowozu w 3-cim kwartale br. przyjmowane będą w biurze Izby do dnia 9 czerwca br. włącznie. Po upływie tego terminu żadne podania uwzględnione być nie mogą. Potrzebne do składania podań blankiety oraz bliższe informacje, otrzymać można w biurze Izby, ul. Żeglarska 1. Poniżej podaje się do wiadomości zainteresowanych odpis komunikatu Centralnej Komisji Przywozowej z nadmienieniem, że Izba tutejsza zmuszona będzie, w myśl polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, do odnośnych przepisów w przyszłości ściśle się stosować.

Pożyteczne wydawnictwo.

Na półkach księgarskich pojawiło się dzieło z literatury skarbowej „Ustawa o państwowym podatku przemysłowym” opracowane przez naczelnika Urzędu Skarbowego w Poznaniu, p. Jerzego Nikodema. Dzieło to nazwać można w dobie obecnej „rara avis” wśród powojennej literatury skarbowej.

Autor, znany fachowiec w kołach skarbowych, dał dziełu swemu nie tylko wy-czerpujące objaśnienia, ale skonstruował je

w sposób nadzwyczaj orjentacyjny, uprzy-stępniając je nie tylko kołom zawodowym, ale również ogółowi zainteresowanego społeczeństwa.

Za każdym artykułem ustawy, umieszczone są postanowienia rozporządzenia wykonawczego, w porządku paragrafów, a nadto, dotychczasowe rozstrzygnięcia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, okólniki Ministerstwa Skarbu, oraz własna interpretacja oparta na gruntownej znajomości prawa.

Autorowi należy się głęboka wdzięczność za tak poważną pracę, którą powinny zainteresować się czynniki miarodajne, czuwające nad tem, by literatura skarbowa, będąca u nas dopiero w powijakach, zasiłano dziełami prawdziwie poważnymi.

Niska cena broszury, uprzyściplenia nabycie jej przez najszersze sfery, a w interesie tak skarbowca, jak kupca i przemysłowca leży zawrzeć jak najszybszą znajomość z tem bądź co bądź bardzo ciekawym wydawnictwem.

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 3. 6. 1927 roku.

Spędzono — wołów, — buhaji, — krów 67 bydła, 648 świń, 369 cieląt, 66 owiec — kóz, — psiaży.

Razem 1150 zwierząt
Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Cielęta:

a) najprzedniej.opasu(Doppellendry)	—
b) najprzedniej.cielęta tuczne	130—140
c) średnio tuczne cielęta i najprz.ssaki	110—120
d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	100—104
e) liche ssaki	90—94

Świnie:

a) tuczne pona 100 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	206—210
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	200—204
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	190—196
f) maciory i późne kasty	160—200

Przebieg targu b. spokojny.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 3. 6. 1927 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	50,50—51,50
Pszenica	53,25—56,25
Jęczmień	43,00—45,00
Owies	42,75—43,75
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—73,00
" " 65 " " "	—74,25
" pszen. " " "	81,75—84,75
Peluszka " " "	31,00—33,00
Otręby żytnie	35,00—36,00
" pszen.	—31,50
Wyka latowa	32,00—34,00

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 3 czerwca 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred-92— (za 1 dolar).	
6 proc. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	25,00
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	58,—

AKCJE BANKOWE

Bank Przemysłowców I—II em	2,80
----------------------------	------

Polski Bank Handl. Poznań I—IX	—1,50
--------------------------------	-------

AKCJE PRZEMYSŁOWE

Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	1,10
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	20,50
Wytwornia Chemiczna em.	—1,10
Zjedn. Brow. Grodzkie I—IV em.	2,10

TENDENCJA słaba.

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 3. 6. 1927 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	55,00—57,00
Zyto	49,00—51,00
Jęczmień browarny	45,00—47,00
Owies	42,25—44,25
Ziemiaki fabryczne	—
Otręby pszenne	—34,00
Otręby żytnie	—36,50

Tendencja spokojna.

O potaniecie kredytu rolniczego.

II

Przeciwstawienia kas komunalnych spółdzielniom kredytowym jest utrudnieniem ludności rolniczej w korzystaniu z kredytów rozprawdanych za pośrednictwem tych licznych placówek finansowych. Kto nie docenia znaczenia spółdzielczości kredytowej opartej na samopomocy ludności bezpośrednio zainteresowanej, ten niechaj zbada stosunki w ojczyźnie kredytu ludowego tj. w Niemczech, gdzie obok wielu silnych banków państwowych i prywatnych i licznych kas komunalnych istnieje ogromna moc spółdzielni kredytowych, operujących kapitałami równie poważnymi jak i inne banki. Istnienie kas komunalnych w Niemczech wcale nie pozbawia racji bytu spółdzielni. To samo być powinno u nas, gdzie moc kapitałów marnieje bezpożytecznie za piecami i w siennicach. Kapitały te będzie można wydobyć do obrotu i użyć na ożywienie gospodarstw, jeżeli spółdzielczość kredytowa otoczy się należytą opieką — jeżeli nie będzie się jej zwalczało tylko dlatego, że chce ona odrodzić i wzmocnić zniszczone przez inflację siły ku pożytkowi ogółu. Dyskusja na temat różnic zachodzących między państwem a spółdzielczymi organizacjami kredytowymi ustanie całkowicie wówczas, gdy instytucje państwowe, względnie komunalne wrócą do właściwego sobie zakresu działania.

Również jako objaw zwalczania spółdzielczości uważać musimy atakowanie central finansowych spółdzielni z racji pobieranych przez nie procentów za pośrednictwo. Ataki można by zrozumieć, gdyby centrale finansowe pobierały wysokie odsetki za sam fakt pośrednictwa. Jeżeli się jednak zwąży, że pośrednictwo bankowe połączone jest z obowiązkiem przejęcia odpowiedzialności z tytułu żyra, wówczas ludzom nie uprawiającym demagogii, rzecz ta wątpliwości nasuwać nie będzie; nie może też dziwić nikogo fakt pobierania przez banki za żyro, czyli za przejętą gwarancję wzgl. odpowiedzialność pewnych korzyści materialnych. Z prawa tego korzystają wszystkie instytucje państwowe i komunalne a więc nie mogą z niego zrezygnować instytucje spółdzielcze. Wszystko zatem jedno, przez jakie instytucje kredyty państwowe do rolnictwa dochodzą, skoro każda instytucja pośrednicząca, a więc żyrująca weksle, za czynności te jednakowe opłaty pobiera. Bank Związku Spółek Zarobkowych nigdy za kredyty, idące z Państwowego Banku Rolnego do spółdzielni, nie pobierał więcej jak 1% w stosunku rocznym. Pobierał więc to samo, co pobiera sam Bank Rolny. Podobnie rzecz ma się z kredytami idącymi z innych instytucji państwowych.

Nieścisle więc jest twierdzenie, że rozprawdanie kredytów rządowych przez spółdzielnie kredytowe jest podrażaniem tych kredytów. Śmiało twierdzić, że żadna z instytucji nie jest zdolna tak szeroko i dogodnie rozprawdzać między ludność rolniczą naszej dzielnicy kredytów, jak istniejące 215 Banków Ludowych, które w miarę obniżania stopy procentowej przez Bank Polski, w miarę poprawy stosunków finansowych i wzrostu zaufania do naszej waluty wzmocniają się w kapitały i obracać je na potrzeby miejscowej ludności na warunkach wytrzymałych konkurencji nawet z instytucjami uprzywilejowanymi, tak, jak to się działo przed wojną i jak się dzieje we wszystkich krajach o wysokiej kulturze.

Szczerze oddani ludowi rolnicemu działacze w sprawach gospodarczych, iść powinni śladami Staszycy, Marcinkowskiego, Szamarzewskiego i Wawrzyńca, którzy czynami swymi dowiedli, że umieli zdziałać dla ludu polskiego wiele dobrego przez rozumnie pojętą spółdzielczość, opartą na samopomocy i oszczędności, której brak jest w chwili obecnej największym nieszczęściem kraju i ludu. Nie zatracajmy dla chwilowych i ubocznych celów wielkich wartości stworzonych na pożytek ludu przez wielkie postacie pionierów pol-

skiej spółdzielczości. Nie odbierajmy ludowi zaufania do spółdzielni, albo- wiem czynimy mu wielką krzywdę nie dającą się zastąpić żadnymi chwilowymi korzyściami. Silna spółdzielczość, oparta o szerokie rzesze członków i silne centrale finansowe i handlowe są czynnikiem, który specjalnie doceniać powinni zwolennicy zmiany ustroju agrarnego w Polsce, zmierzającego do zwiększania drobnego rolnictwa. Drobnym rolnik bez spółdzielni będzie ofiarą wyzyskiwaczy. O tem trzeba pamiętać, gdy się przystępuje do zwalczania spółdzielczości w imię etatyzmu. Kredyt rolniczy potanieje, gdy kraj pokryty będzie gęstą siecią zdrowych i silnych spółdzielni, gdy społeczeństwo zacznie oszczędzać i gdy zebrane oszczędności lokować będzie w najbliższych spółdzielniach. Zebrane tą drogą kapitały łącznie z pomocą rządową będą przez spółdzielnie kredytowe rozdzielone w sposób dogodny i tani.

N.

Wieczór muzyczny

na

dochód kolonii letniej VI. drużyny harcerskiej.

Harcerstwo, to czynnik wychowawczy, który się u społeczeństwa już na dobre i na stałe zadomowił; to też każdy gest podjęty na rzecz tego harcerstwa spotyka się u ogółu z sympatycznym oddźwiękiem, a dowodem tego pełna sala, na koncercie urządzonym na dochód letniej kolonii VI. drużyny harcerskiej, rekrutującej się z grona uczniów gimnazjum im. Kopernika.

Program tego koncertu był niezbyt urozmaicony, gdyż obejmował wyłącznie tylko produkcje wokalne, przegrodzone jedynie dwoma punktami sola fortepjanowego, pani Pelińskiej, która z dużym poczuciem smaku artystycznego odegrała utwory Chopina. Poza tem były tylko same śpiewy i to chóralskie, odśpiewane poprawnie i z werwą przez „Echo”, oraz solowe, do wykonania których zaangażowano aż trzy siły solistyczne t. j. panie: Bobrowska, Wigurzynę i p. Hanusza doskonałego basa o szlachetnym barytonem odcieniu.

Panie Wig. i Bobr. odśpiewały bardzo muzykalnie, z poczuciem dramatycznego wyrazu szereg pieśni ludnych i wartościowych, lecz pomysły stawiania na jednym programie aż dwóch śpiewaczek nie nazwałbym szczęśliwym, gdyż mimowoli zdradza się u słuchacza chęć porównywania waleńców śpiewających, poszczególnych wykonawczyń.

Pierwszy występ p. J. Hanusza, zrobił bardzo dobre wrażenie a huczne oklaski jakimi śpiewaka darzono, były wymownym wyrazem tego sukcesu.

Funkcje akompanjatorskie spełniali ofiarnie pp. Ostrzyńska i radca Rełamey.

Impreza materialnie udała się; dyr. opiekunowie VI. drużyny harc. zadololeni i mile rozśmieszani cieszą się, że ich kochane harcerzyki, będą mieli jakie takie wakacje.

Z. G. Urbanyi.

Rozmaitości.

Wory złota.

Na wiołkach skrzydłach przyniosły motyle.

W amerykańskim mieście Gallatin u podnóża gór Rocky Mountains, znajduje się przedziwna farma, należąca do Joe Smitha.

Na przestrzeni 50 hektarów znajduje się kilka tysięcy drzew rozmaitego gatunku a w jedwabnych tubkach, chroniących przed żarłocznością ptaków, mieszkają krocie gasienic. Mr. Joe Smith jest jedynym na świecie hodowcą motyli i dostawcą do wszystkich szkół, muzeów przyrodniczych i zbiorów naukowych.

Dwudziestu ośmiu ludzi obsługuje tę jedyną w swoim rodzaju fermę kolebkę 2600 rodzajów motyli, wśród których nie brak wymierających już gatunków.

Każdy gatunek wymaga odrębnych warunków, innego pożywienia i różnej atmosfery.

Joe Smith jest znanym uczonym, więc fermę swą urządził według wszelkich wymogów nauki.

Przyjemnie jednak należy połączyć z pożytecznym. Motyla ferma przynosi taki dochód, iż Smith jest bardzo zamożnym człowiekiem. Majątek jego sięga wielu setek tysięcy dolarów.

Przez pięć miesięcy żył z trupem.

Bo chciał pobierać pensję zmarłego.

Przed kilkoma dniami znaleziono w Londynie w jednym z domów dwa trupy. Jeden trup, w zupełnym rozkładzie, leżał na łóżku. Drugi wisiał na sznurze. Okazało się, że pierwszym jest niejaki p. Belvedere, marynarz, drugim jest jego syn Upper Belvedere.

Z listu pozostawionego przez wisielca, Uppera Belvedera okazuje się, że ojciec jego umarł jeszcze przed 5-ma miesiącami. Syn, chcąc pobierać nadal pensję, jaką otrzymywał jego ojciec jako spensjonowany marynarz, trzymał trupa jego w domu, udając przed znajomymi, że ojciec jego żyje, ale jest bardzo ciężko chory. W ten sposób żył z trupem ojca przez 5 miesięcy, przynosząc nawet trupowi dla pozorów różne środki żywności.

Dopiero woń zgnilizny zwróciła uwagę sąsiadów. Upper Belveder, widząc, że nie da się dłużej ukryć śmierci ojca, powiesił się.

Sprzedal się za pieniądze drugiej kobiecie, tęskniąc za pierwszą żoną.

Niej. Słomka, zamieszkały w Warszawie, nie mógł znaleźć posady i na swoje utrzymanie i żony, pożyczal pieniądze od niej. Mestówny, która dawała mu dolary tem chętniej, bowiem pragnęła wyjść zamaż za niego.

Gdy nie mógł zwrócić już znacznego długu, M. wyjawiała mu swe plany i nie mając wyjścia, Słomka rozwiódł się z własną żoną, a ożenił się z Mestówną. Począł jednak tęsknić za swoją pierwszą żoną i w końcu porzucił Mestównę. Mszącąc się na swej rywalce M. na ulicy Miłej wbiła Słomkowej duży nóż rzeźniczy w kark.

Komunikat sekretarjatu Chrześ. Zjedn. Zawodowego w Bydgoszczy.

Podajemy do wiadomości członków i zainteresowanych, że biura sekretarjatu okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Bydgoszczy w sobotę, dnia 4-go b. m. będą od godziny 12-tej w południe dla zainteresowanych zamknięte.

(—) K. Kaldowski, (—) A. Gołabek, prezes okręgowy, sekretarz okręg.
Ks. Zieliński, prof. Niziołkiewicz.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Związek Pracowników Kupieckich. W środę, 8 bm. o godz. 20, zebranie w hotelu Leninga. Na porządku dziennym aktualny wykład p. redaktora Fiedlera, sprawa wycieczek i inne bardzo ważne szczegóły.

„Lutnia”. Zebranie zarządu 7 bm. o 7-ej wieczorem, w lokalu p. Jarnatha. Zebranie plenarne tamże o godz. 8,15.

K. S. „Astorja”. W niedzielę, 5 bm. zawody I i II drużyny z O. P. N. „Napród”, w tym celu schadzka w sobotę w kancynie kolejowej. W piątek dnia 10 bm. zebranie zarządu tamże o godz. 8,30.

O. P. N. „Gwiazda”. Zbiórka I i II drużyny: dziś o 7,30 wiecz. w Domu Katolickim. Z powodu zawodów z „Polonią” uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zawody rozpoczynają się o 2-ej po poł. na boisku 62 pp. a nie o 4-ej.

Sekcja muzyczna Tow. Terminatorów. Lekcja w środę, 8 bm. o 8-ej wiecz. w Domu Czładzi przy ul. Zygmunta Augusta.

Kurs języ Esperanto. Lekcja następna odbędzie się wyjątkowo we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 7,30 wieczorem, w salce klubowej w Resursie Kupieckiej.

Tow. Esperanto. Z powodu Zielonych Świąt zebranie towarzystwa nie odbędzie się.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. W pierwsze święto wycieczka do Solca, tam po kościele przejazd łodzią przez Wisłę do Ostromecka, Fordonu i z powrotem. Koledzy i goście stawią się punktualnie o 6-ej w Resursie Kupieckiej. W drugie święto zaś wycieczka do Koronowa o 6-ej — Resursa Kupiecka.

Sokół V Okole-Wilczak. Dnia 6 bm. (drugie święto) wycieczka do Smukały. Zbiórka o 5-ej rano przy 4 śluzie koło Kleinerta.

„Halka”. W drugie święto Zielonych Świąt śpiewa chór w kościele Farnym, podczas uroczystości ślubu. Zbiórka o godz. 6,45 przed kościołem. Komplet pożądan.

Towarzystwo Rzemieślników polsko-katolickich bierze udział w wencie urządzoną przez parafję Bielawki w I święto w lasku Szkoły Podchorążych.

Towarzystwo Kupców Detalistów brzozy spół. Zamówienia oraz gotówkę na cukier, makę i kaszkę psz. zapalki, wszelkie mydła i proszki do prania, muchołapki „Aeroseon”, węgiel drzewny i t. p. przyjmuje i udziela informacji do czwartku poł. Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 938.

O. P. N. „Sokół” V. Okole-Wilczak. Schadzka informacyjna dziś, o godz. 8 wieczorem w lokalu pod „Aeroplanem”. Komplet I, II i III. Drużyny pożądany. Bardzo ważne sprawy. Kronika policyjna.

„Jntrzenka”. Zebranie w drugie święto, po niesporach. Wycieczka do Rynkowa w trzecie święto o godz. 2. Zbiórka przy kościele św. Trójcy.

Trumny Burbonów powrócą do klasztoru w Gorycji.

Trumny Burbonów do wojny światowej znajdowały się w klasztorze Franciszkanów w Gorycji. Z racji niebezpieczeństwa i zmienności kolei bitew trumny te przewieziono w głąb kraju i umieszczono w podziemiach klasztoru karmelitów w Doebligu pod Wiedniem, gdzie dotychczas się znajdują. Obecnie poczyniono kroki, aby trumny Burbonów powróciły do dawnego mauzoleum w klasztorze w Gorycji.

— Nowa orkiestra symfoniczna w Poznaniu.

Poznaniowi przybyła wielce kulturalna instytucja muzyczna, mianowicie: doskonała orkiestra symfoniczna, złożona z uczniów tamtejszego państwowego konserwatorium muzycznego. To, czego za kilkunastuletniej działalności (od początku istnienia poznańskiego konserwatorium) dyr. Opieńskiego, nie zdołano urzeczywistnić, obecnie pod nowym dyrektorem tej poważnej uczelni p. Butkiewiczem, doszło szczęśliwie do skutku a I. koncert symfoniczny tego młodego zespołu, urządzony ku czci Beethovena pod art. kier. mistrza Nowowiejskiego, był dowodem wielkiej umiejętnej pracy, staranności i wysokich artystycznych waleńców tak młodych wykonawców, jak i mistrzowskiego dyrygenta, za jakiego Fel. Nowowiejskiego, cały muzyczny świat bezwzględnie uważa. Szczęść Boże w dalszej pracy.

Zebranie filii krawców Z. Z. P. we wtorek, 7 bm. wieczorem o 8-ej w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20. Dalszy kurs kroju w środę, 8 bm. wieczorem, o godz. 7-ej.

Grono Przyjaciół Sceny. W drugie święto wyjazd grupy scenicznej do Wtelna o 2 po poł. Punkt zborny mały dworzec, o godz. 1,30. Nie występujących członków uprasza się o dołączenie się.

Tow. śpiewu „Moniuszko”. Zebranie miesięczne we wtorek, 7 bm. o 8-ej wiecz., w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu w tym samym dniu o godz. 6 wieczorem.

Klub Wioślarski „Gryf”. Zbiórka wszystkich czynnych członków oraz sekcji pływackiej w środę, dnia 8 czerwca o godz. 6,30 w szalasiu.

Oddział Kolarzy „Sokół” V. Zebranie miesięczne dnia 7 bm. w Starej Bydgoszczy, o godz. 20-tej. Z powodu wycieczek, które się odbędą dn. 12 czerwca na szosie szubińskiej, komplet pożądan. Amatorzy sportu kolarskiego, chcący brać udział w biegu, niech się zgłoszą u p. Wesoła, ul. św. Trójcy 1, III ptr. pr.

Koło Muzyczno-orkiestralne urzędu w drugie święto wycieczkę do Oplawca. Zbiórka członków o 5,30 rano przy małym dworcu.

Stow. Młodzieży Polskiej „Brzoza”. Dziś, schadzka w salce parafjalnej o godz. 7-ej. W niedzielę, (pierwsze święto) zawody drugiej drużyny piłki nożnej. Wobec tego wszyscy zawodnicy stawią się w sobotę o godz. 7 w salce parafjalnej.

Sokół Bydgoszcz III. W drugi dzień Zielonych Świątek wycieczka do Łabiszyna. Zbiórka o 5,10 rano przy ul. Kossaka, róg Groblej. Należy zabrać mandoliny i gitary oraz strój ćwiczebny, w celu rozegrania meczu lekkoatletycznego z Tow. Młodzieży w Łabiszynie.

Towarzystwo Zawodowych Ogrodników na miasto Bydgoszcz i Okolicę. Z powodu ważnych, nagłych spraw, zwołuje się zebranie na dzień 6 bm., to jest drugie święto Ziel. Świąt na godz. 11 przed połud. do sali p. Mellera, pl. Piastowski. Na porządku dziennym sprawa wycieczki naukowo-handlowej przez ogrodników wielkopolskich do Gdańska, Gdyni i na półwyspę Hell. Wybór komisji inspekcyjnej do ogrodnictwa Dyrekcji Kolei Państwowej w Gdańsku.

Zebranie miesięczne Towarzystwa religijno-oświatowego „Jedność” pod opieką św. Wojciecha odbędzie się w poniedziałek, dnia 6-go bm. o godz. 3 popoł. w sali „Złoty róg” przy ul. Grunwaldzkiej. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków konieczna, goście mile widziani.

Tow. Czel. Kat. Wzywa się członków, którzy biorą udział w wycieczce do Krakowa, Częstochowy i Wieliczki o złożenie kaucji 15 zł w Domu Czładzi do soboty, godz. 8 wiecz. Także przyjmuje się jeszcze zgłoszenia tamże do tego czasu.

Klub sportowy „Brda”. W sobotę, 4 bm. o godz. 7 półroczne walne zebranie w lokalu „Złoty róg”, ul. Grunwaldzka. Zebranie zarządu o godz. 5,30.

„Sokół” Bydgoszcz I.

Ćwiczenia oddziału żeńskiego odbędzie się w środę, dnia 8 bm. w Szkole Kordeckiego (ul. Kordeckiego) o godzinie 7-ej wieczorem. Z powodu zlotu przybycie wszystkich druhen konieczne. Również uprasza się wszystkie panie, które do gniazda naszego dotychczas nie należą, a które w ćwiczeniach tych pragnęłyby udział brać, o jaknajwcześniejsze przybycie w wyżej wymienionym dniu. Czołem!

ZA ZARZĄD:

Dr. Kantak, prezes. Pyszka, kier. oddz. żeński.

W piątek, dnia 3-go czerwca w południe zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza matka i babka

ś. p. z Ciesielskich

Wanda Skoraczewska

w 71 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, Dworcowa
Warszawa i Brodnica.

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w drugi dzień Zielonych Świątek 6-go b. m. o godz. 5-tej popołud. w Bydgoszczy z kaplicy nowego cmentarza. Żałobna Msza św. za duszę ś. p. Zmarłej nazajutrz o godz. 9-tej w kościele Serca Jezusowego. (12764)

W piątek, dnia 3 czerwca o godzinie 5-tej po południu zmarł nagle na atak serca w 62 roku życia, nasz ukochany mąż i ojciec

ś. p.
general

Henryk de Wetter-Rozental

o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni
żona i córka.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, 4-go b. m. z domu żałoby Śniadeckich 52 do kaplicy cmentarnej. (12793)

ś. p.
z **Bulińskich**
Halina Mławska

zasnęła w Bogu, opatrzona świętymi Sakramentami, dnia 4. bm. w Bydgoszczy. (12777)
Drogie szczątki będą po poświęceniu w Bydgoszczy przewiezione do Warszawy i pochowane na cmentarzu Powązkowskim. O czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych
Rodzina.

Wentylator

dla elektryczności tania na sprzedaż. (12710)
Fabryka pojazdów L. Wegner, Bydgoszcz Toruńska 186.

WÓZIKI DZIECIĘCE!



Rakiety tenisowe - Torebki damsk. i podróżne
Walizki - Zabawki!
najkorzystniej kupuje się
T. Byłowski
Dworcowa 15a Gdańska 21
Proszę uważać na nr. domu.

Dom Komisowo-Handlowy „LAMUS”, ul. Gdańska nr. 152
ma na składzie
meble Ludwika XV
z dwunastu części,
maszyny do pisania,
porcelanę, dywany,
kilimy, obrazy, biu-
terje oraz wszelkiego ro-
dzaju konfekcje dam-
ską i męską. (12620)

Ogłoszenie.

Autobus 25-osob. marki „Renault” 45 H. P., stan dobry, elektrycznie oświetlony, sprzedany bądź e przez licytację dnia 9 czerwca br. o godzinie 11 w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza nr. 68.
Oglądać można 2 godziny przed licytacją.
12683) **Notariusz Dr. Szwaykowski.**

Licytacja drewna.

Państw. Nadleśnictwo Leśno sprzedaje ustnym przetargiem drewno użytkowe i opałowe dla potrzeb lokalnych w Kowalewie, dnia 15 czerwca br. w obozry p. Zielke od godz. 9-tej rano, w Dąbrowie chelmu, pod Unisławiem, dnia 22 czerwca br. od godz. 9-tej rano za natychm. zapłata.
12784) **Państw. Nadleśniczy.**

Licytacja.

W środę, dnia 8 czerwca o godz. 9-tej, odbędzie się w Kolej. Głównym Biurze Znalezionych Przedmiotów w Bydgoszczy przy ul. Zygmunta Augusta publiczna licytacja znalezionych przedmiotów. **Kolej. Główne Biuro Znalezionych Przedmiotów w Bydgoszczy.**

- 1 elegancki landolet, jak nowy
- 1 powóz półkryty na gumach
- 1 elegancki powóz dos-a-dos
- 2 uprząże chomat. 12711
- 1 uprząż na jednego konia

na obcy rachunek tania na sprzedaż.

Fabryka pojazdów L. Wegner, Bydgoszcz, ulica Toruńska 186.

Kupujemy używane w dobrym stanie drewniane beczki od olejów

Oferty z podaniem cen do Eksp. „Dziennika Bydgoskiego” pod nr. 999. 12756

Pomorski Syndykat Rolniczy Sp. Akc. w Toruniu, ul. Sieroca 37. Tel. 435

dostarcza na bardzo korzystnych warunkach

wszelkie nawozy sztuczne

i liczy za dyskont tylko 3 1/2% w stosunku rocznym.

12727

Fabryka chemiczno-farmac. „Sanator” w Bydgoszczy

jako spadkobierca rozpraw i doświadczeń naukowych A. Grossa, asyst. Akad. Weter. w Wiedniu, wyrabia wedle przepisu autora rozprawy pod tytułem: „4% majątku niszczą szczury i myszy rocznie”.

preparaty do trucia szczurów,

metodą w tym artykule opisaną. Dostarcza dokładne informacje trucia rejonowego, wysyła specjalnych instruktorów, pouczających organy wykonawcze, jak tę piagę skutecznie należy wytepić.

Adres telegraficzny: „Sanator Bydgoszcz”.

Adres pocztowy:

„Sanator” Bydgoszcz, ul. Poznańska 18
Telefon 923. (11292)

Kapelusze damskie

podług ostatnich modeli w wielkim wyborze oraz wszelkie dodatki do kapeluszy poleca wytwornia kapeluszy (12751)

Kazimierz Seifert,
UWAGA! Przyjmuje się kapelusze damskie i męskie do przefasonowania. Dla pań modystek duże ustępstwo.
Bydgoszcz, ul. Długa nr. 65.

Filateliści!



Wielki wybór tanich serji europejskich, zamorskich, oraz lepszych marek stale na składzie. **Bydgoszcz, (12100)**

„Przyjaciół Szkół”, Dworcowa 82.

Drzewo użytkowe

dla kołodziejki jak: brzoźowe, brzoźostowe, akacje, dębowa odają po niskich cenach
Bracia Schlieper, Gdańska 99. 12637

Kawaler lat 33, przemysłowiec, posiada większe przedsiębiorstwo własne w Gdyni pragnie na tej drodze znajomości pań w celu matrymonjalnym. Majątek byłby pożądany dla wspólnego dobra. Pannie myślące serio, korem zależy na dobrym zyciu małżeńskim zechcą swe oferty złożyć z dotarciem fotografii, która się zwraca pod honorem. Anonim wykluczone. Of. do Morskiej Agencji Reklam Informacji Gdynia, ul. 10 Lutego Wila Ela. (12728)

Kupimy

wentylator

do 200-300 m/m rur z motorem oraz transmisję 45-60 m/m. 12638

Bracia Schlieper, Gdańska 99.

Nie pal!

Palenie rujnuje zdrowie, pochłania pieniądze. Pragnącym odzwyczaić się od tego szkodliwego nałogu, wysyłamy bezpłatnie wypróbowane wskazówki „HERMES”, Łódź, Skrz. Pocz. 392 E. Znaczków na porto powrotne załączyć. (12735)

15 tokarń do żelaza, pociągowych od 1-3 mtr., 2 shapingi, 3 gryzarki, sztance i inne

sprzeda korzystnie (12757)

Inż. Z. i J. Klotz, Bydgoszcz ul. Grodzka 30, telefon 15-45.

LINY KONOPNE SZNURY NA BIELIZNĘ BIAŁE

kręcone i plecione.
SZNURY KONOPNE DO PAKOWANIA, SZNUR KONOPNY NA PAKUNKI, do maszyn, rur wodociągowych, kanalizacyjnych itp. zwyżajny i smołocowany. — LINKI PLECIONE dla straży ogniowej, PASY PARCIANE do elevatorów itp. POSTRONKI dla koni itp. dostarcza:
FABRYKA WYROBÓW POWROŹNICZYCH I. M. SZLEZYNGIERA W BĘDZINIE ul. Kościuszki 4. — Telefon nr. 103

Do młyna wodnego na wsi z przemiałem 20 ton na dobę
na kierownicze samodz. stanowisko potrzebny zaraz

mistrz młynarski

Wymagane kwalifikacje: dłuższa praktyka w wielkich młynach i dokładna znajomość nowoczesnych maszyn, energiczny, spokojny, uczelwy, możliwie bezdzietny; pożądana znajomość instalacji elektrycznej. Dodatek do pensji: mieszkanie, światło, opał i deputat z maki, kartofli etc.

Do ofert należy dołączyć: krótki życiorys, odpisy świadectw i wysokość żądanej pensji. Oferty

Młyn i Tartak Bedlenki

pow. Świecie p. Laskowice. (12743)

Asystenta - inżyniera

(dzielnego konstruktora)

i dzielnego majstra, spalacza autogien., starszych ślusarzy i kowali dobrze wpracowanych na remont lokomobli, parownik i młócekarń potrzebni. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „T. H”. (12741)



Nagrobki

Posadzki - Stopnie
Marmury do umywalek itd. wszelkiego rodzaju.

J. Job, Bydgoszcz
Tel. 476. Dworcowa 48. Zał. 1905.
Największe przedsiębiorstwo na miejscu z zapędem elektrycznym

Specjalność:

„Terrazzo” marmur i mozaik.

Ogłoszenie.

Urząd podatkowy wzywa płatników zalegających z państwowym i komunalnym podatkiem od lokali za rok 1926 oraz z państwowym podatkiem od lokali za I i II kwartał 1927 r. do niezwłocznego uregulowania tychże zaległości celem uniknięcia przymusowego ściągnięcia, które odbędzie się w najbliższym czasie w przyspieszonym tempie i połączonych z tem kosztów egzekucyjnych.

Radca Miejski,
(-) Żeromski.

12780)

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 8-go czerwca br. o godz. 1-iej w południe sprzedawać się będzie w Przyłękach u p. Sembrucha, najwięcej dającym za gotówkę 1 wiewnik.

Obejrzeć można 1/2 godz. przed licytacją.
Krajewski, egzekutor Kom. Obw. I.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 7. czerwca br. o godz. 11-iej przed południem sprzedawać będą przy ul. Długiej nr. 8 w podwórzu I p. najwięcej dającym za gotówkę 1 maszynę szewską marki „Singer“

MALAK, komornik sądowy w Bydgoszczy. 12800

Licytacja z masy spadkowej.

Z polecenia zarządcy spadku pana Kazimierza Kaczmarek i likwidatorów firmy „Antoman“ Fabryka kopyt i zabawek, sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę w środę, 8-go czerwca 1927 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 5 w podwórzu:

1 motor 2 1/2 K. M. (220 volt), 1 piłę taśmową, 1 szlifarkę, 1 wentylator, 1 maszynkę do wierzenia, rozmaite transmisje z łożyskami i tarczami, pasy zapędowe, 1 automat, 1 półautomat, 2 modelarki, 1 kopyciarkę, kamień do ostrzenia, tarcz heblową, stoły, szafy, biurka, stoliki, skrzynie, przyb. biurowe, rozmaite gotowe zabawki i kałamarze drwn. i w. i.

Do obejrzenia pół godz. przed licytacją.

M. Piechowiak 12803

zaprzyjęzony licytator i taksator, Bydgoszcz, Długa 8. Tel. 1651.

Aleje owocowe w Lubostroni

wydzierżawiane będą drogą licytacji za gotówkę w piątek, dnia 10 czerwca br. o godz. 10 przed poł. w biurze Głównej Administracji w Łabiszynie.

Główna Administracja
Majętności Łabiszyńskiej. 12314

REKLAMA

w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“
ODNOSI NAJLEPSZY SKUTEK!

OGRÓD RAJSKI
STARA BYDGOSZCZ

Koncert artystyczny.
I i II święto „Matine“.
- Obiady świąteczne. - 12801

Dnia 6. VI. 1927 r. od godz. 3-iej popołudniu
Wielki Koncert Wojskowy

61 p. p.
w ogrodzie przy ul. Nakleńskiej 106, za 6 służą
zaprasza gospodarz
Fajtanowski.
Wstęp wolny. (12773) Wstęp wolny.

Zaproszenie.

Automobilklub Wielkopolski

Oddział Bydgoszcz
urządza

z okazji niedzielnego raidu samochodowego

Dancing

ro niedzielę, dnia 5 czerwca br. o godzinie 9-iej wieczorem ro sali hotelu „Pod Orłem“ na który zaprasza wszystkich członków.

Goście, przez członków wprowadzeni, mile widziani.

Zarząd.



Dla amatorów fotografistów

Wywoływanie, kopjowanie, retusz, powiększenia, reprodukcje i przezroczca (diapozytywy) wykonuje szybko, starannie i tanio 12799

„Foto - Drogerja“

Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 15.

Zlecenia zamiejscowe wysyłam odwrotną pocztą.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



Opony i detki

Firestone, Michelin i Dunlop, wszelkie przybory do samochodów, benzyna, oleje, Gargoyle i krajowe. Wulkanizacja gum samochodowych. 12752

Zagórski i Tatarski

Warszawska 24 Bydgoszcz Telefon 14-35

Pierze - Inlety - Kołdry

materiały bielizniane w doborowych gatunkach.
Ceny najtańsze! Ceny najtańsze!

Ed. Zwierzycki

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 74. 12765



Polecam gumy samochodowe

„Goodyar“ — „Pirelli“ — „Firestone“ — „Dunlop“
Oryginalne części zapasowe dla samochodów „Ford“, „Chevrolet“ i „Mathis“ wprost ze składnicy; inne marki na zamówienie.

OLIWY - TLUSZCZE - BENZINY - BENZOL GÓRNOŚLĄSKI - AKCESORIA - ŁOŻYSKA KULKOWE „S. R. O.“ - PAROWY ZAKŁAD WULKANIZACYJNY
Wjazd z ulicy Podolskiej.

Centrala Gum i Przyborów do Samochodów

F. Butowski

Bydgoszcz, Dworcowa 80. Telefon 734. 12824

Szanownym Gościom do łaskawej miłomości iż ro pierwsze święto otwieram mój lokal wieczorem o godzinie 10-tej.

W drugie święto cały dzień otwarty!

Z poważaniem

Jan Łuczyk, Cukiernia
Gdańska 15. 12791

Szan. Publiczności mam zaszczyt donieść, że dla udogodnienia czynionych u mnie zakupów, przejmuję z dniem 7 czerwca rb.

skład rzeźnicki

firmy W. A. Achtel

ul. Jagiellońska (Pl. Teatralny)

i prowadzić będę jako moją filję. 12766

Staraniem mojem będzie Szanowną Klientelę jaknajstaranniej obsłużyć. Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność darzyć mnie raczy tak, jak dotąd, pełnem zaufaniem i nie odmówi także mojej filji życzliwego poparcia.

ROMAN POKORA

mistrz rzeźnicki

filja ul. Jagiellońska 18 (Plac Teatralny)

JAJA

kupuję każdą ilość po wysokich cenach. Sprzedaję codziennie jaja natłuczone i zbrudz. po kosztach własnych. (F-6191)

Jan Radtke i Ska.

Handel jaj

Założone 1912 Pomorska 7 Telefon nr. 926

Letnisko Kąpielowe Brzoza

pod Bydgoszczą — stacja Chmielnik

Jedynie tego rodzaju w Wielkopolsce.

50 meblow. pokoi, światło elektryczne, kuchnia pierwszorzędna. Letnisko Brzoza posiada własne 650 mórg jeziora, ogrody warzywne, okolica piasczysta, zdrowa, własna plaża. Ceny umiarkowane. Prospekty wysła się odwrotnie. DYREKCJA. 12804

Przejęciowo oddaje

węgiel górnosląski

po zł. 2,50 za centnar. Zarazem polecam cement, papę, smołę, wapno oraz wszelkie inne artykuły budowlane po najniższych cenach dziennych. (9550)

J. P. Szulc,

skład żelaza i artykułów budowlanych,

Koronowo.

Telefon 46.

Polecam:

1a cebule strzelonkę dymkę najmniejszą okrągłą 1 ctr. 140 zł.

1a nasienie ogórków półdługich 80% sily kiełkowania, 1 kilo 16 zł., 10 kilo 140 zł. Kwitnące bratki, kluczyki i t. d.

Wysadki:

kalafiorów, kalarepy, kapusty, pomidorów itd. oraz rozmaite artykuły ogrodnicze. (9312)

Cenniki i próbki na żądanie.

Zakład ogrodniczy

J. Kunkel,

właściciel J. Wojtych, Wągrówiec.

Silę hiurową

pomocniczą inteligentną zaangażuje 12844

„Czesanka“

ul. Gdańska nr. 156. Oferty tylko piśmienne.

Samochody

światowej sławy

Fiat

Minerva

Chrysler



Opel

Chenard & Walcker

poleca na dogodnych warunkach kupna

Brzeskiauto, J. A. Poznań

Ekspedycja główna } ulica Dąbrowskiego 29
Fabryka karoseryj } Telefon nr. 6365,
Warsztaty mechan. } 6323, 2417.

Szkola szoferów } Plac Drwieskiego nr. 8,
Garaże } Telefon nr. 4057.

Salon wystawowy: ulica Czarerna 12, telefon 3417.

Częściowa spłata stosownie do umowy. 12796

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń
(od Ognia i Gradobicia)

„SNOP“

Poznań, ul. Pocztowa nr. 10
Telefon 33-25

UBEZPIECZA OD SZKÓD GRADOWYCH

Tow. „Snop“ gwarantuje najkorzystniejsze warunki ubezpieczenia bo nie potrąca w razie szkody żadnego procentu na słomę z ceny ziarna.

SKŁADKI ZASADNICZE W NIEKTÓRYCH POWIATACH ZNACZNIE OBNIŻONE ZOSTAŁY NA 1927 ROK.

Za ubezpieczenie na lat 6 udziela się rok rocznie 6% rabatu. — Najwyższe rabaty za lata bezgradowe! — Specjalne ustępstwa dla W. P. Członków Wlkp. Tow. Rolniczego, Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, Dzierżawców Domen i Związku Osadników.

Przez 24 lat egzystencji Towarzystwa **nie pobierano ani razu dopłat!**

DOGODNE WARUNKI SPŁATY PREMJI!

(9641)

RACZKOWSKI, KEMNITZ i S-KA

dawn. WEIDL CH & BERTHOLD

BYDGOSZCZ

Telefon 265. Dworcowa 22-23. Telefon 265.

WYKONUJE: Ogrzewania centralne domów, fabryk, hal, mieszkań od 2 pokoi w zwyż. wodociągi, łaźnie, łaźienki, urządzenia do grzania wody, kanalizacje, urządzenia sanitarne, instalacje pary, gazu, izolacje przewodów.

WARSZTAT REPARACYJNY — MAGAZYN
Projekty i kosztorysy na żądanie.

9242

„Taniej niż wszędzie, przekonaj się!“

Kapelusze damskie i dziecięce, słomkowe i jedwabne
Ubrania i sukienki do przyjęcia — Kostiumy i płaszcze damskie tanio z własnej pracowni — Bielizna damska, męska i dziecięca, tanio z własnej pracowni — Fartuchy, czapki męskie i chłopcę, pończochy, skarpetki, bluzki oraz wszelkie towary krótkie polecam jaknajtaniej — Kolejarom udzielam kredytu.

11097

Leon Dorożyński (firma chrześcijańska) Bydgoszcz
ul. Długa 49, narożnik Jezulickiej.




Odlewnia metali
Fabryka wyrobów metalowych
poleca
okucia do sztandarów, drzewce jak również komplet. sztandary
Franciszek Bloch
Bydgoszcz, Śniadeckich 47—47a
Telefon 961. (12595)

Prądzimie
cukierki śmietankowe
po cenach konkurencyjnych rozyrabia
tylko
„Orzeł“
Wyro. cukierków śmietankowych
Bydgoszcz, ul. Zygmunta Augusta 3

Lubin niebieski i złoty i
wyke do siewu
poleca
Landw. Ein- und Verkaufs-Verein
Bydgoszcz-Bielawki. Tel. 100.
12546

Po niskich cenach i na dogodnych warunkach polecamy:
maszyny żniwne
oryginalne Deering
„ Mc. Cormick
„ Eyth
Kamienie do toczenia - Wózki przednie
Podtrzymywacze dyszli
Grabie konne cało i półautomatyczne (10408)
Przetrzaskacze do siana (widełkowe)
Części zapasowe do maszyn żniwnych wszelkich obecnie używanych systemów - stale na składzie.
BRACIA RAMME
Telefon Nr. 79. BYDGOSZCZ Św. Trójcy 14b.

410
wartościowych przedmiotów
15 zł 70 gr.



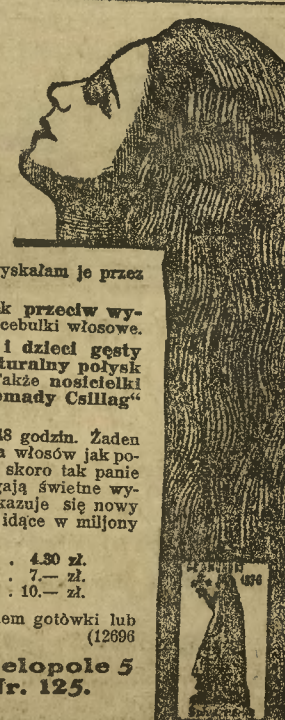
Pod hasłem minimalny zysk, a wielki obrót wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia komplet składający się z następujących przedmiotów:
1) zegarek męski nikielowy szwajcarski z dobrym chodem.
2) 1 łańcuszek do zegarka pozłacany lub nikielowy.
3) 1 brzytwa zagraniczna w dobrym gatunku.
4) 1 pędzelek do golenia z dobrym włosiem.
5) 1 miseczka do golenia aluminium.
6) 3 chusteczki męskie duże.
7) 1 para męskich podwiązki gumowych z dobrym zamkiem.
8) 1 krawat jedwabny we wszystkich kolorach.
9) 1 grzebień kieszonkowy z futerałem.
10) 1 sezczyk stalowy.
11) 1 para spinek z ameryk. złota lub srebra
i jeszcze 399 przedmiotów niezbędnych w każdym domu dla każdego człowieka.
Cały ten komplet wysyłamy tylko za zł 15 gr 70, taki sam w lepszym gatunku L. — zł 18 gr 80, gatunek N. — zł 21 gr 75.
Komplety wysyłamy pocztą w dobrzej opakowaniu bez żadnego zadatku. — Płaci się przy odbiorze. — Za opakowanie i przewoź. — Płaci się przy odbiorze. — Za opakowanie i przewoź. — Płaci się przy odbiorze. — **Bez ryzyka.** — Płaci się przy odbiorze. — **Bez ryzyka.**
Komplet niepodobaający się przyjmujemy z powrotem i zwracamy gotówkę. Zamówienia prosimy adresować
Polska Konkurencja, Warszawa
Malewki L. 23/25. (1:639)

Mamy do oddania większą ilość
stoniny
smalcu z błon wieprzowych własnego topienia
oraz **trwałych wędlin**
BRACIA SZULC
plac Piastowski. (12511)

Rowery, gumy i części zapasowe
kupuje się najkorzystniej
przy ulicy Dworcowej nr. 94.
Również przyjmuje się wszelkie reperacje, które się solidnie wykonuje i po cenach przystępnych.
M. Mańczak 6317
dawn. Pozn. Centr. Rowerów
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 94, tel. 1275.

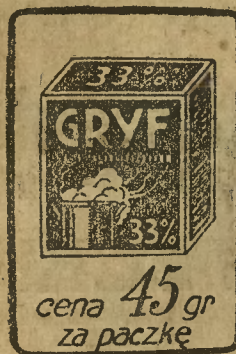
Pierze, puch
kompletne pościela, wyprawy, kołdry, towary białe i bielizna.
Wszystko pod gwarancją nieprzepuszczalności.
Zakład czyszczenia pierza z elektrycznym zapędem.
Czyszczenie odbywa się w każdy wtorek i czwartek
Karol Kurtz nast.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 32
Zał. 1829 486) Tel. 1210

Ja
Anna Csillag
z moimi 185 cm. długimi, olbrzymimi włosami Loreley, uzyskałam je przez używanie pomady własnego wynalazku.
„Pomada Csillag“ została uznana jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, wzmacniający porost i wzmacniający cebulki włosowe.
„Pomada Csillag“ powoduje u kobiet, mężczyzn i dzieci gęsty i silny zarost i nadaje włosom już po krótkim użyciu naturalny połysk i jedwabistą gęstość i chroni od przedwczesnej siwizny. Także nosicielki fryzury paziowskiej — tak zwane „Buby Kopy“ bez „pomady Csillag“ obyć się nie mogą.
„Pomada Csillag“ usuwa przytkry łupież w przeciągu 48 godzin. Żaden inny środek nie posiada tak wielu składników odżywczych dla włosów jak pomada Csillag, która słusnie zdobyła sobie światową sławę, skoro tak panie niki, gdy wypadanie włosów ustaje już po kilku dniach i ukazują się nowe porost. Tych sukcesów dowodzi 50-letni jubileusz istnienia i idące w miliony pisma dziękczynne.
Cena jednego stoika „pomady Csillag“ 4.50 zł.
Podwójny stoik 7.— zł.
Specjalny stoik 10.— zł.
Wysyłka pocztowa codziennie za poprzednim nadesłaniem gotówki lub zapomocą pobrania pocztowego. (12696)
Anna Csillag Kraków, Wielopole 5 Sekcja Nr. 125.



300-400 zł. miesięcznie
zarobić mogą dzielni podróżujący i domokrajni przez sprzedaż pierwszorzędnych materiałów u klienteli prywatnej pod korzystnymi warunkami. Towar komis. oddaje się na sprzedaż za zabezpieczeniem. Zgłoszenia pod „H. 88“ do admin. Dziennika Bydgoskiego. (12542)

J. Pietschmann, Bydgoszcz
Fabryka papy dachowej
ul. Grudziądzka (Jakobstr.) 7-11
Telefon 82 Założ. 1845 Telefon 82
poleca
Papę dachową
Papę do klejenia
Prep. smołę z węgla kamiennego
Lepnik
Trzcina
Gips 10230
Koryta gliniane glaz.
Cement
Gaszone wapno
Kłapki dachowe
Węgiel i brykiety ze składnicy.



Oszczędna i dbająca o swą bieliznę gospodyni używa tylko

Kosznik'a 33% GRYF

najlepszy i najtanszy proszek mydlany

KWK

Jedyny
wytwórca
na całą
Rzeczposp. Polskę

FR. KOSZNIK

FABRYKA
MYDEŁ

BYDGOSZCZ

Tegoroczna sprzedaż traw

na łakach majątności Łabiszyńskiej odbędzie się przez licytację za gotówkę w Olympinie u p. Krzeszowskiego

w poniedziałek dnia 13 czerwca rb.

w wtorek „ 14 „ „

w Wałownicy u p. Kolańczyka

w środę dnia 15 czerwca rb.

Początek zawsze o godz. 10 rano. (12314)

Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej.

Wydzierżawienie traw

z łak Strzelewskich (12584)

przez licytację odbędzie się w gościńcu w Strzelewie

w poniedziałek dnia 13 czerwca rb. o godzinie 11 1/2 przed południem.

Zarząd Dóbr.

Przedzierżawienie czereśni.

Powiat wabrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu **zbiór czereśni** z około 33 km. szos powiatowych.

Ustny przetarg odbędzie się **dnia 11 czerwca b. r.** o godzinie 10 przed połudn. w Starostwie, pokój nr. 11.

Kaucja licytacyjna wynosi 50,- zł.

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wabrzeźno, dnia 31 maja 1927 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

z pol. (—) Makowski
budowniczy powiatowy. (12689)

Województwo Pomorskie ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż 1 używanego samochodu

6-osobowego — limousina marki „Benz” 4-cylindrowego 16/40 S. K. na dzień **13 czerwca 1927 r.** o godzinie 10-tej przed południem w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu, pokój 46.

Samochód oglądać można w dniach od 9 do 13-go czerwca za poprzednim zgłoszeniem się w Wydziale Robót Publicznych pokój 46 od godziny 8.30 do godz. 10 przed południem, gdzie również udziela się bliższych wyjaśnień. Oferty można również wnieść pisemnie.

Przed przystąpieniem do przetargu mają licytanci złożyć wadium w wysokości 200 zł do Kasy Skarbowej i kwit przedłożyć przy licytacji lub gotówką do rąk urzędnika, prowadzącego licytację. W razie nieprzyjęcia oferty wadium będzie po przetargu bezzwłocznie zwrócone.

Należność stemplowa, przypadająca Skarbowi Państwa z tytułu sprzedaży pokrywa oferent.

Za Wojewodę
(—) Dr. Nawrowski.

Mały zysk - Duży obrót
powinno być zasadą polskiego przemysłu



„GLEBA”

Najlepsza domieszka do kawy

10969)

Szyby i lustra

Posiadam na składzie wielki wybór szkła lustrzanego i półlustrzanego z belgijskich i czeskich fabryk od 2 do 8 m/m grubości wszelkiego rodzaju lustra gotowe i na zamówienie oraz szkło okienne z różnych hut krajowych po cenach fabrycznych. Warunki przystępne.

L. WILDENBERG, WARSZAWA

Nalewki 36, telefon 38-82 i 232-92. (12697)

Patenty, wzory, znaki towarowe w Polsce i zagranicą zgłasza inż. dypl. **Winnicki**, rzecznik patentowy przy Urzędzie Patentowym Bydgoszcz, Konarskiego nr. 2.

Przyjmuje w dni powszednie od godziny 10—12 i 3—5 (8594) z wyjątkiem poniedziałku.

Skóry

alunowe surowcowe i blanki

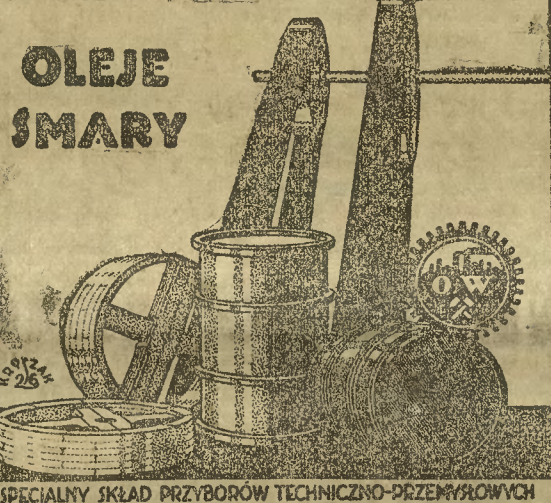
poleca (11499)

Polska Hurtownia Skór

Sp. z ogr. odp.
Bydgoszcz,
ulica Długa nr. 31.

PASY TRANSMISYJNE

OLEJE
SMARY



SPECIALNY SKŁAD PRZYBORÓW TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWYCH

OTTO WIESE
BYDGOSZCZ
UL. DWORCOWA 62. - TELEFON 459.

RADIO APARATY i CZĘŚCI

na korzystnych warunkach spłaty poleca

„Elektrotechnika”
Sp. sąd. zap. (2032)

Właśc. inż. M. Brukarzewicz i R. Wrycz-Rekowski
Bydgoszcz, Toruńska 181, telef. 14-50

Wykonujemy także instalacje elektryczne dla siły, światła, telefonów itp.

Kupujemy stale złom żelazny

Cenę prosimy nam podać. (11571)

F. Eberhardt Sp. z o. p. Bydgoszcz.

Poszukujemy natychmiast inżyniera - elektrotechnika

do wypracowywania projektów i do akwizycji. Wymaga się zupełną znajomość języków: polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie; zyczona jest samodzielna praca. Oferty z życiorysem, fotografią, z podaniem warunków, dotychczasowego zajęcia i terminu objęcia posady prosimy skierować do firmy

„SIEMENS” Sp. z o. o.
w Katowicach, ul. Powstańców 50.
128-9



Pianina

w pierwszorzędnym wykonaniu poleca po cenach przystępnych na odpłatę do (12000) 18 miesięcy.

B. Sommerfeld,
Fabryka pianin
Bydgoszcz,
ul. Sniadeckich nr. 56.
Tel. 883 i 918.

Filija: Grudziądz,
ul. Groblowa 4, tel. 229
rok założ. 1905.

Handel skór

G. Draugelattes,
ul. Niedźwiedzia nr. 4.
Specjalny interes dla siodlarzy i obuwników

Skóry lakowe, Chevaux, Nubuk

dostarczam we wszystkich modnych kolorach. (12130)

Zakup i sprzedaż złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 26.

Beczki

od smoły i oliwy poszukuje celem kupna

„Impregnacja”
Bydgoszcz,
ul. Jagiellońska 17.
12579

Miłośnicy fotografii!

Nasze **nowo urządzone ciemnie** stoją interesantom bezpłatnie do dyspozycji. Prosimy o pilne odwiedzanie.

DROGERJA POD ŁABĘDZIEM
Bydgoszcz (9807) ul. Gdańska 5.

Farby — Pokost — Lakier
Pędzle — Klej — Szelak

poleca hurtownie i detalicznie

A. B. Lewandowski
Drogerja
Bydgoszcz, ulica Długa 41. Telefon 311.

Górnośląska smole dest. - la lepnik - Pape dachowa wszelkiej grubości - Wapno w brytach i gaszone - Portland Cement (Wysoka) Trzcina - Karbolineum - Dachówki - Szplisy Cegle - Dreny od 2—12 cal. - Szkło - Oliwy Smary - Piece kafłowe - Gwoździe - Węgiel górnośląski - Węgiel kowalski - Brykiety Żelazo - Belki - poleca po niskich cenach

R. Fabianowski, Koronowo
ul. Dworcowa 40. (4974) Tel. 49.

Płachty żniwne

worki - płótna dla tapicerów i dla innych celów

sienniki - przedza dla powroźników i innych celów

sznurki do wiązania worków (12663)

poleca

„UNJA” Spółka Akcyjna dla Przemysłu Jutowego w Bielsku

Przedstawicielstwo w Poznaniu
ul. Gwarna nr. 9. Telefon 27-61.

Zrób twej żonie niespodziankę!

Pomaluj sam sobie podłogi i meble kuch.

Wszelkie farby, lakiery i pokosty dostaniesz w pierwszorzędną jakość

w Drogerji Monopol
FR. BOGACZ
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94
tel. 1287 (8708)



Fabryka pomp i budowa studzien

Henryk Lund
Bydgoszcz
Telefon 249, ul. Sobieskiego 6
Rok założenia 1882

Specjalność:
studnie wiercone do każdej głębokości. Wielki skład części zapasowych rur oraz pomp wszelk. rodzaju

Reparacja szybka, monterzy stale do dyspozycji
9166



Idź do konkurencji

porównaj

ceny i towar!

RĘCZNIKOWE!

Ręcznik kuchenny	mtr. zł. 1.25, 1.10	0,90
Ręcznik z krajką	mtr. zł. 1.15, 0.90	0,80
Ręcznik biały	mtr. zł. 1.80, 1.60	1,10
Ręcznik adamaszkowy	mtr. zł. 2.40, 1.80	1,60
Ręcznik czysto lniany	mtr. zł. 2.—	1,80

ZEFIRY

Zefir 70 cm.	mtr. zł. 1.80, 1.60	1,45
Zefir 80 cm.	mtr. zł. 2.10, 2.—	1,80
Zefir 80 cm., prima	mtr. zł. 3.80, 2.60	2,30

DRELISZKI

12763)

FR. SIKORSKI, BYDGOSZCZ tylko Dworcowa 31.

PP. Urzędnikom za okazaniem legitymacyj sprzedaż na dogodnych warunkach!



NA POWŁOKI!

Pościelowe 140 cm.	mtr. zł. 2.80	2,15
Prześcieradłowe 140 cm.	mtr. zł. 3.10	2,80
Silesja 140 cm.	mtr. zł. 4.00	3,60
Madapolam 140 cm.	mtr. zł. 4.20	3,80
Prześcieradłowe prima, 140 cm.	mtr. zł. 4.20	3,80
Podpinkowe prima, 156 cm.	mtr. zł. 5.30	4,40
Prześcieradłowe 165 cm.	mtr. zł. 4.20	3,80
Podpinkowe 200 cm.	mtr. zł. 6.75	6,10

Niebywała okazja

taniego zakupu

plócienek!

NA KOSZULE!

Bielizniane 70 cm.	mtr. zł. 1.25, 1.10	1,00
Domowe 80 cm.	mtr. zł. 1.45, 1.35	1,25
Narodowe 80 cm.	mtr. zł. 1.70, 1.55	1,50
Kościusko 90 cm.	mtr. zł. 1.75, 1.70	1,55
Wieliczka 80 cm.	mtr. zł. 2.35, 2.10	1,80
Madapolam 90 cm.	mtr. zł. 2.35, 2.25	2,10
Madapolam 90 cm.	mtr. zł. 2.65, 2.50	2,35
Silesja 90 cm.	mtr. zł. 2.70, 2.40	2,20
Batyst 80 cm.	mtr. zł. 3.30, 2.95	2,85
Nansuk 90 cm.	mtr. zł. 3.80, 3.50	3,30

INLETY GWARANTOWANE!

Napisowy wiersz tlasty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Szlifiernia
ostrzy brzytwy, nożyczki, noże rzeźnicze, krzyżowe i szajby do maszyn, kranjania papieru, maszynki do włosów, instrumenta lekarskie i t. d. Józef Switalski, ul. Poznańska nr. 6. (12768)

Mebel!
Jadalki, sypialki, kuchnie i pojedyncze rzeczy, po jaknajniższych cenach i na raty poleca Jan Nowak, ul. Jezuitska nr. 7/8, róg Niedźwiedzia. (12747)

Rakiety
tenisowe przyjmuje do naprawy po bardzo przystępnych cenach. Zgłosz. do firmy St. Niewczyk, skład i pracownia instrumentów mazychnych, Bydgoszcz, Gdańska 147. 12750

Zdrzajca stanu Jesteś, jeżeli jako Polak idziesz do obcych przybyszów się fotografować, a którzy chodzą po domach, mianując się Polakami i zabierają nam Polakom pracę. Fotografujcie się u firmy „Wiol”, Sienkiewicza 44, jako polskiej i chrześcijańskiej. (F-6202)

Najtaniej
kupuje się meble, lustra, zegary, maszyny do szycia, rowery, kasy „National”, dywany, kilimy, odzież, obuwie w Domu Komisowym Pomorska 6. F-6188

Plisowanie
karbowanie sukien damsk. wykonuje najakuratniej i trwale w jednym dniu jak również zamiejscowym wysyłka poczta. PP. modystkom i krawcom wyśoki rabat. L. Piwecki jun. przy kościele Św. Trójcy 27, telefon 1768. (13778)

Zaluzje
nowe i reperacje wykonuje Chrzanowski Hetmańska 30. (F-6186)

SPRZEDAŻ
Gospodarstwo
letnisko nad morzem, przy Pucku, oberża, z urządzeniem, inwentarzem, za 10.000 zł. na sprzedaż lub na zamianę. Makowski, Bładzikowo, poczta Zeliistrzewo, powiat Morski. 12755

Majątki
200 mórg przy mieście, 75 tys., 172 mrg. 60 tys., 133 mrg. 50 tys., 70 mrg. 28 tys., 63 mrg. przy mieście 18 tys. poleca Biuro „Osada” Dworcowa 68. (12762)

„Osada”
Pośrednictwo majątków, gospodarstw, domów i przedsiębiorstw. Przyjmuje zlecenia sprzedaży, kupna i dzierżawy obiektów. Biuro „Osada”, ul. Dworcowa 68. 12761

Bacność!
II-piętrowy dom z piekarnią, cukiernią i kawiarnią, kompletnie urządzone, za 35.000 zł na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-6200)

Dom
I-piętrowy z interesem i ogrodem za 11.000 zł na sprzedaż. Sokołowski, Pl. Wolności 2. (F-6201)

Okazyjnie
na sprzedaż: serwantka mahoniowa, sypialka jasno dębowa, jadalka ciemno dębowa, wielka szafa mahoniowa, pianino, półszorki wyjazdowe, lodówka. Dom Komisowy, Pomorska 6. (F-5189)

Motocyki
dwa cylindrowy tanio na sprzedaż. Zgł. W. Gałęzewski, ul. Gdańska 103. (F-6184)

4 akcje
Banku Polskiego sprzedam. Zgłosz. z ceną pod „Akcje” do Dzien. Bydg. (12748)

Sypialka
jasny dąb i kuchnia nowe tanio sprzedam. Bazar obuwia, Stary Rynek nr. 20. (12788)

KUPNA
Duży kufer
podróżny kupię lub zamienie na lustro. Oferty pod „A. B.” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6203)

POSADY WOLNE
Dziewczyna
młodsza na kilka godzin dziennie do prac domowych potrzebna. Zgłosz. Priebie, ulica Dr. Emila Warmińskiego 3, II pr. od godz. 2—3. (12790)

Dwóch
handlowców do odwiedzenia klientów przyw. z stałym utrzymaniem i stacją mogą się zaraz zgłosić. Oferty pod „B. B. 100” do Dz. Bydg. (11305)

Przy przedstawicielstwie Forda w Krakowie ul. Pijarska nr. 4, prowadzone są Krakowskie Kursy Szoferkie L. Hubickiego, Kraków, ul. Pijarska nr. 4. Najlepsze i najtańsze kursy szoferkie w Polsce. Opłata od zł. 80 na dogodne raty. Piszcie o prospekty. Początek kursu 18 czerwca. (12795)

Prasowaczki
szwaczki i uczennice do szycia koszul wierzchnich są potrzebne. Zgłosić się: Kościuszki 54, fabryka bielizny. 12657

Pomocnik
kominarski potrzebny. P. Miłowski, Dworcowa 13. (F-6198)

Uczniwa
służąca (dochoząca) z dobrym gotowaniem i praniem potrzebna zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. 12810

Gospodyni
starsza znająca się dobrze no gospodarstwie, z doświadczeniem w wychowaniu dzieci, potrzebna. Zgłosić się Hotel pod „Orłem” w wtorek pomiędzy 16 a 17 u portjera. (12789)

Służąca
do wszelkiej pracy potrzebna. Wiadom. Śniadeckich 29, w ogrodzie. (F-6193)

Potrzebne
panienki do intraligatorni. Krasińskiego 14, wejście z werandy. (12760)

Kucharke
poszukuje kasyno podoficerów zawodowych artylerji, koszary Generała Bema na Mokrem, od dnia 15. VI. 27 r. Świadectwa wymagane. (12792)

POSADY POSZUKUJĄ
Służąca
uczniwa, znająca kuchnię warszawską i pracę poszukuje posady na wyjazd lub w Bydgoszczy. Oferty pod „Lat 21” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-6190

Panna
która przez sześć lat pracowała w charakterze nauczycielki w szkołach państwowych, poszukuje posady nauczycielki lub wychowawczyni. Zgłosz. proszę nadesłać pod „Nauczycielka” do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-6130)

Inteligentna
panienka, która chciałaby się wyczyć nieco gotowania (w wolnych godzinach zajmie się szyciem) poszukuje posady najchętniej na majątku. Łask. zgłosz. do filji D. Bydg. ul. Dworcowa m. 2, pod „Panienska 19”. F-6194

DZIERŻAWY
Mam zamiar
wydzierżawić moją restaurację wraz z interesem kolonialnym, samotnej osobie, mogącej stać kaucją. H. Kohlmeier, Lipiny, poczta Swiekatowo, pow. Świecie. (12723)

Restaurację
z wielką salą, mieszkaniem, parkiem, ogrodem wydzierżawiam. Do objęcia konieczne 10.000 zł. Miasto obejmuje ca 25000 mieszkańców. Zgłoszenia Bydgoszcz, Hotel Boston, u portjera, tel. 340. (F-6087)

MIESZKANIA
Do odstąpienia
mieszkanie 4 pokojowe z meblami. Plac Wolności nr. 2, I p. lewo. (F-6196)

Mieszkanie
2—3 pokoje do wynajęcia, wskaze „Ira”, Gdańska 24. (F-6195)

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią i meblami oraz ogród owocowo-warzywny zaraz do odstąpienia wprost od gospodarza (spieszne zgłoszenie). Adres wskaze Dzien. Bydg. (12797)

POKOJE
Pokój
do wynajęcia, Uroczka 2, I piętro lewo. (F-6185)

Krawiec
damsko-męski poszukuje próżnego małego pokoju, lub spólniczki samotnej pani. Of. do Dz. Bydg. pod „Krawiec samotny”. (12786)

Pokój
umeblowany. Hetmańska nr. 13, II prawo. (F-6199)

2 pokoje
umeblowane dla panów lub bezdzietnego małżeństwa wynajmę. Hetmańska 10. (F-6197)

ROZMAITE
Wykonuje
rysunki budowlane, kanalizacyjne i koncesyjne. Gehrman, Bydgoszcz, ul. Uroczka 2. (12783)

Letnisko.
Pokój i kuchnia przy lesie. Miejscowość wskaze Dzien. Bydg. (12776)

Bar Angielski!
W pierwszy i drugi dzień Zielonych Świątek obiady z 3 dań 1.— zł. Lokal chłodny. (9860)

Daruję
1/2 roczną, ładną, dziewczynkę, blondynkę z niebieskimi oczkami. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Dziewczynka” F-6183

Wykonuje wszelkie prace melioracyjne
pod gwarancją jak: drenowanie pól i kopanie odpływowych rowów, nawodnianie, odwodnianie, irygację łąk, regulowanie brukowanie i szosowanie dróg, projekty, rybne stawy itp. (1280)

Fr. Kozłowski,
przedsiębiorstwo robót ziemnych, Inowrocław, ul. Synagowska 27.

Reklama, to dźwignia handlu!

Można bowiem stwierdzić, że nawet w złych czasach firma, umiejąca użyć reklamy ma znacznie większe koło odbiorców niż inne. Kto chce i orientuje się w sytuacji obecnej, sytuacji walki o byt i przemysłu, ten powinien i musi użyć tej najsilniejszej broni — reklamy! Skuteczną jest reklama tylko wówczas, gdy pomieszczona jest w piśmie istotnie poczytnem. Takim bezsprzecznie piśmie jest „DZIENNIK BYDGOSKI”!



Obrońca prywatny

złatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej
J. Wojciechowski
Bydgoszcz, Dworcowa 33, I pnr.
(24944)

POLECENIA

Pół-ranki
wybudowane do magazynu, sztuka 1 zł., ule w większej ilości, wszystkie normalne (normalmahs) sprzedaje Simonis, kierownik szkoły Śmiałowo, pow. Chodzieski. (12731)

Panowie!
Garderobę najbardziej zniszczoną, czyszczy, nie niszcząc materiału, reperuje, nicuje starannie i najtaniej „Ekonomia”, Dr. Emila Warminskiego 15. (F-6163)

Garbarnia i Riałokórnica
Bydgoszcz-Okole, Jasna 17 garbuje, farbuje i kupuje wszelkiego rodzaju skóry na obuwie, szory i futra. Zamienia surowe na gotowe i poprawia źle garbowane.
(F-6175)

Meble
pierwszorzędne jadalnie, sypialnie już od 500 zł. także wielki wybór pojedynczych, tania na dogodnych warunkach poleca Zielinski, Śniadeckich 43. (F-5885)

Krawcowa
z 10-letnią córką poleca się tylko za utrzymanie, na majątek blisko lasu celem wypoczynku, podczas wakacji szkolnych. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „K. 10”. (F-6172)

Warszawska
pralnia chemiczna i farbownia czyści i farbuje w czasie 1 tygodnia po cenach przystępnych. Ul. Długa 62, Z. Nowicka. (12771)

Szory robocze
i wyjazdowe w wielkim wyborze mam zawsze na składzie bardzo tania. — Przyjmuje reperacje siodłarskiej i tapicerskiej. M. Zybortowicz, mistrz siodlarski, Bydgoszcz, Kuławska 29. (F6162)

SPRZEDAŻE

Polecam
za natychmiastową ugodą: 32 morgi pszennej ziemi, dobre zabudowania i kompletny inwentarz, bez długu, 18.000 zł. — 58 morg (stara osada) kompletny inwentarz i dobre zabudowania, roczna renta 5 ctr. żyta, 19.000 zł. — Interes kolonialny starso zaprowadzony, miesięczna dzierżawa 50 zł, zasób towaru 8.000 zł do objęcia. Nieruchomość handlowa, najlepsze położenie, oprocent. na 5.000 zł, cena 30.000 zł, wpłaty 10.000 zł. Blizszych szczegółów udzieli Paul Biebelhauser, Więcbork. (12602)

Majątki
2 400 morg znakomita rola, budynki, gorzelnia, pałac, 20 000 m² lasu, deby, buki, sosny, cena 50 tysięcy dol. 600 morgi dobry średni majątek przy kole, 22 krow, pp. 100 000, wpłaty 60 000 zł. 160 morgi pszennej roli, położenie prima, 55 tys. wpłaty 30 tys. zł. Młyn parowy, bezkonkurencyjny i 160 morgi roli 14 tys. dol. 400 mrg. dzierżawy objęcie natychmiastowe. 40 tys. zł, poleca „W-wiad” Sienkiewicza 9, I p. F6179

Domy
od 3 500 zł, gospodarstwa od 4 000 zł, duży wybór poleca „Renoma”, Pomorska 1. (F-6176)

Willa
o 6 pokojach z wszelk. wygodami i ogrodem w Chełmnie ul. Kościuszki 7, natychmiast na sprzedaż. 12713

Dom
z ogrodem i 1 1/2 morgi ziemi korzystnie na sprzedaż. Wiadomości Ludwik Osinski, Podgórná 15. (12770)

Interes
papieru, galanterji, w handlowym mieście, najlepszy punkt, ładne urządzenia, 3 pokojowe mieszkanie, spiesznie sprzedam. Of. do Dz. Bydg. pod „Korzystnie”. (12772)

Sprzedam
lub wydzierżawię zaraz warsztat slusarki. Knuth, Barcin, ul. Dmowskiego. (12712)

Używane
w dobrym stanie skrzydło „Irmlera” do nabycia. Zgł. pod numer „303” do Dzien. Bydg. (12715)

Skład
kolonialno — bławatny z całkowitem urządzeniem, 4 morgi ogrodu około 50 drzew owocowych, w dużej wsi kościelnej, 10 km. od Bydgoszczy, 20 minut od stacji, przystanek kolejki powiat. w miejscu, sprzedam za cenę podług ugody. Adres: Żołędowo, stacja Maksymiljanowo, pow. bydgoski, Stanisław Wiśniewski. (12004)

Radjoodbiornik
3 lampowy Reinartz sprzedaje Karwecka, akuszerka, Poniatońskiego 4. (F-6058)

Pościeł
za 45 zł. na sprzedaż, ul. Fredy 5 w suterenie. (F-6171)

Tanio
sprzedam gramofon z płytami. Pomorska 49-50, pnr. prawo. (F-6180)

Na sprzedaż
szafy i szafonierki. Cena od 70—75. Stolarska Sw. Trójcy 32. (12736)

Tanie ule
sprzedaje Miedzyn, Tren-towskiego 47 p. Bydgoszcz (12769)

Wózek
dla chorego na sprzedaż, ul. Wrocławska 5, I pnr. u Meckel. (12705)

Wilka
ostrego sprzedam. Bazar obuwia, Stary Rynek 20. (12787)

KUPNA

Kupię
motor elektryczny 1/2 konia, na stały prąd, małą tarkarnię do zelaza i wiertarkę. Of. pod „Urządzenie” do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-6157)

Młyn
kupię za gotówkę 80.000 zł. Zgłosz. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (12619)

Każdą ilość
używanej bednarki, rozmiaru ca 20 x 0,5 kupi Wielkopolska Papiernia, Bydgoszcz — Czyżkówko, tel. 1151 i 1137. (12652)

LEKCJE

Zakład
frelbowski, przy ul. Jagiellońskiej nr. 54, długoletniej kierowniczkii zakładów wychowawczych Mariji Boruniowej, przyjmuje dzieci od lat trzech. 12649

Nowy kurs
rozpoczyna się każdego czasu. Kilka uczennic potrzebne. Sienkiewicza 8. (F-6145)

POSADY WOLNE

Potrzebni
wermistrz dobrze obeznany z ruchem dużej elektrowni (kotły, turbiny, generator, rozdzielnica) montażem i ruchem dużych elektrycznych wyciągów kopalnianych, wysokie napięcie, elektromonterzy, obeznani z montażem i ruchem elektrycznych wyciągów kopalnianych. Oferty z warunkami płacy, życiorysem i odpisem świadectw przesyłać: Elektrownia Premier, Borysław. (12631)

Agentów
poszukujemy na Pomorze Piśmieni. oferty Towarzystwo Ubezpieczeń „Orzeł” Bydgoszcz. (12759)

Poszukujemy
panów, panie i dzieci o twarzach fotogenicznych celem bezpłatnego wyzkolenia na artystów filmowych dla naszej wytworni filmów kinematograficznych. W sprawie próbnego sfilmowania celem stwierdzenia fotogeniczności przyjmuję zgłoszenia biuro „Espefilm”, Bydgoszcz Libelta 10, tel. 312 między 11—1 i 5—7. Piśemne z fotografią. (12758)

Maszynistka
potrzebna. Dworcowa 13, II lewo. Zgł. od 9 lub 3-ciej. (F-6168)

Bona
inteligentna freblanka z szyciem potrzebna na wieś od 15 czerwca. Tylko dobre polecenia będą uwzględnione. Cieszkowskiego 3, I p. (F-6148)

Gospodyni
i sekretarce, osobę wykształconą, dystygowaną i młodą, możliwie muzykalną, mogącą zastąpić panią domu i reprezentować poszukuje się do samodzielnego prowadzenia domu u samotnego pana. Posada jest trwała i z częstymi podróżami polaczną. Zgłoszenia pod „Czysta 30” do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6180)

Potrzebna
od 15. VI dziewczyna do wszystkich, umiejąca prac i gotować, z dobrymi świadectwami i poleceniami. Zgłosz. do 10-jej rano i pomiędzy 2—4-ła. Dworcowa 18, I p. (F-6174)

Poszukuje
krawcową wykwalifikowaną w dom zaraz po świętach. Adres wskaże Dz. Bydg. (12702)

Poszukuje
dwóch pierwszorzędnych czeladników szewskich na szpilkową i sztyt pracę na stałe, zarazem samodzielnego kamasznika. Adam Gorczyca, mistrz szewski, Nakło, Potulicka nr. 10.

Poszukuje
szycia w dom także na wieś, przeróbki ze starego oraz nowe. Mazowiecka 4 u Rode, J. K. (12701)

Wdowa
szuka portjerstwa z mieszkaniem i płaci do tego 20 zł. miesięcznie i opranie. Adres wskaże Dzien. Bydg. (12737)

Panna
z szyciem poszukuje posady do dzieci zaraz. Of. dla „Kochającej dzieci” do Dz. Bydg. (12744)

Młody
pomocnik gastronomiczny (stołowy) daje większą kaucję lub pożyczkę za utrzymaniem posady na lotnisku. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „T. K.”. (12730)

Gospodyni
kucharka, poszukuje posady od 15. 16. lub 1. 7. u samotnego pana lub też u bezdzietnego małżeństwa. Osoba lat 29, sympatyczna, czysta, z dobremi świadectwami i dobrą praktyką kucharską. Zgł. pod „G. K.” do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. (F-6178)

Mistrz stolarski
pierwszorzędny fachowiec, z dwudziestoletnią praktyką, obeznany z wszelkimi pracami w zakresie stolarstwa wchodzące, (specjalność lepsze meble), energiczny i uczciwy, znający się na rysunkach, kalkulacji i t. d., dotychczas na kierowniczem stanowisku poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza Jabłoński, Nowe (Pomorze), Kląsztorna 15. (12717)

Panienska
inteligentna, biegła w polskim i niemieckim języku, znająca doskonale krawieczyzną i robotki ręczne, obecnie w posiadzie, poszukuje odpowiedniej posady od 1. 7. 27. Zgłosz. pod „A. T.” do Dzien. B. 12714

Maturzysta
poszukuje jakiegokolwiek posady zaraz. Zgł. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Z. T.”. (12708)

DZIERŻAWY

Stajnia
na 9 koni oraz szopa zaraz lub później do wydzierżawienia. Zgłosz. ul. Sowińskiego 1, I pnr. (F-6126)

Poszukuje
dzierżawy małego domku z 2 niewielkimi mieszkaniami, ogrodem i 1—3 morgami roli w okolicy Bydgoszczy. Oferty pod „M. N. 13” do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6107)

Piekarnia
tanio do wydzierżawienia. Walkowski, Bydgoszcz, Świętojańska 4. (12716)

MIESZKANIA

Bezdzietne
młode małżeństwo, urzędnik na dobrem stanowisku, poszukuje 2-pokojowego mieszkania z kuchnią. Oferty z warunkami pod „R. 21” do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6156)

Mieszkanie
2 pokojowe poszukuje od sierpnia. Płace czynsz za rok z góry, przeprowadzę remont. Łask. of. proszę pod „J. Z. 1000” do Dz. Bydg. (12720)

Mieszkanie
odpowiednie, 2—3 pokojowe, poszukuje urzędnik etatowy, bezdzietny. Komorne zapłacę za rok z góry. Zgł. pod „Spokój” do Dzien. Bydg. 12707

Mieszkania
1—3 pokojowe do wynajęcia. „Renoma”, Pomorska 1. (F-6177)

Mieszkanie
4 pokój. z kuchnią, łazienką i pok. dla służącej zamienię na mniejsze. Of. pod „2563” do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-6152)

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią poszukuje od 1. 7. br. Płace dzierżawę za 1 rok z góry. Przyjmę ewtl. administrację domu. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie 500”. (12721)

POKOJE

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Adama Czartoryskiego nr. 6, I pr. (12281)

Pokój
umeblowany dla intel. pana lub pani zaraz do wynajęcia Śniadeckich 49, I p., prawo. 11840

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 52, I pnr. lewo. (F-6169)

Na biuro
1 pokój, może być z meblami, zaraz do wynajęcia. Wiadomości udzieli p. Grajner, Dworcowa 8. (F-6182)

Pokoje
z całym utrzymaniem, praniem i prasowaniem tania do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. 12740

RÓŻNE

Panna
inteligentna, ewang., przystojna, zapozna pana od 37—50 lat, w celu matrymonialnym. Oferty pod „Echo” do adm. Dz. Bydg. (12722)

Biuro kojarzenia
małżeństw Józefy Kłopotkiej, Bydgoszcz, Gdańska 41, poszukuje inteligentnych pań dla panów na wyższych stanowiskach. (F-6170)

Kawaler
urzędnik na wyższym kierowniczym stanowisku, liczący 45 lat, wysokiego wzrostu, z majątkiem nawiazę korespondencję w celu matrymonialnym. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Y. Z.”. (12745)

Spółniczkę
inteligentną, posiadającą 3000 zł. poszukuje do prosperującego składu. Zgł. do Dziennika „Bydg. — pod „Współpraca”. (12706)

600 zł.
pożyczki poszukuje, odstąpię jeden pokój z kuchnią, stajnią i szope. Właściciel domu Małe Kapuścińska, Bydgoszcz, ul. Kijowska 2. (12775)

Za dlugi
mojej żony Bronisławy Grabowskiej nie odpowiadam. Jan Grabowski.

Przetarg.

Państwowa Inspekcja Budowlana w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 21, ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dokończenie robót dotyczących w budowania sali fizycznej w poddaszu Państw. Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy.

Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na wbudowanie sali fizycznej w P. Sz. P. w Bydgoszczy”, należy składać w wymienionej Inspekcji do dnia 13 czerwca br. do godziny 10, gdzie w powyższym terminie nastąpi otwarcie ofert w obecności ewtl. przybyłych reflektantów.

Przed otwarciem ofert winni oferenci złożyć: 1. wadium w wysokości 3% sumy kosztorysowej, 2. deklarację, iż warunki ogólne i szczegółowe, obowiązujące przy ubieganiu się o wykonaniu budowlu rządowych, są oferentowi znane.

Oferty można wnieść tylko na drukach, dostarczonych przez Inspekcję, za zwrotem kosztów kancelaryjnych.

Oferty nie odpowiadające warunkom lub złożone po upływie powyżej oznaczonego terminu, nie będą rozpatrywane.

Inspekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, jakoteż dowolnego podziału robót między kilku oferentów.

Blizszych informacji udziela w godzinach służbowych od godziny 8—15.
Bydgoszcz, dnia 1 czerwca 1927 r.

Państwowa Inspekcja Budowlana w Bydgoszczy.
L. dz. 1271/27. (12785)

Polacy z Ameryki!
Wszyscy pokrzywdzeni z tytułu przekazywania pieniędzy z Ameryki do Polski przez banki lub konsulaty, mogą się zwrócić pocz. od 9 czerwca rb. do

„Biura Obrony Obywatelskiej”
red. St. Sokolowskiego (12779)
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 1, IV pnr.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”

Państw. Nadlesnictwo Żołędowo p. Maksymiljanowo
sprzedawca będzie przez licytację w czwartek, dnia 9. bm. od godz. 9 począwszy na salce p. Ostrowskiego w Trzeciewcu (12782)

drewno opałowe i drąg użytkowe
z leśnictwa Strzelce, Jastrzębie i Jagodowa.

Czas zapewnić sobie punktualną dostawę nawozów sztucznych!

Polecamy:
azotniak, tomasówkę, sole potasowe, siarczan amonu
za gotówkę i na dogodnych warunkach kredytowych. (12781)

Poznański Bank Ziemi Sp. Akc.
Oddział w Bydgoszczy. Tel. 310 i 1329.

Patenty rzecznik patentowy
Dr. Marjan Kryzan inż. dypł.
b. prezes Urzędu Patentow. Rz. P. na wynalazki, wzory, znaki w kraju i zagranicą. (8595)
Telefon nr. 6221 **Poznań**, ul. Krasieńskiego nr. 9

Patent dla Polski
na przenośny mieszkalny barak drewniany nadający się także bardzo dla wojska, sprzedaje
L. Kandziora, architekt
Bydgoszcz, Dworcowa 50. Telefon 428. (12802)

Uwaga pp. Rzeźnicy!
Firma „**Silesia**”
Bydgoszcz, Mazowiecka 39 - Tel. 1752
oferuje
rzeźn. bluzki, płaszcze, fartuchy i t. d.
Proszę żądać cennika ilustr. (12746)

Skład
żelaza, sprzętów kuchennych i domowych, szkła, porcelany i fajansów w mieście garnizonowym i powiatowym na Pomorzu, na miejscu Państw. Gimnazjum 8 klasowe i Szkoła Wydziałowa, korzystnie do nabycia. (12782)
Zgłoszenia uprasza się pod „D 500” do adm. Dziennika Bydgoskiego.

Uwaga! (12767)
Wszelkie meble wykonane w bylejk **Wielkopolskiej Spółce Stolarzy, Błaszczki i Zborowski** u mnie pozostałe sprzedawac będę w tych samych ubikacjach przy **ul. Św. Trójcy nr. 14** po cenach od 15-20 proc. niżej ceny fabrycznej.
Jan Zborowski
fabryka mebli i urządzeń biurowych
ulica Św. Trójcy nr. 14. Telefon nr. 394.

Nauki
ksiegowości, stenografji i korespondencji udziela (F-6192)
G. Vorreau,
rewizor ksiąg,
Jagiellońska nr. 14.

Z dniem 15. 6. 27 r.
przyjmuje się zapisy na nowe (12794)

kursy szoferów
zawodowych oraz amatorów..
Kursy zawodowe (3 miesięcznie) zł. 250, kursy amatorskie zł. 200.
Szybkie przygotowanie do egzaminu posiadających praktykę warsztatową u stawa przewidziana. Piszcicie lub dzwońcie telefon 1185 po prospekty, które zostaną natychmiast przesłane.

Kursy kierowników samochodow.
Z. Kochańskiego
Bydgoszcz,
ulica 3-go Maja 14a.
Tel. 1186.

10 mechaników
rowerowych i szwalserów tylko pierwszorzędne siły poszukuje (12516)
Fabryka Rowerów „Tornado”

Ohrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.
27310

POLECENIA

Leżą (12624)
chorych skutecznie, wyjątkowo ziołami krajowymi i zagranicznymi, choroby zoiadkowe, weneryczne, zastarzałe rany piersiowe, suchoty i t. p. Jak również kobiecie i dziecięciu. Antoni Bogacki, Św. Trójcy nr. 30, przyjmuje od 10-12, po południu 3-5, Bydgoszcz.

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją deb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, także wyścielane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajner,
Bydgoszcz, (9574)
Dworcowa 8. Tel. 1921

MEBLE

w każdej cenie wprost z własnego warsztatu w solidnym wykonaniu na dogodnych warunkach jak: sypialni, kuchni, jadalni, pokoi męskich, modeli pojedynczych i wyścielanych poleca

H. Schmidtke
D. Szpitalna nr. 6. Załoz. 1871.
Zamówienia według porządku rysunków wykonuje się jak najprędzej.

Spodnie
do pracy, ubranka do Komunji św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 22 a (1493)

Meble

kompletne urządzenia mieszkaniowe i biurowe na dogodnych warunkach poleca. W. Błaszczak, mistrz stolarski, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 i Grunwaldzka 151, telefon n. 303 (12218)

Plany
nieprzemakalne w każdej wielkości na składzie, Hurtownia Tow. Włókniarzy R. Stobiecki, Stary Rynek 29, tel. 49. (3397)

Sani Bazar

Stary Rynek 14, obok apteki poleca duży wybór galanterji skórzaney torebki, teki, walizki, odziah perfumeryj, mydła toaletowe, grzebienie szczytki, lusterka, biżuterja sztuczna itp. (11694)

Tanio i dobrze!
Golenie 30 gr., strzyżenie 90 gr., ondulacja 1.50 zł. Pierwszorzędna obsługa. Budziński, Jagiellońska nr. 65/66, naprzeciw kościoła Klarysek. (11142)

Meble

na zamówienie wykonuje W. Błaszczak, mistrz stolarski, Bydgoszcz-Okole, Grunwaldzka 151, obok starego cmentarza. Telefon 303. (12219)

Rowery

lepszych fabrykatów! — „Wanderer”, „Brennabor” i innych mark poleca po niskich cenach Ernst Jahr, Dworcowa 18b. (6873)

Tani Bazar

Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój skład papieru, wielki wybór książek do nabożeństwa, książek do pierwszej Komunji Świętej, duży wybór pamiętiek, krzyży, medalioków, rozańców, łańcuszków, obrazków itd. (11693)

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573)

Miód pszczelny
gwarantowany z pasieki probostwa kilo 4,80. Malborska 10. (12718)

Walizki

Torebki damskie
ostatnia nowość, nesesery, manieury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (11627)

Zygmunt Musiał,
Bydgoszcz,
Długa 2. Tel. 1133.

Sieczka
w każdej ilości, krótkorznięta i przesiewana, słome prasowana i wszelkie artykuły pastewne oddaje tanio Śrótownia i sieczkarnia P. Duwe, Dworcowa 18d. (F-5872)

Zaprzęg
z wozem stawi Grund, ul. Gdańska 26, tel. 338. (11699)

Meble

przy najdogodniejszych warunkach, jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze najtańszej poleca Dobrzyński, Długa 4. (10180)

Eleganckie
powózki do wyjazdu, wesela, chrztu, do pogrzebu itd. stawi Gdańska 26, tel. 338. (11700)

Monogramy
do wszelkiego rodzaju bielizny rysuje na poczekaniu, w każdej wielkości od 5 groszy. Pracownia bielizny „Alieja”, ul. Wesoła 11, tel. 1679. 12366

Meble!

Jadalnie, sypialnie pod gwarancją debowe; również wielki wybór mebli pojedynczych, najtańszej i najdogodniej sprzedaje Zieliński, Sniadeckich 43. (F-6102)

Karbowanie plisowanie

czyszczenie i dekatyzowanie
w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych, Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 53, Sniadeckich 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa 95a, Jagiellońska 4, skład kapel., Poznańska 5, skład kapeluszy, Barwin, ul. Dworcowa 17, Naklo, ul. Ks. Skargi 391. Materiał może być poczta przesyłany. (11245)

Rowery
najlepszej jakości jak Brennabor, Wanderer, Opel, Viktoria i różne inne w największym wyborze po niskich cenach poleca A. Wasielewski, Bydgoszcz, Dworcowa 18. (12537)

Suknie od 12 zł.
począwszy, wykonuje wedle najnowszych żurnali Pracownia Konfekcji Damskiej, Podwale 2, narożnik ul. Kościelnej. Solidność wykonczenia zapewnia fachowe kierownictwo znajdujące się w rękach pierwszorzędnej sily krojowej. (10847)

Wegiel
drzewny buk, wysylam detalnie wszędzie najtańszej. Poza miasto kolejka. Zamawiać pocztówką. A. Brzeski, Bydgoszcz, ulica Gajowa 3. F-6119

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
około 25 mórg dobrej ziemi, z nowymi budynkami mieszkanym i wartywnym inwentarzem, nadaje się na letnisko, zaraz za zł. 12.500,— na sprzedaż. H. Brzezińska, Piecki poczta Brzoza, pow. Bydgoszcz. F-6167

225 mórg
pszennej ziemi, pięknie położone, dom 10-pokojowy, w parku i ogrodzie z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, obsiane, budynki wszystkie masywne w dobrym stanie, stacja kolejowa w miejscu, Poznańskie, 30.000 zł. wpłaty wnieść umowy jak również wiele innych posiada biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, tel. 18-15.

Gospodarstwo
50 mórg pszennej ziemi, 2 konie, 7 sztuk bydła, za 14.000 zł na sprzedaż. Gordon, Gdańska 60. (F-6154)

Majutki
poleca dla poważnych reflatantów: 8000, 6200, 5800, 5000, 2400, 1800, 1200 i 200-1000 morgowe I. klasy, w tem gorzelnie, młyny i tartaki, z kompl. żywym i martwym inwentarzem, oprócz tego większe i mniejsze gospodarstwa, młyny wodne i parowe, także kamienice nowoczesne i komfortowe. Konstantyn Wetzker, Bydgoszcz, ul. Długa nr. 41, tel. 1013. (12622)

Dom
z dużym sadem owocowym i ogrodem, wolnym mieszkaniem o 4 pokojach i 7 lokatorami. Cała realność jest położona ślicznie nad wodą, wprost malowniczo. Stanisław Matecki, Chełmża, ulica 3-go Maja 5. (12662)

Kamienica III.
z dwoma interesami na dwa fronty, dochód miesięczny 500 zł, w najlepszym handlowym punkcie miasta, 40 tys. zł. wpłaty 15 tys. zł; jak również wiele innych poleca i przyjmuje biuro „Pogoń”, Dworcowa 30, tel. 1815.

Na sprzedaż
młyn wodny, 3-piętrowy, kompl. urządzenie, dom 5-pokojowy i 40 mrg. ziemi, dobrej 44 tys., wpłaty 25 tys. zł., 165 mrg. ziemi pszenno-buraczanej, zabudowania kompletne, z żywym i martwym inwentarzem, 137 mrg. zabudowania kompletne, z żywym i martwym inwentarzem, 228 mrg. ziemia dobra cena 65 tys. wpłaty 40 tys. zł., 144, mrg. zabudowania i inwentarz 100 tys. zł., 312 mrg. przy miesiącu, zabudowania i inwentarz 65 tys. zł., 540 mrg. ziemi I kl., dom 2 pokojowy inwentarz, 2 km. od miasta i wybór mniejszych gospodarstw poleca Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 699. (12551)

Sprzedż domów.
Dom narożny, mieszkania 3-4-5-pokojowe 50 tys. zł. Dom 3-piętrowy, nowoczesny, mieszkania 4-pokojowe 45 tys. zł. Dom z 2 sklepami, mieszkania 2-4 pokojowe 30 tys. zł. Dom z komfortem i balkonami, mieszkania 3-pokojowe 36 tys. zł. Dom narożny z całym komfortem, mieszkania 4-5-6-pokojowe, dochód miesięczny 1.300 zł. cena 120 tys. zł. Dom piętrowy, z 2 interesami, mieszkania 3 pokojowe, w rynku, na prowincji za 12.500 zł. na sprzedaż i wiele innych poleca i przyjmuje Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 699. (12552)

1 300 mórg
wtem 400 laki, pałac, park 90 bydła, 24 konie, 300 złotych morga, wpłaty 150.000 zł., 608 mórg 120 tys. zł. Szarek Dworcowa nr. 90 telefon 1909. (F-6031)

Łaska
w Przyłękach, nadnoteka, torfowa, bez długu sprzedam korzystnie. Kocerca, Dworcowa nr. 33. (12530)

Dom
piętrowy (wila) przy tramwaju, z wolnym dużym mieszkaniem, ogrodem owocowym i wartywnym, parkiem kwiatowym, dużym podwórzem. zabudowaniami gospodarczymi za gotówkę sprzedam korzystnie właściciel ulica Promenada 11, I piętro. F-6122

Skład
towarów krótkich z mieszkaniem 2-pokojowym i kuchnią, z towarem lub bez sprzedam tanio. Ul. Kujawska 21. (12539)

Młyn motorowy
na ukończeniu, na sprzedaż za 18.000 zł lub spólnika z 5-10.000 zł szukam Klamann, Chełmża. 12692

Sprzedam
2 domy z dużym placem przy tramwaju, przy Placu Poznańskim. Dom 2 mg. ziemi, ogród owocowy. Adr. Konopna 15. (1881)

Sprzedam tanio
części od wiatraka holenderskiego, francuskie kamienie (120), maszyny mączne (Sichtmaschine) Askania, wał ze żelaznym łożem, 3 elewatory z gurtami, wały transmisyjne, kran do kamieni. Rafiński Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 11. F-6161

Na sprzedaż
sypialni, szafy, szafonierki, krzesła, stoły, kanapy, leżanki, maszyny do szycia, wózki sportowe, lustra, (salonowe lustro), ubrania, obuwie i t. d. Skład Komisowy, Chrobrego 12. (F-6143)

Sprzedam
nowe ubranie zakietowane na średnią osobę. Batorego 5, I ptr. (12739)

Powózka
oraz koń wyjazdowy, nadający się do robót rolnych, korzystnie na sprzedaż. Pfeifer, Kijowska 11 (Wielkie Bartodzieje). (12640)

Tarty materiał
bukowy 100 zł., debowy 140 zł. suchy i zdrowy, w każdej ilości na sprzedaż. Zgłosz. M. Waller, Bydgoszcz, Wł. Rynek nr. 5/6, tel. 329. (12639)

Tartak Marjański
Toruńska nr. 42 odsprzedaje każdego czasu materiał budowlany i opały jak obrzynki i wyzynki, deski na opłotowanie po cenach konkurencyjnych. F-6146

Szafa
mahoniowa luksusowa z toaletką, fotelem, lustro owalne, lampa elektryczna, brzozy i inne przedmioty z powodu przeprowadzki tanio sprzedam. Wiad. filja Dzien Bydg. Dworcowa 2. (F-6106)

Pokój męski
garnitur pluszowy, dywan sprzedam tanio. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6105)

Rower
z wolnym biegiem na sprzedaż. Szwederowo, ul. Dąbrowskiego 21. Scharmach. (12598)

Pianino
okazyjnie na sprzedaż. Kielbich, Król. Jadwigi 16. F-6009

Jadalnia
tanio na sprzedaż. Wiadomość: skład kapeluszy, Gdańska 137. (F-6160)

Wózek dziecięcy
na sprzedaż. Kościuszki nr. 51, ptr. lewo. (12703)

Garnitur parowy
młocarnia Lanza, w biegu, srotownia, sieczkarnia, na sprzedaż. Zgłoszenie pod „F. 10” do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F-6113

Maszyna
do wżieniania pończoch „Concordia”, fabr. Itmscher, Drezno, jak nowa, za 550 zł na sprzedaż. Średnia wełna. Adres wskazuje filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. F-5882

Motor
ssaco-gazowy, 35 P. S. „Deutz”, na sprzedaż. Rybarczyk, Lowinek, stacja Pruszc. (F-6055)

Kanarki
dobre śpiewaki sprzedaje Sniadeckich 27, II ptr. (F-6149)

KUPNA

Kupię
mniejszy dom lub też skład w dobrym punkcie miasta. Plac gotówka. Zgł. do adm. Dz. Bydg. pod „Kupię dom lub skład”. (12474)

Wile
lub dom z ogrodem, w centrum kupię. Zgłosz. pod „F. W.” do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (12626)

Poszukuje
kupna domu z składem, najchętniej kolonjalni w Bydgoszczy, lub w powiatowym mieście na Pomorzcu, przy wpłacie 15 do 30.000 zł. Of. pod „E. F.” do Dzien. Bydg. (12605)

Młyn
kupię za gotówkę 80.000 zł. Zgłosz. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (12618)

Kupię
akcyjne Banku Polskiego. Oferty z podaniem ceny uprasza: Sonet, Bydgoszcz, ul. Wesoła nr. 31.

Kupię
dużego czarnego lub białego kota. Of. z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Kot”. (12525)

Złoto
i srebro kupuje Br. Kochnańscy i Künzl, Gdańska 139. (1932)

LEKcje

Była nauczycielka
konserwatorium i wowskiego, udziela lekcyj gry na fortepianie, także w czasie wakacji. (Pianino do ćwiczeń). Sniadeckich nr. 42a, I p. prawo. (12628)

Maturzystka
podejmie się dawanja lekcyj w mieście, najchętniej na wsi zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Lekeje”. (12738)

Lekcji
liworyzacji, batiku, haftu artystycznego i ręcznych robót udziela się Plac Piastowski 12 parter lewo. F-6166

POSADY WOLNE

Checz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żorawia 42. Kursu wycująca listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (8652)

Podróżujących
dzielnich, którzy także wioski odwiedzają, na powiaty, Kartuzki, Wejherowski, Gdynski, Pucki, Chojnicki, Dziadowski itd na wysoka prowizję poszukują. Znacząc na odpowiedź dołączyć. Oferty do admn. Dzien. Bydg., pod „F. S. 1000”. (12606)

Kowala
starszego, biegłego, możliwie do ognia tylko do powozów poszukuje na stałe M. Latos, Fabryka powozów, Koronowo. (12135)

Podróżujący
na prowincję z branży spożywczej i drogerijnej pragnący przyjąć jeszcze dalsze artykuły, pierwszorzędne potrzeby na prowizję, może się zgłosić pod „F. N. T.” do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-6164

Pierwszorzędnego
siodlarza na powozy poszukuje fabryka powozów Sperling nast. Naklo. (12446)

Poszukujemy
panów, panie i dzieci, którzy chcą się poświęcić sztuce filmowej. Otwieramy w najbliższym czasie kurs techniki gry filmowej w Bydgoszczy dla naszej Wytworni Filmów kinematograficznych. Zgł. Bydgoszcz, „Espefilm”, Libelta 10, tel. 312, od 11-1 i 5-7. Z prowincji listownie z fotografją. (12429)

Portjer
uczony ślusarz lub mechanik branży samochodowej natychmiast potrzebny. Mieszkanie i pokój i kuchnia na I piętrze do oddania. Zgłosz. z pod. refer. odpis. swiad. i pretenzji należy skierować tylko piśm. do W. Koczowski, Gdańska 5. (F-6111)

Ogrodnik
kawaler, dzielny, fachowiec potrzebny zaraz. J. Rychliński, Naklo, Dworcowa 400. (F-6153)

Uczeń
syn uczelnych rodziców potrzebny. Józef Rewoliński, skład kolonjalny i restauracja, Wyrzysk. F-6108

Potrzebna
zaraz służąca. Adres wsk. filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-6159

Szwaczki
wykwalifikowane do szycia bielizny poza dom na stałą pracę potrzebne zaraz. Długa 60. (12700)

Dziewczyna
uczciwa, z dobrymi świadectwami lub poleceniami, która samodzielnie gotuje może się zgłosić. Skład towarów kolonialnych i delikatesów, Szpitalna 3, (Zbożowy Rynek). (12634)

Dziewczyna
do kuchni potrzebna na wieś zaraz. Zgł. Cieszkowskiego 3, I ptr. (F-6150)

POSADY POSZUKUJĄ

Zredukowany
urzędnik państwowy, obeznany z podatkami (dawniej jako ksiązkowy domin.), poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. pod „Zredukowany” do admn. Dz. Bydg. (12601)

Poszukuje
posady starsza inteligentna, solidna, z maturą gimnazjalną, hotel, kantor, wychowanie dzieci, ochronka, prowadzenie domu. Adr.: Konopna 18, Strusowa. (11880)

Biuralistka
początkująca poszukuje posady. Of. pod „L. G.” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6155)

Urzędnik
gospodarczy poszukuje posady w majątku, lub w jakim solidnym przedsiębiorstwie magazyniera, inkasenta i t. p. Mogę złożyć 6.000 zł. pożyczki lub kaucji. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „H. 6.000”. 12690

Dziewczyna
uczciwa, pracowita poszukuje posługi i prania. Of. do Dz. Bydg. pod „C. Dz.” (12589)

DZIERZAWY

Lokal frontowy
około 120 mtr. kw., nadający się na każdy interes do wynajęcia od gospodarza. Zwracać się do administratora Sienkiewicza nr. 44. (F-6147)

Warsztat
(7x15 m.) z pomieszkaniem na Pomorzcu (elektrownia w miejscu), na dogodnych warunkach do wdzierżawienia. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Warsztat”. (12020)

Wydzierżawię
przy Zbożowym Rynku, większą stajnię i remizę nadajającą się na składnice. Pracownia, Wiatrakowa 4. F-6116

Biurowo ochrona prywatna

Karola Schrödera,
Nowy Rynek 6, II. ptr.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (60119)

Cukiernia-kawiarnia
najlepsza, z wyszkiem, dobre położenie, w pełnym biegu, kompletne urządzenie, miasto ma 14 tys., 2 gimnazja, korpus kadetów, szkoła oficerska, 1 pułk ułanów, 1 pułk piechoty wprost od właściciela, bez żadnego odstępnego i kaucji na 6 lat do wdzierżawienia. Woźniowski, Chełmno, ul. Parkowa 1. (12654)

Z powodu
zmiany w moim przedsiębiorstwie, mam do wdzierżawienia w Toruniu przy ul. Szerokiej duże ubikację na I. piętrze, nadające się na biura lekarza lub adwokata ewtl. z mieszkaniem. Zgłosz. uprasza się pod nr. „96” do filji Dzien. Bydgoszcz. Toruń, ul. Mostowa. (12660)

Poszukuje
się dzierżawy kuźni. Zgł. pod „Kuźnia” do Dzien. Bydg. (12691)

MIESZKANIA

Poszukuje
od 1-go lipca 3-4 pokojowe mieszkania. Plac czynsz za rok z góry, ewent. przeprowadz. remont, względnie zwrócić kosztu remontu. Zgłosz. pod „P. 134” do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. F-6118

POKOJE

Hotel Rios
Bydgoszcz, ul. Długa 53, pokoje czysto utrzymane od 3 zł. za dobę. (12719)

ROZMAITE

„International”
Najważniejsze biuro Matrymonjalne w Polsce Zachodniej z główną siedzibą w Poznaniu, Piekary nr. 18, I ptr. Pośredniczy z odpowiedzialną dyskrecją. Posiada wielki wybór. Koresponduje w siedmiu językach. Przesyła prospekty bezpłatnie. Przyjeżdża incognito od 10-13 i 15-19 w niedzielę od 15-18. Adres „International”, Poznań, Piekary 18. (8731)

Sar Angielski
Gdańska 165. Smacne świeże obiady z 3 dań 1 zł. 9860

Kawiarnia „Royal”
ff. kawa, herbata, lody, piwo. (11752)

Letnisko - uzdrowisko
sosnowy las, pokoje umeblowane, najlepsze utrzymanie, w inteligentnej rodzinie. Czyżkówko, Koronowska 36, dojazd autobusem z Jagiellońskiej. (F-6129)

Dwór
pod Toruniem przyjmie kilkanaście osób na letnisko. Okolica ładna, sucha. Utrzymanie 6.- zł dziennie. Wiadomość dzisiaj od 5-7 popoł., Urocz. 2 u właściciela domu lub Toruń, skrzynka pocztowa 33. (F-6139)

Panna
biedna sierota z powodu braku znajomości pragnęłaby poznać pana w celu matrymonjalnym. Wdowcy niewykluczeń. Oferty pod „H. Fr.” do Dz. Bydg. 12588

10-15.000 zł.
pożyczki do dobrej zaprowadzającego się przedsiębiorstwa fabrycznego artykułu pierwszorzędnej, celem powiększenia, ewtl. z odstąpieniem 40% udziału, poszukuje. Zgł. uprasza się do Dz. Bydg. pod „Fabryka 20”. (12647)

Z dniem 1-go czerwca 1927 r. biura nasze przenieśliśmy
z Nowego Rynku 12

na

ul. Mostową 11

Telefon 389

MORAWSKI

adwokat i notariusz.

12749

DR. DULĘBA

adwokat.



Wycieczki parowcami
w I i II Święto Zielonych Świąt.

Odjazd z Bydgoszczy: 8,30 i 11,00 przedpoł. i 1,00, 2,00, 3,00, 4,30 po południu.
Odjazd z Brdyjska: 11,00 przedpoł. i 12,30, 6,00, 7,00, 8,30 po południu.

LLOYD BYDGOSKI

12668

dawn. Bromberger Schlepsschiffahrt — Tow. Akc.

Ogród Elysium

W sobotę (12667)

zabawa towarzyska

Ogród Kujawskiego

Tel. 1658

Fordońska 1

Tel. 1658

Codziennie

Koncert artystyczny

Dancing

Lokal otwarty do godziny 3 rano.

Przy pogodzie w pierwsze święto o godz. 6 rano
KONCERT (12583)

Wyjechałem na ćwiczenia wojskowe

Dr. med. Józef Krzywiński

lekarz nac. miejskiej kliniki położn. ginekolog.

ul. Gdańska 42. (12709)

Wróciłam

z podróży i przyjmuję osobiście
od godziny 9—1 i 3—6.

F. Dziurlina - Budzbanowska

dentystka.

F-6151) Bydgoszcz, Dworcowa nr. 93, II pnr.

„RADJO“

Biuro Radiotechniczne

inż. R. i T. Jankowscy

BYDGOSZCZ

Sniadeckich 2

Telefon 5-90

Najkorzystniejsze
źródło zakupu !!!

Firma prowadzona
przez fachowców!

ZAKŁAD MALARSKI
BYDGOSZCZ, BOCIANOWO NR. 7

Wykonuje
wszystkie prace
zdobniczo ma-
larskie,
Malowanie i ta-
petowanie
mieszkań



Wykonuje
plakaty i napisy
reklamowe.
Skice i rysunki
do dyplomów
i t. p.
Obrazy

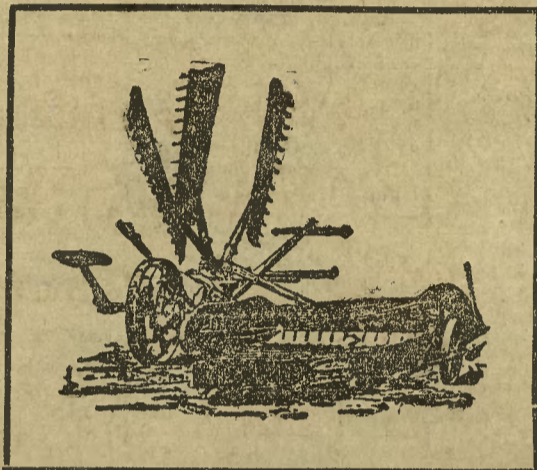
MAŁOWIDŁA KOŚCIELNE — POZŁOTNICTWO.
FRANCISZEK FLIZIKOWSKI
Malarz. (12621)



SIATKĘ
drucianą
na ploty oraz
DRUT
kolczasty
polecamy
po przystęp-
nych cenach.

Fr. Juliusz Musolff, T. z o. p.
Gdańska 6 — Telefon 26. (24843)

ORYGINALNE!



ORYGINALNE!

Żniwiarki i kosiarki Cormick'a i Deering'a

Wypielacze „Rekor d“ 1 1/2 mtr., konne do
buraków

Grabie konne Ventzkiego

Obsypniki i wypielacze do kartofli

Wirówki do mleka „Standard“ i inne

na dogodnych warunkach spłaty

Józef Szymczak

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 84-85

Telefon 1122.

12098

Telefon 150 i 830

Pierwszorządny górnolaski

Telefon 150 i 830



WĘGIEL



koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego

dla przemysłu i opału domowego
wagonowo i detalicznie
z najlepszych kopalń górnolaskich

SCHLAAK i DĄBROWSKI

Sp. z o. p.

Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 5. Tel. 150 i 830

10883

Zastępstwo koncernu „Robur“ - Katowice.

Winiarnia - - - Kawiarnia

„Nomość“

ulica Gdańska nr. 147. Tel. 1183.

Obiady i kolacje po 1 zł.

Znakomita kuchnia. — Bufet stale zaopatrzony
w zimne zakąski. Sprzedaż kieliszkowa roln
i miodów. — Fachowo pielęgnowane piwo. —
Specjalność: Flaki wieprzowe.

Procentów za obsługę nie dolicza się.
Przyjmują zamówienia po za lokal.

12753)

A. Nonnenmacher.

Owies
i irzycinę
kupuja (12636)
Bracia Schlieper,
Gdańska 99.

Zakup jaj!

Placę najwyższe ceny
dziennie. (12635)

Goldrei

Królowej Jadwigi 18.

MYDŁO ;  PROSZEK

BLASK

były są i będą
zawsze najlepszymi środkami
DO PRANIA

Śluzka kwiatowa

koncert wojskowy 61 p.

dnia 5 i 6 czerwca
od godz. 4 po poł.
(F-6158)

Letnisko w pięknym Wejherowie,
blisko Bałtyku, dogodna
komunikacja, w około lasy,
park, znakomita woda,
miasto czyste, warunki
życiowe umiarkowane. In-
formacji udziela i zama-
wia mieszkania (12528)
Biuro Zieć i Informacji
J. Łukowski, Wejherowo,
Św. Jacka 6, Pomorze.

Podatki!

Kto ma jakie trudności
podatkowe, to jest wyso-
ko oszacowany obrót, egze-
kucje za zaległości podat-
kowe lub wszelkie inne,
niech się zaraz zgłosi do
biura (F-6165)

„Informator“,
ul. Długa nr. 21,
gdzie się korzystnie i rze-
czowo przeprowadza te
sprawy i jest praktycznie
znane tego rodzaju biuro
w Bydgoszczy.

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.